NRA MEMBER U.S. WE DO OUR PART

A Newspaper for the Accomplished American of Polish Descent.

DZIENNIK CHICAGOSKI

The Most Extensively Circulated Polish Daily In Chicago.

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

No. 264. PIĄTEK, DNIA 9-GO LISTOPADA, (FRIDAY, NOVEMBER 9), 1934 ROKU. (2c) ZA NUMER — ROK XLV.

W 12 GODZIN PRZEZ AMERYKĘ

PRECZ Z PARLAMENTEM! —WOŁAJĄ W PARYŻU.

Flandin Premjerem, Laval Nowym Min. Spraw Zagranicznych.

Paryż, 9. listop. — Przesilenie gabinetowe doszło do zenitu wczoraj o godzinie 11ej rano, kiedy premjer Doumergue, zwany przez Francuzów „papą" udał się do prez. Lebruna i na jego ręce złożył swoją i gabinetu rezygnację.

Na placu Operowym zebrał się liczny tłum zwolenników Doumergue'a. Wołano: „Precz z parlamentem!" „Niech żyje rząd Doumergue!" Policja wkrótce rozpędziła demonstrantów, aresztując około 50 osób.

Rojaliści, faszyści i nacjonaliści, którzy w lutym, br., urządzili demonstrację przed gmachem parlamentu francuskiego pod hasłem: „Precz ze złodziejami i mordercami!" otrzymali rozkaz swych przewódców ostrego pogotowia na każdy zew do demonstracyj.

Prez. Lebrun, otrzymawszy rezygnację rządu Doumergue, powołał najpierw Ferdynanda Bouissona, przewodniczącego Izby deputowanych i następnie Piotra Lavala, którym kolejno oddawał zadanie zorganizowania nowego rządu, lecz obaj odmówili. Prezydent zawezwał wobec tego Pierre Etienne Flandina, który podjął się zorganizować nowy rząd „jedności narodowej", czyli na takich samych zasadach, jakie posiadał rząd Doumergue. Flandin jest przeciwnikiem kontroli rządu nad przemysłem, jest przeciwnikiem monopoli, wysokich podatków, biurokracji i wysokich kwot na import.

W skład nowego rządu wchodzą:

Edouard Herriot, minister bez teki.

Louis Marin, minister bez teki.

Pierre Laval, spraw zagranicznych.

Georges Pernot, sprawiedliwości i wicepremjer.

Senator Marcel Regnier, spraw wewnętrznych.

Gen. Pouis Philip Thomas Maurin, spraw wojskowych.

Francois Pietri, floty.

Gen. Victor Denain, lotnictwa.

Paul Marchandeau, handlu.

Germain Martin, finansów.

Andre Mallarne, oświaty.

Sen. Henri Roy, robót publicznych.

William Bertrand, marynarki handlowej.

Paul Jacqpier, pracy.

Andre Rivollet, pensyj.

Henri Queuille, zdrowia.

Georges Mandel, komunikacyj.

Senator Emile Cassez, minister rolnictwa.

Anglja Darzy Zupełną Swobodą "Handlarzy Śmierci".

Simon Nie Pozwala Na Żadną Inwestygację Prywatnego Przemysłu Wojennego.

Londyn, 9. listop. (Prasa St.) — W angielskiej izbie gmin omawiana była sprawa handlu bronią i amunicją przez firmy prywatne. Wniosek laborytów, aby rząd objął całkowitą kontrolę nad tym przemysłem został obalony większością 279 do 68 głosów.

Sir Simon, angielski minister spraw zagranicznych oświadczył, że rząd angielhki ze względów praktycznych nie może obejmować kontroli nad prywatnym przemysłem broni i amunicji, bo przemysł prywatny w okresie pokojowym prowadzi dość korzystny handel zagraniczny, a w czasie wojny może bardzo szybko produkcję zwiększyć i dostarczyć tyle broni rządowi, ile rząd zapotrzebuje. Simon dodał również, że nie godzi się na żadne śledztwa w sprawie przemysłu wojennego Wielkiej Brytanji.

— Śledztwo senackie, przeprowadzone ostatnio w Washingtonie — mówił Simon — nie odpowiada zupełnie praktykom Wielkiej Brytanji.

Sir Simon odczytał następnie depeszę, donoszącą, że śledztwo w Washingtonie w sprawie handlu bronią i amunicją zarzuciło królowi Anglji, że ten osobiście stara się sprzedawać angielską broń i amunicję państwom zagranicznym, aby pomóc angielskiemu przemysłowi wojennemu. Simon oświadczył, że głupia ta pogłoska nie posiada żadnych podstaw.

Jeden z liberałów angielskich zażądał wyjaśnienia w sprawie zarzutu, zrobionego w Washingtonie firmom angielskim broni i amunicji, twierdząc, że jeżeli angielski przemysł wojenny został postawiony w stan oskarżenia, to rząd angielski powinien przeprowadzić odpowiednią inwestygację, aby oskarżenie to zbić. Na to również sir Simon nie chciał się zgodzić.

NOWY DRAPACZ CHMUR W WARSZAWIE.

Warszawa, 9. listopada. (PABIP.) — Do niedawna jeszcze Warszawa dumna była z tego, że na jej terenie wyrósł najwyższy dom w Europie, mierzący 72 metry wysokości. Rekord ten dzisiaj okazał się już niewystarczający. Dowiadujemy się bowiem, że w początku roku przyszłego podjęte zostaną prace nad założeniem fundamentów pod nowy drapacz chmur, który ma zdystansować dotychczasowego rekordzistę. Nowy ten domwieża wynosić będzie do 100 metrów wysokości i pod względem luksusu wewnętrznego urządzenia stanie się bezsprzecznie atrakcją Warszawy. Miejscem przeznaczonem na budowę tego domu, będzie ulica Marszałkowska.

PROJEKT POLSKO - NIEMIECKIEJ UMOWY TURYSTYCZNEJ.

Warszawa, 9. listopada. — W pierwszych dziewięciu miesiącach b. r. bawiło w Polsce 11,500 turystów niemieckich. Wobec znacznego obustronnego turystycznego ruchu istnieje możliwość zawarcia polsko-niemieckiej turystycznej umowy kompensacyjnej.

Życie Małego i Wielkiego Świata

Jeden z filarów republikańskich, senator Hastings z Delaware, który uszedł pogromu w wyborach wtorkowych, powiada, że „wybory pokazały, iż Nowy Ład, jak każda niebezpieczna choroba, musi mieć normalny przebieg i że kryzys jeszcze nie przyszedł". — Trafna diagnoza. Niebezpieczna to choroba — dla republikanów, którzy tak nierozumnie bronią się przed nią. A jeżeli im mało było kryzysu wtorkowego, to mogą się doczekać gorszego, za dwa lata, po którym łatwo będą mogli zapoznać się z... przedsiębiorcą pogrzebowym.

* * *

We Francji doszło wreszcie do upadku rządu Doumergue'a, a na jego miejsce przyszedł Frandin. Laval został na stanowisku ministra spraw zagranicznych a Herriot jest ministrem bez teki. Po zmianie gabinetu nastąpi prawdopodobnie zmiana w programie zagranicznym Francji, na co Europa czeka od dłuższego czasu.

* * *

Uniwersalna Unja Kulturalna w Sewilli powołała w porozumieniu z ministrem Hiszpanji w Warszawie, członków Polskiej Akademji Literatury na godność członków wieczystych Unji.

* * *

Jedna z największych fabryk elektrotechnicznych w Polsce jest w przededniu zawarcia umowy na dostawę maszyn elektrotechnicznych dla kolei jugosłowiańskich. Umowa obejmie dostawę m. in. 150-ciu maszyn do oświetlenia wagonów.

* * *

Nowe, smukłe drzewko upiększyło wczoraj mały park przed ratuszem miejskim w New Yorku. Zasadził je, wśród stosownych ceremonij, mayor La Guardia na cześć zmarłej, genjalnej uczonej polskiej, Marji Skłodowskiej, która wraz ze swoim mężem, Pierre Curie, odkryła rad. Zasadzenie pamiątkowego drzewa odbyło się za sprawą towarzystw francuskich i polskich w New Yorku.

KALENDARZYK

Dziś, piątek, 9-go listopada: — Św. Teodora m.

Jutro, sobota, 10-go listopada: — Św. Andrzeja z Awelinu.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 6:33. Zachód słońca o godz. 4:35.



Pogoda w Chicago i okolicy: W piątek pochmurno i cieplej. W sobotę częściowo pochmurno oraz zimniej. Umiarkowany, południowy wiatr w piątek.

*

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 3-ciej nad ranem 44 stopni, najniższa wczoraj o godzinie 6-tej wieczorem 38 stopni.

KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 18 i 95 setnych centa. Bondy polskie 8-proc. $85.50; bondy 7-proc. $118.00; bondy 6-proc. $71.25.

SYLWETKI POWYBORCZE.



Rada Miejska Przyspiesza Plany Stałej Wystawy w Chicago.

Mayor Ma Wyznaczyć Komitet z 50-ciu.

Sprawa przedłużenia Wystawy Stulecia Postępu jako stałej wystawy wzdłuż wybrzeża jeziora w Chicago postąpiła wczoraj o krok naprzód, kiedy rada miejska przyjęła rezolucję ald. Johna J. Coughlina (1 warda), polecającą mayorowi wyznaczenie komitetu z 50-ciu z zadaniem nakreślenia definitywnych planów.

Akcja ta przyszła jednocześnie z oznajmieniem maj. Lenoxa R. Lohra, generalnego zarządcy wystawy, że wypłata pozostałych bondów wystawowych, wraz z procentem, rozpocznie się bezwłocznie. Wypłata wyniesie razem $570,213.

Znaczy to, jak maj. Lohr powiedział, że wystawa była nietylko wielkim sukcesem edukacyjnym i rozrywkowym, ale była również pierwszą tego rodzaju wystawą, która zamknęła się bez niedoboru, przeciwnie, z zyskiem, bez żadnej subwencji rządowej.

Potrzeba $2,500,000.

Jednym z pierwszych problematów przed proponowanym komitetem z 50-ciu będzie obmyślenie sposobów uzyskania $2,500,000 potrzebnych do zapewnienia otwarcia wystawy.

Rezolucja wzywa legislaturę stanową do przeprowadzenia wszelkiego potrzebnego ustawodawstwa i prosi dystrykt parkowy o kooperację. Rezolucję przyjęto jednomyślnie i bez debaty.

Zaraz po posiedzeniu, mayor Kelly powiedział: „Przystąpię bezwłocznie do mianowania tego komitetu. Obejmie on ludzi ze wszystkich dzielnic miasta, reprezentujących różne interesy w mieście. Jestem całą duszą za utrzymaniem wystawy i jestem pewny, że Chicago wyniesie z niej obliczalne korzyści"

Maj. Lohr, jakkolwiek nie chciał brać na siebie żadnych zobowiązań odnośnie do kwestji zdobycia potrzebnych pieniędzy, oświadczył, że jest gotowy współpracować z proponowanym komitetem.

Nelson żąda podwyżki płac miejskich.

Ald. Oscar Nelson oświadczył na wczorajszem posiedzeniu rady miejskiej, że siła nabywcza dolara skurczyła się o 25 centów i że przed-depresyjny poziom płac powinien być przywrócony wszystkim funkcjonarjuszom miejskim.

Ald. Nelson oświadczył, że miasto powinno przywrócić wszystkie redukcje płac swoim robotnikom i że pracodawców prywatnych powinno się przynaglić do tego samego. Powiedział on, że Prezydent Roosevelt uznał wyższy koszt życia zapowiadając przywrócenia pełnych pensyj federalnym funkcjonarjuszom.

Rezolucję Nelsona odesłano do komisji finansowej.

Rada przyjęła również rezolucję przewidującą ułożenie nowego jednostajnego ordynansu o ruchu kołowym, kiedy ald. Massen, jej autor, wskazał na różnice w przepisach ruchu kołowego w mieście i chicagoskim dystrykcie parkowym.

Gub. Hornera i stanowego dyrektora robót publicznych i budynków wezwano do zwrócenia miastu $5,000,000 z niewydanego funduszu federalnego $9,000,000 w celu wykończenia mostu „outer drive".

Propozycję ald. Meyera, aby wszystkie świetlne sygnały ruchu kołowego nie działały pomiędzy północą a świtem, odesłano do komisji ruchu kołowego.

WSZYSTKIE SOJUSZE I PAKTY Z POLSKĄ SĄ TRWAŁE.

Warszawa, 9. listopada. (Havas.) — Wskazując na dalsze podtrzymywanie zasad sojuszu polsko-francuskiego, poseł Miedziński, reprezentujący Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem, powiedział wczoraj na sesji Sejmu, że Polska, podpisując nowe pakty i układy, nie zmieniła nic z poprzednio zawartych paktów. Poseł Miedziński oznajmił również, że większość sejmowa godzi się w zupełności ze stanowiskiem min. Becka w Genewie odnośnie mniejszości narodowych w Polsce. Poseł uważa wszelkie objawy socjalistów, że wystąpienie Becka w Genewie posiada wielkie niebezpieczeństwo dla Polski i Traktatu Wersalskiego — za bezpodstawne.

— Niebezpieczeństwo takie nie istnieje — powiedział poseł Miedziński.

Sojusz polsko-francuski — mówił dalej poseł Miedziński — jest tradycyjny i cieszy się wielką popularnością w Polsce. Pragnąłbym, aby o tem pamiętano w Polsce i za granicą.

W końcu swego przemówienia poseł oznajmił, że zawarty ostatnio pakt polsko-niemiecki pozostał również bez zmiany, jak i wszystkie inne pakty zawarte poprzednio przez Polskę.

ZDZIECHOWSKI WYSTĄPIŁ ZE STRON. NARODOWEGO.

Warszawa, 9. listopada. — Prasa warszawska donosi, że były minister skarbu Jerzy Zdziechowski wystąpił ze Stronnictwa Narodowego.

BŁYSKAWICZNY PRZELOT Z KALIFORNJI DO N. Y.

Śniadanie Nad Pacyfikiem, Obiad Nad Atlantykiem.

Newark, N. J., 9. listop. — Bijąc swój własny rekord transkontynentalny blisko o godzinę, kpt. Eddie Rickenbacker, lecąc w nowym 2-motorowym aeroplanie typu Douglas wylądował tu o godz. 8:43:50 wczoraj wieczór. Z dwoma innymi pilotami i trzema pasażerami na pokładzie, samolot przebył 2,626 mil z Burbank, Cal., w 12 godzinach, 3 minutach i 50 sekundach.

Przeciętna szybkość lotu wynosiła 217.4 mil na godzinę. — Silas A. Moorehouse, główny pilot linji Transcontinental Western Air, prowadził aeroplan przez większą część drogi, a pomagali mu kpt. Charles W. France, wiceprezes linji Eastern Air, do której samolot należy, i kpt. Rickenbacker. Pasażerami byli R. W. Howard, wydawca, i dwaj reporterzy.

Według opowiadań pasażerów, droga, mimo zawrotnej szybkości była przyjemna. Lecieli oni na wysokości od 12,000 do 17,000 stóp i przez większą część podróży musieli używać aparat z tlenem umożliwiającym oddychanie w rozrzedzonej atmosferze.

W planie był jeden przystanek w Chicago, ale paliwo zaczęło się wyczerpywać wcześniej i postanowiono zatrzymać się w Kansas City, gdzie zabrano około 600 galonów gazoliny. Przystanek nie wziął więcej jak 12 minut.

Nie zatrzymując się już w Chicago, aeroplan śmignął dalej do Newarku. Pogoda była piękna aż do Pittsburgha, ale od tego punktu na wschód niebo było zachmurzone a niedaleko Newarku aeroplan wjechał w deszcz.

Samolot jest podobny do tego, w którym Rickenbacker ustanowił stary rekord 13 godzin i 4 minut w lutym um. r., oraz do tego, w którym holenderscy lotnicy skończyli jako drudzy niedawny wyścik z Londynu do Australji.

Ustawodawstwo Społeczne Pochłania Prezydenta.

W Białym Domu Toczą Się Ważne Konferencje.

Washington, 9. listopada. — Prezydent Roosevelt wrócił wczoraj do Białego Domu, wezwał swoich wszystkich głównych pomocników i rozpoczął planować nowy program akcji.

Na czoło tego programu wysuwa się zapowiadane ustawodawstwo społeczne polegające na stworzeniu systemu ubezpieczenia od bezrobocia i uchwalenia pensyj na starość. To ważne zagadnienie było przedmiotem gruntownych badań prowadzonych przez prezydencką „komisję bezpieczeństwa ekonomicznego" od szeregu tygodni. Oczekuje się, że sformułowany ostatecznie szkic takiego ustawodawstwa będzie gotowy na styczeń, kiedy zbierze się 74-ty kongres.

Następną sprawą na programie, równie ważną i pilną, jest projekt rozwinięcia robót publicznych na ogromną skalę, możliwie kosztem pięciu miljardów dolarów, w celu zdjęcia miljonów bezrobotnych z bezpośrednich list zapomogowych i dania im zatrudnienia i zarobku przy projektach robót rządowych.

Innym ważnym problematem, na który Prezydent zwrócił swoją uwagę, jest sprawa ułożenia budżetu. Prezydent wezwał wczoraj kongr. J. P. Buchanana, dem. z Tex., przewodniczącego poselskiej komisji budżetowej, do Białego Domu na konferencję. Opuszczając Biały Dom, p. Buchanan powiedział, że Prezydent omawiał plany przyspieszenia wszystkich podstawowych preliminarzy budżetowych. Bile te, opiewające łącznie na około 3 miljardy dolarów, mają być przeprowadzone szybko po zebraniu się kongresu. Nad bilami temi, p. Roosevelt, sekr. skarbu Morgenthau i D. Bell, czynny dyrektor budżetu pracowali już od dwóch tygodni.

Prezydent otrzymał wczoraj nowy raport z postępu jego kampanji odrodzeniowej i przygotowywał się do wypełnienia mandatu danego mu przez elektorat we wtorkowych wyborach.

ROOSEVELT UCISZY OBAWY PRZEMYSŁU PRZED NOWYM ŁADEM.

Washington, 9. listop. — W wysokich kołach rządowych mówiono wczoraj, że Prezydent Roosevelt zamierza wkrótce ponownie zapewnić przemysł i handel krajowy, że nie mają się czego obawiać od Nowego Ładu.

Prezydent jest przekonany, że wszystkie znaki wskazują na wyraźną, prostą drogę przed nami i że szczera, chętna koooperacja przemysłu i handlu sprowadzi szybkie uzdrowienie gospodarcze kraju.

Nie wyjawiając stanowczo polityki, jaką zapoczątkuje, na zasadzie, że szybko zmieniające się warunki wykluczają jakiś ściśle ustalony program, Prezydent dał do zrozumienia, że liczy na liderów przemysłu i handlu, iż przyjmą mandat wyrażony w wyborach krajowych i pójdą lojalnie za jego przewodnictwem.

W międzyczasie, tutejsi przedstawiciele wielkiego „byznesu" wysłali do swoich domowych biur instrukcje przystąpienia do ekspanzji interesów. Obserwatorzy ekonomiczni, analizujący rezultaty wyborów, zgadzają się, że nikt nic nie zyska przez dalsze opieranie się mocarnemu prądowi Nowego Ładu.

Przekonanie, że Prezydent będzie się trzymał środka drogi, nie zbaczając ani na prawo ani na lewo, wzmocniły wczoraj oświadczenia sekr. handlu Ropera i prezesa Jonesa z federalnej Korporacji Rekonstrukcji Finansowej.

KARA ŚMIERCI DLA DWÓCH TERORYSTÓW UKRAIŃSKICH.

Lwów, 9. listopada. (Havas.) — Sąd kryminalny skazał tu wczoraj na karę śmierci dwóch członków terorystycznej organizacji ukraińskiej O.U.N., oskarżonych o zabicie policjanta i o zdradę stanu. Siedmiu innych c złonków tej organizacji skazano na więzienie od lat ośmiu do 10.

ZBOMBARDOWANIE ORSZAKU ŚLUBNEGO W WARSZAWIE.

Warszawa, 9. listopada. (Havas.) — Sześć osób odniosło rany ,troje jest rannych ciężko, kiedy granat ręczny został rzucony w sam środek orszaku ślubnego. Policja aresztowała sprawców ataku.

W POLSCE PANOWAŁ SPOKOJ W ROCZNICĘ REWOLUCJI W ROSJI.

Warszawa, 9. listopada. (Havas.) — W ub. środę, w rocznicę przewrotu komunistycznego w Rosji sowieckiej, w całej Polsce panował wzorowy spokój. Tu i tam policja aresztowała kilku agitatorów, aby nie dać im sposobności rozpoczęcia demonstracyj i zaburzeń.

WIEŚ Z PRZED 600 LAT PRZED CHRYSTUSEM ZNALEZIONO W POZNAŃSKIEM.

Warszawa, 9. listopada. (Havas.) — Szczątki wši rybeckiej, datującej się z przed 500 do 600 lat przed narodzeniem Chrystusa, znaleziono na terenie bagnistym w pobliżu jeziora Biskupin, w Poznańskiem.

Ruiny wielkiego osiedla, jak na owe czasy przedhistoryczne, znaleźli najpierw inżynierowie, którzy badali teren bagnisty. Tylko przez przypadek natrafiono na pokrytą grubą warstwą ziemi wieś, składającą się z wielu domów drewnianych. Po dwumiesięcznem odkopywaniu, uczeni mogli wejść do wnętrza wykopalisk, gdzie znaleźli wiele sprzętów z drzewa, bronzu, kości i żelaza. Badanie tych sprzętów umożliwiło uczonym ustalić w jakim okresie czasu istniało tu życie.

Zabudowania mieszkańców tej wsi przedhistorycznej rozłożone są w geometryczną szachownicę. Ulice wioski wyłożone są kłodami drzewa przeciętego na pół. Znaleziono tu i tam kilka trójnóg, używanych przez dawnych ludzi do gotowania pożywienia. Specjalne otwory w dachach służyły prawdopodobnie za kominy.

W WALCE Z PASKARSTWEM ŻYWNOYCIOWYM W RZESZY.

Berlin, 9. listopada. — Reichsfuehrer Hitler mianował Karl Goerdelera, burmistrza Lipska komisarzem rządowym którego obowiązkiem będzie regulowanie cen. W całych Niemczech zubożała ludność protestuje przeciw śrubowaniu cen przez paskarzy z czarnej giełdy i poskromienie ich apetytów będzie zadaniem nowego dyktatora cen.

THE OLD HOME TOWN Registered U. S. Patent Office By STANLEY



Meksyk w Paroksyzmie Szału Antyreligijnego.

"Wymordować Księży" — Woła Gubernator.

Meksyk-miasto, 9. listop. — Gubernator Osornio ze stanu Queretaro, jednej z najreligijniejszych dzielnic Meksyku, wydał wczoraj zdumiewające oświadczenie, wzywające rząd federalny do wymordowania wszystkich katolickich kapłanów w kraju przez rozstrzelanie.

To niesłychane, szalone żądanie przyszło tuż za przedstawioną onegdaj w Izbie deputowanych petycją grupy radykalnych „edukatorów", profesorów rządowej szkoły dla proletarjatu, również żądających egzekucji wszystkich księży jako zdrajców stanu.

Oświadczenie gubernatora brzmiało:

„Okazaliśmy już dość tolerancji klerowi. Teraz żądamy sprawiedliwości. Ludzie ci muszą być wytraceni. Powinno się ich wszystkich rozstrzelać, inaczej będą w dalszym ciągu niebezpieczeństwem dla kraju."

Gubernator Osornio zarzucił, że księża wypędzeni z jego stanu przyłączyli się do powstańców w stanie Guanajuato.

Dwa dni temu gubernator podpisał dekret ograniczający liczbę księży w Queretaro do 1 na każde 200,000 ludności.

Republikanie Przegrali, Bo Nie Mieli Programu — Borah.

Senator Wm. E. Borah, z Idaho, który zatrzymał się w Chicago w drodze do Washingtonu, udzielił wczoraj wywiadu prasie, aby się podzielić z republikanami w Chicago swymi poglądami na obecną sytuację polityczną w kraju.

Sen. Borah jest zdania, że zbytecznem jest tworzyć nową partję polityczną, aby żyć w zgodzie z wymaganiami nowych warunków po ostatnich klęskach politycznych partji republikańskiej. Partja republikańska będzie „all right" — mówił Borah — z chwilą gdy reakcyjni przewodnicy zrezygnują. Borah dodał:

— W kraju niema obecnie miejsca dla konserwatywnej partji republikańskiej. Może być i musi być zreformowana. Jeżeli partji republikańskiej się nie zreformuje, to umrze ona, jak umarła stara partja Whig.

Borah twierdził dalej, że głównym powodem, dlaczego tak sromotną klęskę ponieśli republikanie we wtorkowych wyborach, było to, że nie ofiarowali oni wyborcom żadnego programu. Republikanie nie dali najmniejszego programu konstruktywnego na przyszłość i nie mogli się dlatego spodziewać poparcia.

— Czy wyborcy są w zupełności zadowoleni z tego, co dał im prez. Roosevelt? — mówił senator — to się pokaże później. Jednak rozumieli wszyscy, że Prezydent miał program. Prawdopodobnie olbrzymia większość wyborców nie chciała przeszkadzać Prezydentowi w jego rozpoczętej pracy.

Z Washingtonu nadeszła tu wiadomość, że liderzy republikańscy zabierają się do trudnego zadania zreformowania swej partji i do rozwiązania tegoż powołali już senatorów: McNacy z Oregon i Vanderberga z Michigan. Vandenberg, jak krążą pogłoski, jest pasowany przez republikanów na kandydata na prezydenta na przyszłe wybory prezydenckie.

KRYTYCZNE POŁOŻENIE GOSPODARCZE CZECHOSŁOWACJI

Oświetla Jaskrawo b. Minister Czechosłowacki.

Praga, 9. paźdz. — B. czechosłowacki minister sprawiedliwości Maier-Harting wygłosił na publicznem zebraniu w Tęczynie (północno - zachodnie Czechy) odczyt na temat sytuacji gospodarczej Czechosłowacji.

Opierając się na statystykach urzędowych. b. minister wskazał na rosnący z każdym rokiem deficyt budżetowy, który w chwili obecnej wynosi około 700 miljonów koron.

Również dochody kolei państwowych maleją w zastraszającym wprost stopniu, co wyraża się w cyfrze 800 miljonów koron zmniejszonych obrotów za rok bieżący.

Jak wynika dalej z rewelacyjnych wywodów b. min. Maier-Hartinga, na ciałach samorządu administracyjnego ciążą w chwili obecnej długi ponad 12 miljardów koron, których obsługa kosztuje przeszło miljard koron rocznie.

Globalna suma długów Czechosłowacji wynosi około 38 miljardów, a obsługa ich pochłania dokładnie jedną czwartą część wszystkich dochodów podatkowych państwa.

W dalszym ciągu mówca stwierdził na podstawie urzędowych danych, że również sytuacja w handlu zagranicznym uległa znacznemu pogorszeniu.

GUB. RITCHIE POBITY PRZEZ REPUBLIKANINA.

Baltimore, Md., 9. listop. — Stan Maryland, będący „progiem" do demokratycznego Południa, obrał republikanina gubernatorem.

Harry W. Nice, adwokat z Baltimore, pobity przez Alberta C. Ritchie'go w 1919, kiedy ten ostatni po raz pierwszy zdobył urząd gubernatora, wziął na nim odwet w wyborach wtorkowych, w których Ritchie był kandydatem na piątą z rzędu kadencję gubernatorską. Nice wygrał większością 5,569 głosów.

Dr. Rodziński poślubił wnuczkę Wieniawskiego.

Cleveland, O. — Dyrygent tutejszej orkiestry symfonicznej, dr. Artur Rodziński, zawiadomił swych przyjaciół i znajomych o swoim ślubie z panną Haliną Lilpop Wieniawską. Ślub odbył się w lecie w Warszawie. Młoda małżonka znakomitego muzyka i dyrygenta jest wnuczką sławnego skrzypka i kompozytora polskiego, Henryka Wieniawskiego.

Pilot jest to sternik, kierujący samolotem lub balonem.

Koniec depresji: radny wdział krawat.

Tiffin, O. — Kiedy radny C. H. Trimmer wszedł któregoś dnia na salę posiedzeń rady miejskiej, jego koledzy wytrzeszczyli na niego zdumione oczy. Po raz pierwszy od 20 lat Trimmin miał krawat na szyi. Zapytany co się stało, radny odpowiedział, że w ten sposób obchodzi powrót dobrobytu.

Murzyni odstąpili republikanów.

Boley, Okla. — Murzyńska osada Boley dała we wtorek większość wszystkim kandydatom demokratycznym po raz pierwszy w historji opuszczając sztandar republikański.

Z HAWTHORNE-CICERO.

Na posiedzeniu Cicerowskiej Rady Miejskiej został ze stanowiska superintendenta robót publicznych usunięty, p. Władysław Gallas, a na jego miejsce został przyjęty p. Antoni Kropicka. Co było powodem tego kroku na razie nie zdołaliśmy się dowiedzieć.

Po długiej chorobie oddał Bogu ducha ś. p. Jan Świderski, zam. pnr. 2908 S. 48my ct. Zmarły był czynnym i szczerym pracownikiem Tow. Imienia Jezus i jegoż prezesem. — Pogrzeb odbędzie się jutro, o godz. 10ej rano, z kościoła Matki Boskiej Częstochowskiej. Po ceremonjach liturgicznych zwłoki złożone zostaną na wieczny odpoczynek na cmentarzu św. Wojciecha. Liczył przy zgonie lat 53. Pogrzebem zajmuje się Kat. Kulasik.

Żywy Nieboszczyk.

New York, 9. listop. — Anna Ratkowska z Hudson, N. Y., pochowała swego męża, a w kilka dni później rzekomy nieboszczyk wszedł do domu.

Okazało się, że kobieta przez omyłkę pochowała Władysława Astemaka, lat 56, który powiesił się w piwnicy domu w Manhattan.

Ratkowski dwa lata temu opuścił dom i nie pokazał się więcej. Kiedy zwłoki Astemaka wystawiono na widok publiczny w kostnicy miejskiej, Ratkowska uległa złudzeniu, że to jej mąż i pochowała go jako takiego.

Obawy strajku automobilowego

New York. — W przemyśle automobilowym wybuchnie strajk z początkiem stycznia, jeżeli żądania robotników, domagających się $30 płacy za 30-godzinny tydzień, nie będą zaspokojone. Przepowiada to J. Griffin, krajowy organizator unji Mechanics' Educational Society.

Tartak jest to maszyna do piłowania drzewa, główna część składowa piła, poruszana siłą wody, pary, elektryczności.

Polscy Demokraci Wygrali w Milwaukee.

Mają Dwóch Senatorów Stanowych i Czterech Posłów.

Stan Wisconsin, kolebka ruchu „postępowego", wybrał ponownie Roberta La Follette senatorem Stanów Zjedn., a jego brata, Philipa La Follette, gubernatorem, wybierając równocześnie na resztę urzędów stanowych kandydatów postępowych i demokratycznych.

Powiat Milwaukee, a szczególnie polskie dystrykty głosowały demokratycznie dając większość gub. Schmedemanowi i całemu tykietowi partji. Na wszystkie cztery wakujące miejsca w senacie stanowym wybrano demokratów, w tem dwóch pochodzenia polskiego. Wybrani zostali, w dystrykcie trzecim, młody demokrata Artur L. Zimny, zaś w dystrykcie siódmym weteran w polityce Maksymiljan Galasiński.

W powiecie Milwaukee demokraci utracili jednego posła do legislatury na rzecz postępowych, ale Polacy zyskali, gdyż zamiast dotychczasowych trzech posłów, wybrali czterech. Wybrani zostali sami demokraci:

Marja Kryszak (redaktorka Głosu Polek), wybrana ponownie z 5-go dystryktu; Marcin Frantzkowiak, ponownie z 11 dystryktu; Klemens Michalski z 12-go i Bernard Kroenke z 13-go dystryktu.

Zwycięstwo polskich kandydatów w Detroit.

Detroit, Mich., 9. listop. — Wszyscy trzej kandydaci polskiego pochodzenia do kongresu, Jerzy Sadowski, Jan Dingell i Jan Lesiński, ubiegający się o ponowny wybór, zostali wybrani znacznemi większościami głosów w lawinie demokratycznej, która zmiotła cały powiat Wayne. Republikanie wyszli zwycięsko tylko w reszcie stanu.

Wszyscy kandydaci polskiego pochodzenia ubiegający się na posłów do legislatury a więc: Wojciech Bielawski, Marcin Bagiński, Stanisław Dombrowski, Józef Kamiński i Leonard Jurkiewicz, wygrali.

Alfred Stoliński, ubiegający się o urząd sędziego probacyjnego, w niekompletnych obliczeniach górował nad swoim przeciwnikiem republikańskim i, według wszelkiego prawdopodobieństwa został wybrany.

Wybrani również zostali Jakób Sumeracki na skarbnika powiatowego, Leno Nowicki na komisarza departamentu kanalizacji, Edmund Knobloch na koronera powiatowego, oraz Antoni Wilkowski na senatora stanowego z 2-go dystryktu. Niepewny jeszcze był wybór Jana Mańkowskiego na senatora stanowego z 3-go dystryktu.

Trzej Polacy wybrani w South Bend.

South Bend, Ind., 9. listop.— Polityczna burza przeciągnęła na powiatem św. Józefa i miastem South Bend i w rezultacie partja republikańska odzyskała kontrolę urzędów powiatowych i miejskich. W tym „przypływie" republikańskim trzej kandydaci pochodzenia polskiego, ubiegający się na tykiecie republikańskim, odnieśli zwycięstwo: Kazimierz Woltman został obrany asesorem gminy Portage, a dr. M. J. Palicki i Bolesław Bierwagen dostali się do rady miejskiej.

Najlepsza Definicja Nowego Ładu.

Autorem jest senator-elekt z Nebraski.

Omaha, Neb., 9. listop. — Edward R. Burke, demokratyczny senator-elekt z Nebraski, jest autorem najlepszej — zdaniem Prezydenta Roosevelta — definicji Nowego Ładu. Prezydent przytoczył ją był w mowie w Madison, Wis., zeszłego lata. Brzmi ona następująco:

„Nowy Ład jest starym ładem — tak starym jak najwcześniejsze aspiracje ludzkości do wolności i sprawiedliwości i dobrego życia.

Milwaukee, Wis., 9. listop.—

„Jest tak stary, jak chrześcijańska etyka, bo podstawowo jego etyka jest ta sama. Jest nowy, jak była nową deklaracja niepodległości i konstytucja Stanów Zjednoczonych.

„Jego motywy są te same; daje on wyraz wołaniu dobrych mężów i dobrych niewiast o sposobność do życia i do pracy, prawo do bezpieczeństwa w swoich domach i spokojnego zażywania owoców swojej pracy i władzę ochrony przed bezwzględnością i przebiegłością.

„Uznaje, że człowiek jest rzeczywiście stróżem swego brata, utrzymuje, że robotnik jest wart jego najmu, żąda, aby sprawiedliwość rządziła silnymi jak i słabymi.

„Dąży do scementowania naszego społeczeństwa, bogatych i biednych, rękodzielników i pracowników umysłowych, w dobrowolne braterstwo wolnych ludzi, stojących razem, we wspólnym wysiłku dla dobra wszystkich."

Wino w Białym Domu.

Washington, 9. listopada. — Po raz pierwszy od czasów dni przedprohibicyjnych, w Białym Domu będą podawane lekkie wina na obiadach oficjalnych w tym sezonie.

Zgodnie z wypowiedzeniem się pani Prezydentowej po legalizowaniu wina, musi to być wino lekkie i amerykańskie. Nie więcej jak dwa kieliszki na wino będą stawiane przy każdem nakryciu na jakimkolwiek obiedzie.

Pierwszymi, którzy skosztują wina w Białym Domu, będą członkowie gabinetu, a po nich członkowie korpusu dyplomatycznego.

$5,453,684,537 w Obiegu.

Washington, 9. listopada. — Skarb ogłasza że w dn. 31. października było w kraju w obiegu $5,453,684,537 w porównaniu do $5,634,603,143 przed rokiem. Czyni to $43.05 na każdego mieszkańca w kraju, o $1.69 mniej niż rok temu. Ogólne zapasy pieniędzy wynoszą $13,919,099,877, w porównaniu do $10,043,105,899 przed rokiem. Z zapasów tych $8,001,522,568 jest w złocie leżącem w skarbie federalnym. Rok temu, przed dewaluacją dolara, Stany Zjedn. miały $4,323,131,871 w złocie.

LOUISIANA MA TYMCZASOWEGO ARCYBISKUPA.

New Orleans, La., 9. listop. Otrzymano tu wczoraj wiadomość, że Najprzew. X. J. M. Laval, D. D., biskup-sufragan Nowego Orleanu, Kawaler francuskiej Legji Honorowej, został zatwierdzony przez Papieża Piusa XI jako czynny arcybiskup Nowego Orleanu aż do mianowania zastępcy po zmarłym arcybiskupie X. Johnie W. Shaw'ie.

Owacja jest to głośne wyrażenie czci lub uznania.

Do Alumnów Kolegjum Św. Stan. Kostki.

Na posiedzeniu Komitetu Wykonawczego (Egzekutywnego) Stow. Alumnów Kolegjum św. Stanisława Kostki, odbytem wczoraj wieczorem, uchwalono jednogłośnie, wziąć gremialny udział w podwójnej uroczystości w parafji śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników w dzielnicy Brighton Park, w niedzielę, dnia 11go listopada o godzinie 3ej po południu. Uroczystością tą jest inwestytura wyniesionego do godności szambelana ks. Jakóba J. Strzyckiego, kapelana naszego Stowarzyszenia i proboszcza powyżej wymienionej parafji i uroczyste poświęcenie nowo dobudowanej części kościoła, — której to ceremonji dokona J. E. Biskup - sufragan William O'Brien, D. D. Uchwalono również wziąć czynny udział w bankiecie, jaki parafjanie urządzają na cześć swego proboszcza z tej okazji, w poniedziałek, dnia 12go listopada, w sali parafjalnej, o godzinie 6:30 wieczorem. Wszyscy alumni o ile możności powinni wziąć w tych uroczystościach udział. Dla alumnów będą ławki w kościele specjalnie zarezerwowane i będzie również stół na bankiecie dla alumnów zarezerwowany. Alumni życzący sobie nabyć bilety na bankiet wcześniej, niech się z łaski swojej zkomunikują z drem Janem J. Lissem. Zarząd.

Otyłość jest to nadmierne gromadzenie się tkanki tłuszczowej w ustroju.

THE TUTTS By Crawford Young



Do Obywateli Polskich w Stanach Zjednoczonych.

Konsulat Generalny niniejszem podaje do wiadomości, iż obywatele polscy zamieszkali w stanach: Arizona, Arkansas, California, Colorado, Illinois, Indiana, Idaho, Iowa, Kansas, Louisiana, North Dakota, Minnesota, Montana, Nebraska, Nevada, New Mexico, Oklahoma, Oregon, South Dakota, Texas, Utah, Washington i Wyoming, w Alasce, Wyspach Filipińskich i Hawajskich, w wieku 20, 21 i 22 winni w terminie od 1go listopada do 31go grudnia, zgłosić się osobiście lub listownie w Konsulacie Generalnym R. P. w Chicago, Ill., 1500 North Deorborn Parkway, w celu zapisania się do spisu poborowych. Zgłoszenia listowne powinny obejmować odpowiedzi na następujące zapytania:

1.)—Imię i Nazwisko.
2.)—Data i miejsce urodzenia.
3.)—Imiona rodziców.
4.)—Czy żyją — ojciec i matka.
5.)—Zawód ojca.
6.)—Miejsce faktycznego zamieszkania w kraju.
7.)—Miejsce pobytu — dokładny adres stałego zamieszkania zagranicą.
8.)—Narodowość.
9.)—Wyznanie.
10.)—Zawód względnie zatrudnienie.
11.)—Wykształcenie.
12.)—Stan cywilny — rodzinny.
13.)—Ukarania sądowe itp.
14.)—Wady fizyczne.

Do zgłoszenia należy dołączyć ewentualnie posiadany paszport, metrykę urodzin, świadectwo szkolne, świadectwo lekarskie itp. Osoby które w terminie powyższym wniosą zgłoszenia listowne lub zgłoszą się osobiście w Konsulacie Generalnym otrzymają poświadczenie o zadośćuczynieniu obowiązkowi zgłoszenia.

Konsulat Generalny wyraźnie podkreśla, iż zgłoszenie ma charakter wyłącznie ewidencyjny i że zapis zgłaszających się do spisu poborowych nie będzie pociągał za sobą obowiązku powrotu do kraju.

Ponieważ jednak zapis jest konieczny celem uregulowania stosunku tych osób do służby wojskowej, przeto leży we własnym interesie osób do zgłoszenia obowiązanych, aby obowiązkowi temu zadość uczynili, tembardziej, iż w razie uchylenia się od zgłoszenia, względnie zgłoszenia się po terminie wyżej podanym bez unsprawiedliwienia należytej zwłoki, pociągniętymi być mogą do odpowiedzialności przez krajowe władze administracyjne.

Konsulat Generalny R. P. w Chicago, Illinois.

NOWY KONSUL GENERALNY R. P. W CHICAGO—DR. WACŁAW GAWROŃSKI

Niedawno przybyły do Chicago konsul generalny Rzeczypospolitej Polskiej, dr. Wacław Gawroński dał się poznać w pracach na terenie Polonji zagranicznej. Wysokie wartości społeczne, wysokie poczucie godności własnej i urzędu, głębokie przygotowanie i doświadczenie w pracach polskich placówek konsularnych — oto zasadnicze walory nowego konsula generalnego Rzeczypospolitej w Chicago.

Dr. Wacław Gawroński urodził się w roku 1893 w Petersburgu. Szkołę Handlową średnią ukończył w Kielcach, gdzie brał udział w pracach organizacyj niepodległościowych. Studja wyższe odbywał w Kazaniu i Lwowie, gdzie uzyskał doktorat praw. Będąc w czasie wojny w Rosji, pracował w polskich organizacjach społecznych w szczególności w Polskiem Towarzystwie Pomocy Ofiarom Wojny i Centralnym Komitecie Obywatelskim, zajmując do chwili powrotu w r. 1918 do kraju, stanowisko prezesa Związku Akademików Polaków w Kazaniu oraz wiceprezesa Rady Organizacyj Polskich w Kazaniu.

Bezpośrednio po powrocie do Polski rozpoczyna w 1918 r. służbę państwową, jako komisarz reemigracyjny w Brześciu nad Bugiem, poczem delegowany zostaje na południe Rosji i organizuje w Rostowie nad Donem placówkę konsularną.

Pracując w centrali M. S. Z. w Departamencie Konsularnym, kieruje Referatem Emigracyjnym. W r. 1924 bierze udział w pracach Międzynarodowej Konferencji Emigracyjnej i Immigracyjnej w Rzymie w charakterze członka delegacji polskiej.

W październiku 1924 r. obejmuje stanowisko Konsula R. P. w Lille i urząd ten sprawuje przez 4 lata.

W jesieni 1928 r. powołany zostaje na stanowisko Naczelnika Wydziału Ogólno-Konsularnego M. S. Z.

W czasie pobytu swego w centrali mianowany zostaje sędzią Wyższej Komisji Dyscyplinarnej przy M. S. Z. oraz wyznaczony jako egzaminator z teorji i praktyki konsularnej w składzie Komisji Egzaminacyjnej do egzaminu dyplomatyczno-konsularnego. Pozatem wybrany zostaje jako członek Rady Nadzorczej Banku „Polska Kasa Opieki".

Poza służbą bierze udział w pracach szeregu organizacyj społecznych o charakterze społeczno-opiekuńczym i gospodarczym, w szczególności współpracuje przy organizacji Pierwszego Zjazdu Polaków z Zagranicy.

W czerwcu 1930 r. zostaje mianowany Konsulem Generalnym R. P. w Berlinie i pozostaje na tem stanowisku do czasu powołania go na stanowisko Konsula Generalnego R. P. w Chicago.

Rozmówki salonowe.

Kawalerski powraca z dalekiej podróży. Opowiada wrażenia:

— Widzi się na świecie rzeczy nadzwyczajne. Naprzykład w Nowym Yorku słyszałem pianistę, który miał tylko jedną rękę.

— Phi! — odpowiada ktoś ze słuchających. — To wcale nie jest znowu takie nadzwyczajne! Kiedy w Radomiu, słyszałem śpiewaka, który wcale nie miał głosu — a śpiewał!

Czytajcie Dziennik Chicagoski.

Z KLASZTORU SS. FRANCISZKANEK.

Może nic więcej nie usposabia tak duszy do zastanowienia i skupienia się nad sobą, jak żywa obecność Jezusa, wystawionego ku czci publicznej w czasie Czterdziostogodzinnego Nabożeństwa. Stojąc na tronie Sakramentalnym, schyla się ku każdej duszy wierzącej i zlewa na nią potoki swych łask, niosąc ukojenie w bólu, pociechę w strapieniu, pomoc w wątpliwościach i siłę do dźwigania codziennego krzyża. Szczęśliwa jest taka dusza, która może spędzić godzinę adoracji u stóp Jezusa, lecz szczęśliwsza ta, która dzień cały może się rozkoszować w przybytkach Pańskich.

Dla Was, Panie i Panienki, dzień takiej jednodniowej rekolekcji wobec Wystawionego Jezusa, przeznaczają Siostry Franciszkanki w niedzielę, dnia 2-go grudnia.

Skorzystajcie ze sposobności! Jezus was woła!

Nauk rekolekcyjnych udzieli misjonarz diecezjalny, ks. Franciszek Płoszek. — Po bliższe informacje można się zgłosić do Sióstr Franciszkaniek pod w. Bł. Kunegundy, 2649 N. Hamlin ave., Chicago.

Baczność Town of Lake.

Już we wtorek, 13-go listopada i w środę, 14-go, będzie wyświetlany film polski 100% mówiący „Białe Orły", który się cieszył tak wielkiem powodzeniem na północno zachodniej stronie miasta. Będzie on wyświetlany w największym teatrze na Town of Lake — „Peoples", pnr. 1620 ul. W. 47-ma.

EUROPA WYSYŁA $20,000,000 W ZŁOCIE DO AMERYKI.

New York, 9. listop. — Europa wysłała już lub wyszle w najbliższych dniach ponad $20,000,000 w złocie do Stanów Zjedn. w następstwie spadku franka i innych walut opartych na parytecie złota poniżej ich punktu importu złota.

W przeddzień kryzysu gabinetowego we Francji, notowania franka spadły w stosunku do dolara. Inne pieniądze z bloku złotego były mocne, podczas gdy funt szterlingów, wskutek odpływu funduszów z Paryża do Londynu, podniósł się ponad $5 po raz pierwszy blisko w dwóch miesiącach.

Wpływ rezultatów tutejszych wyborów na giełdach zagranicznych został zaćmiony wpływem trudności politycznych we Francji.

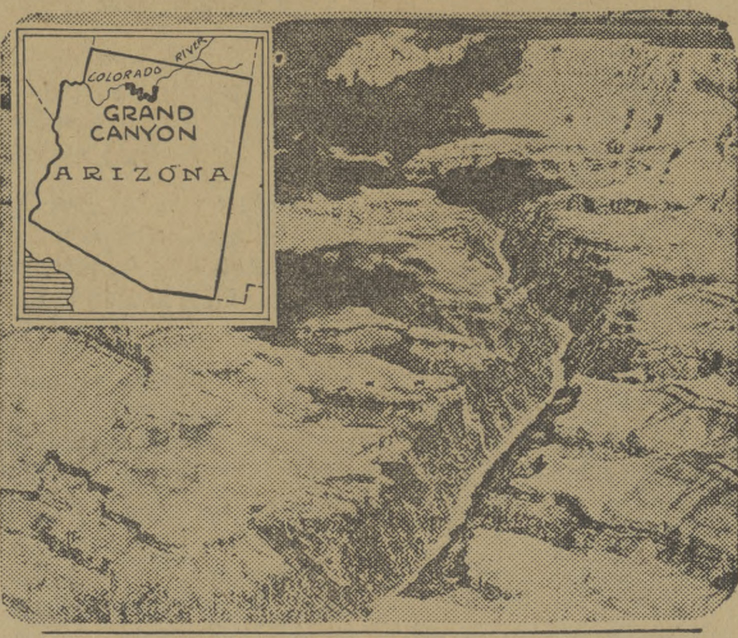
Wyjaśnienie.

Donoszę obecnemu społeczeństwu, że pisząc w „Konradzie Wallenrodzie", w powieści Wajdeloty, następujące słowa:
Prusy broniły się niegdyś,
starły Prusaków Teutony,
Litwa pierwiej, czy później
równej ulegnie kolei...
nie miałem na myśli wyłącznie Kiejstuta lub Witolda, lecz proroczem okiem spoglądałem i w stronę Smetony.

Adam Mickiewicz.

— The Grand Canyon —

Pisze ks. T. S. Ligman, C. R.



Air view from high altitude.


Grand canyon

Najpiękniejsze i najciekawsze na całej kuli ziemskiej jest imponujące zjawisko geologiczne: Wielki Kenjon rzeki Colorado. Jest to największy, najgłębszy i najdłuższy jar wśród bezlicznych malowniczych mniejszych otchłań, w północnej części stanu Arizona.

Dostęp do kenjonu obecnie jest ułatwiony, gdyż można dojechać koleją wygodnie przed hotel, stojący prawie na krawędzi przepaści. Ziemia dochodzi tu od sześciu do ośmiu tysięcy stóp wysokości ponad poziomem morza.

Po wyjściu z wagonu staje się na ogromnem, częściowo zalesionem płaskowzgórzu i w pierwszej chwili szuka się gdzieś w powietrzu tego cudu przyrody a on nieco dalej, u stóp widza, ku jego zdziwieniu, w całym swym majestacie i okazałości się rozpościera. — Pierwszy widok wprost zdumiewa człowieka. Dopiero po ochłonieniu z pierwszego wrażenia zaczyna się obserwować szczegóły.

Co za niepojęta wciąż się zmieniająca gra wszystkich możliwych odcieni barw, co za przedziwnie cudna gra kolorów i cieni na zwietrzającej się skale. Dalej, uwagę naszą poczynają zajmować głębie rozmaitych przepaści, a szczególnie podpada nam w oczy czeluść, zdająca się sięgać do wnętrza ziemi, w jakiej pędzi woda rzeki Colorado w dzikich kaskadach w dół, a która w odległości siedmiu mil, zmalała do rozmiarów wąskiej, białej wstęgi, wijącej się misternie w głębi jaru, ze ścianami wznoszącemi się po obu stronach do wysokości 6,000 stóp.

To znowu widzi się, wśród labiryntu otchłań, sterczące nad przepaściami ruiny zamku, to mury starożytne, to okręt, to wieżyczki, to obelisk, to igły, to znowu przepaściste rerwy, to warstwy skał, to wijące się ścieżki, prowadzące do rzeki na dnie przepaścistej szczeliny, pod bokami stromych ścian. Patrzy się godzinami aż do zmęczenia na to zjawisko.

Wielki Kenjon rzeki Colorado jest 217 mil długi, od 4 do 6 tysięcy stóp głęboki i od jednej do piętnastu mil szeroki w górnej części.

By zrozumieć jak mogły powstać te ogromne przepaściste szczeliny trzeba przypomnieć sobie kilka szczegółów. Kula ziemska była kiedyś rozpaloną bryłą, która powoli zastygła. Podczas stopniowego zastygania roztopionej masy skalnej, utworzyły się słupy i warstwy skał twardych, zwane litami skał ogniowych. Te zczasem podlegały wietrzeniu pod wpływem atmosfery i organizmów żyjących, które przez kwasy z siebie wydzielane żłobiły skały. Woda zamarzając w szczelinach również rozsadzała skały. Cała więc powierzchnia skorupy ziemskiej była i jest wciąż pod ręką siły niszczącej, zwanej erozją. Woda deszczowa zaś spływając zabierała zwietrzały materjał skalny do jezior i oceanów. Tu w wodzie namuł i gruzy się osiadały i tworzyły warstwy osadowe, które pod wciąż wzrastającym ciężarem kamieniały, dając tak zwane miękkie warstwy skał osadowych. Nieraz też wicher nawiał wielką ilość drobnych cząsteczek, pochodzących z rozkruszonych skał, i wytworzył warstwy skały osadowej na lądzie.

Woda wciąż żłobi i wymywa warstwy skał, tak osadowych jak i litych, tylko wiele szybciej żłobi pierwsze, bo mniej odporne.

Dlatego stale miejsca górzyste się obniżają, gdyż rzeki niosą zwietrzały materjał skalny z gór ostatecznie do oceanów.

W Aryzonie podług badań uczonych część skorupy ziemskiej się podniosła; warstwy uległy zaburzeniom; potworzyły się szczeliny, na których wybrzeżach stromych woda łatwiej dokonała swego dzieła niszczącego, wyżłabiając i podmywając w skała łożyska dla siebie, tworząc dziwo geologiczne, pozwalające widzieć w przekroju przeszło milę wnętrza skorupy ziemskiej.

Pokosty są to ciecze oleiste, łatwo wysychające, otrzymywane przez gotowanie oleju lnianego, konopnego i innych, niekiedy z dodatkiem sykatywów; stosowane przy wyrobie farb olejnych i do pokrywania powierzchni przedmiotów drewnianych, metalowych itp.

ZWIASTUNY SPORTÓW ZIMOWYCH.


Trzej narciarze wspinają się na nartach na szczyt góry, z której później z błyskawiczną szybkością będą zjeżdżali.

Wspomóżny Polskie Biuro Informacyjne F.L.I.S.

Szanowny Panie Redaktorze:

Czy mogę liczyć na Pańską uprzejmość i skorzystać z pośrednictwa Pańskiego pisma w sprawie bardzo ważnej? Fakt, że Bruno Richard Hauptmann, oskarżony o porwanie dziecka Lindberghów, jest cudzoziemcem, który dostał się do tego kraju w sposób nielegalny, wpłynął w wielkim stopniu na to, iż obecnie wzmogły się wielce żądania, by prawa deportacyjne znacznie obostrzyć i oprócz tego zaprowadzić registrację wszystkich cudzoziemców. O ile idzie o kryminalistów, obywateli czy cudzoziemców, to w takich wypadkach nie może być żadnego pobłażania, i wszystkie prawne środki powinny być użyte, by ich ująć i zabezpieczyć społeczeństwo przed ich zbrodniami.

Ale w owych żądaniach kryje się coś, na co pragnę zwrócić uwagę, a mianowicie, że większe niebezpieczeństwo zagraża nam ze strony Cudzoziemców, niż obywateli. Oczywiście nie zgadza się to z prawdą. Specjalny Narodowy Komitet, zamianowany przez byłego prezydenta Hoovera, przeprowadził gruntowne badania w całej tej sprawie i przyszedł do wniosku, że „w stosunku do swej liczebności cudzoziemcy popełniają znacznie mniej zbrodni, niż tutaj urodzeni." Jeżeli registracja jest pożądaną rzeczą, w takim razie powinna obejmować wszystkich, a nie tylko samych cudzoziemców. Należałoby także zwrócić uwagę społeczeństwu i odnośnym czynnikom, że na podstawie obecnie obowiązujących praw Hauptmann zawsze podlegał deportacji, a jeżeli nie był deportowany, to faktu tego nie można przypisywać lukom lub niedoskonałościom obecnych praw deportacyjnych.

Z tego jednakże nie wynika, by praw tych nie można było udoskonalić. Nie tylko można, ale i potrzeba. Pod pewnymi względami nie są one dostatecznie surowe. W innych znów wypadkach narażają ludzi na niepotrzebne cierpienia. Obecnie n. p. cały szereg kryminalistów cudzoziemców — osobników, których można uważać za nalogowych przestępców — nie można deportować z powodu czysto technicznych przeszkód tkwiących w odnośnej ustawie. Prawdopodobnie nikogo więcej nie powinna sprawa ta obchodzić, niż właśnie samych cudzoziemców, gdyż obecność w tym kraju owych przestępców rzuca niepożądane światło na całą ludność cudzoziemską i przyczynia się do pogłębienia uprzedzeń, które na nieszczęście objęły pewne koła społeczeństwa amerykańskiego. Departament Pracy proponuje, by te przeszkody techniczne usunąć z praw deportacyjnych drogą poprawki, umożliwiającej deportację cudzoziemca w każdym czasie, gdy został zasądzony za dwa lub trzy przestępstwa poważniejszej natury. Taka ustawa byłaby sprawiedliwą i pożądaną i należy się spodziewać, że Kongres załatwi się pomyślnie z tym projektem.

Ale równocześnie z tem należałoby usunąć z tych praw pewne zastrzeżenia, które narażają niewinnych immigrantów na niepotrzebne cierpienia. Jako przykład weźmy pod rozwagę los immigranta Stanisława...

Stanisław K. był legalnym rezydentem Stanów Zjednoczonych przez 9 lat. Trzy lata temu ożenił się i wyjechał do Kanady na „miodowe miesiące". W rok po tej wycieczce do Kanady zachorował i okazało się że ma początki suchót. Wysłano go do sanatorjum. Po wyzdrowieniu powrócił do pracy i obecnie utrzymuje żonę, a także ojca i matkę, którzy mieszkają razem z nim.

Na nieszczęście choroba Stanisława wyczerpała jego oszczędności i wobec tego nie był w stanie zapłacić za koszta, połączone z jego leczeniem się w szpitalu. Wobec tego w rozumieniu praw immigracyjnych stał się t. zw. „publicznym ciężarem". A ponieważ stało się to przed upływem pięciu lat od chwili jego ostatniego „przyjazdu" do Stanów Zjednoczonych, t. j. powrotu z owej wycieczki do Kanady, wobec tego podlega on deportacji. Trudne do uwierzenia, ale faktem jest, że na podstawie obecnych praw nikt nie jest w stanie przeszkodzić deportacji Stanisława K. Każdy chyba przyzna, że w takich wypadkach i tym podobnych odnośne czynniki rządowe powinny mieć odpowiednią władzę dyskrecyjną, by nie dopuścić do deportacji.

Organizacja Foreign Language Information Service — w krótkości F. L. I. S. — pracuje właśnie nad wprowadzeniem takich zmian w prawach deportacyjnych. Stara się także i o inne zmiany, by nadać prawom tym charakter więcej ludzki. Występuje przeciwko registracji cudzoziemców i innym żądaniom, stronniczo zwracającym się przeciwko cudzoziemcom. Domaga się także, by cudzoziemcom, którzy przebywają tu nielegalnie, ale cieszą się dobrą opinją i nie podlegają deportacji, wolno było ulegalizować swój pobyt w tym kraju i następnie zdobyć prawa obywatelskie.

Praca ta w zakresie ustawodawczym jest tylko częścią programu działalności i czynności tej organizacji. Niektórzy z czytelników Pańskiego pisma niewątpliwie znają artykuły, podpisywane inicjałami F. L. I. S. Inni znów pisali prawdopodobnie do nas po informacje w różnych sprawach w zakresie praw immigracyjnych, naturalizacyjnych, czy innych jakich trudności. F. L. I. S. chętnie przyjmuje takie listy i prośby i zawsze gotów jest udzielić żądanych informacyj, czy pomóc w inny sposób. Używamy także prasy i platformy, by zaznajomić ogół amerykański z postępem i zdobyczami, jakiemi mogą się pochwalić cudzoziemcy, a także do jakiego stopnia przyczynili się do budowy nowoczesnej Ameryki.

Cały ten obszerny zakres pracy opiera się na dobrowolnych datkach i na opłatach członków wspierających. Fundusze są obecnie bardzo potrzebne do dalszego prowadzenia pracy w zakresie udzielenia informacyj poszczególnym cudzoziemcom, jak i starań w przyszłym Kongresie o konieczne i bardzo doniosłe zmiany w ustawodawstwie immigracyjnem. Którykolwiek z czytelników Pańskich, który chciałby dopomóc staraniom o zmiany w ustawach, wyżej wspomnianych, lub udzielić swej pomocy finansowej w celu umożliwienia pracy naszej w innych kierunkach, może to uczynić w najbliższej przyszłości i proszony jest o to serdecznie. Datki nawet najmniejsze, lub też zapisywanie się na członków wspierających organizacji F. L. I. S. można nadsyłać na adres następujący: F. L. I. S., 222 Fourth Ave. New York City.

Read Lewis,
Dyrektor organizacji F.L.I.S.

Wysyłajcie Pieniądze Przekazami.

Z ministerstwa Poczt i Telegrafów w Warszawie otrzymaliśmy następujący referat prasowy, który brzmi:

„Ponieważ emigranci polscy w Ameryce niejednokrotnie przesyłają pieniądze w listach zwykłych lub poleconych, Ministerstwo Poczt i Telegrafów przypomina, że powinny być one przesyłane przekazami pocztowemi, za które Zarząd Pocztowy ponosi całkowitą odpowiedzialność. Nie ponosi natomiast żadnej odpowiedzialności za pieniądze wysyłane tak w listach zwykłych, jak i poleconych.

„We własnym zatem interesie Polacy mieszkający na terenie Ameryki powinni korzystać z usług poczty zgodnie z obowiązującemi przepisami".

Wódka jest to wodny roztwór alkoholu etylowego o zawartości 40 - 50 %

DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays.

Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

TERMS OF SUBSCRIPTION		PRZEDPŁATA WYNOSI	
One year	$5.00	Rocznie	$5.00
Six months	3.00	Półrocznie	3.00
Three months	1.75	Kwartalnie	1.75
In Chicago by mail for 1 month	.85	W Chicago pocztą miesięcznie	.85
To Europe for one year	8.00	Do Europy rocznie	8.00
To Canada for one year	5.00	Do Kanady rocznie	5.00

All letters shall be addressed to — Wszelkie listy adresować należy:

THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.

Szkoda Że Nie "Paderewski".

Gdy Polska Żegluga Transatlantycka zawarła kontrakt ze stoczniami włoskiemi na budowę dwóch nowych okrętów szybkobieżnych, które w przyszłości mają kursować między Gdynią i New Yorkiem, mimowoli nasuwało się pytanie, jak się te okręty będą nazywały? Wiadomo przecież, że bezimiennych okrętów niema, więc skoro się zamówiło dwa nowe, to logiczną rzeczą było myśleć o ich nazwie.

Sprawę nazw nowych okrętów podniosła nasza prasa na skutek niepotwierdzonych pogłosek, że jeden z okrętów ma nosić imię marszałka Piłsudskiego. Zgoda, powiedzieliśmy, i dodaliśmy natychmiast, iż byłoby rzeczą ze wszech miar pożądaną, aby drugi okręt nosił imię Paderewskiego. Dlaczego? Oto dlatego, że rozwój polskiej linji transatlantyckiej zawisł w wielkiej mierze od poparcia jej przez Polonję amerykańską i że samo powstanie tej Linji było usprawiedliwiane właśnie istnieniem Polonji i chęcią większego i skuteczniejszego zbliżenia się do Macierzy właśnie przez Linję. A ponieważ Paderewski jest dla olbrzymiej większości Polonji tem, czem marszałek Piłsudski dla olbrzymiej większości w Polsce, więc Polonja chciałaby, żeby jeden z okrętów nazywał się „Paderewski."

Czy wobec tego nie powinno się było liczyć z opinją Polonji amerykańskiej w wyborze nazwy dla jednego z okrętów? Przecież Linja w dalszym ciągu będzie liczyła na poparcie Polonji, więc było rzeczą conajmniej prostej uprzejmości dać tej Polonji poznać, że się ją ceni. Tymczasem życzenia Polonji co do nazwania jednego okrętu imieniem Paderewskiego pominięto kompletnem milczeniem. Gdy inne przedsiębiorstwa rozpisują ankiety na nazwy produktów, artykułów, a linje okrętowe na nazwy nowych okrętów, polska Linja rozesłała do prasy komunikat z zawiadomieniem, że nowe okręty będą się nazywały: jeden „Piłsudski" a drugi „Batory."

Na nazwę „Piłsudski" godziliśmy się wszyscy odrazu, uważając za szczęśliwą po tamtej stronie oceanu, podczas gdy nazwa „Paderewski" byłaby po tej stronie oceanu tem, czem po tamtej nazwa „Piłsudski". Panowie z Linji powiedzieli jednak, że ma być „Batory" i basta.

Dlaczego Batory?

Żeby „zamanifestować bujny rozwój polskiej marynarki handlowej, i żeby nazwy były symbolem mocarstwowej Polski."

„Batory" dlatego jeszcze, że „wielki ten król był jednym z piewszych władców Polski, który zapoczątkował samodzielną politykę morską Polski", tylko szkoda, że „niewielu o tem wie" pisze komunikat.

Najzupełniej podzielamy rewerencję, z jaką autorzy komunikatu odnoszą się do pamięci króla Batorego. Ale nie możemy ich nie zapytać, czy Paderewski nie ma żadnych zasług w dziedzinie polskiej morskiej polityki? Czy Paderewski nie ma żadnych zasług w dziedzinie symbolów Polski mocarstwowej?

Ostatecznie nie zaprzeczy nikt, że to właśnie Paderewski w pierwszym rzędzie ma zasługę, że Polska posiada dziś wolny dostęp do morza, bo co i jak byłoby z tym dostępem, gdyby nie trzynasty punkt proklamacji Wilsona? A wiadomo przecie, że sławny punkt trzynasty nie powstał z niczego, nie wymyślił go Wilson pospołu z pułkownikiem Housem; inspiratorem jego był właśnie Paderewski.

Jeżeli więc o zasługi chodzi w dziedzinie polskiej polityki morskiej, to i w tym wypadku nazwa „Paderewski" dla jednego z okrętów była najzupełniej usprawiedliwiona, nie mówiąc już o szczerych pragnieniach Polonji amerykańskiej, dla ogromnej większości której Paderewski jest tutaj tem, czem marszałek Piłsudski w Polsce. Ten ostatni hetmani Polsce a Pederewski hetmani Polonji.

Co Jest Dzisiaj Najpewniejsze?

Mimo głębokiego kryzysu, mimo miljonów ludzi bez pracy, mimo miljardów utraconych w bankach zamkniętych a przedewszystkiem w złotych bondach — tak, w złotych bondach — są jeszcze ludzie posiadający jakie takie oszczędności, i oni to chcieliby wiedzieć, co jest dzisiaj najpewniejszego, w co można pieniądze włożyć bez zbytniego ryzyka. Dla tych obywateli ciekawe musi być, jak postępują ci, co mają wielkie sumy, takie np. kompanje asekuracyjne. One wszak pieniędzy nie trzymają, bo pieniądze są poto, żeby je w obrót puszczać, żeby przynosiły zysk. Zamknięte w składzie trzyma się tylko kartofle, kapustę i inne podobne wiktuały. Pieniądz powinien pójść do obrotu.

Ale pieniądz ma to do siebie, że się ogromnie boi. Pójdzie do obrotu, będzie robił co mu każą, ale chce mieć pewność, że mu nikt krzywdy nie uczyni. I tu właśnie powstaje kłopot dla tych, którzy swój grosz chcą zatrudnić.

Pouczeniem na dzisiaj mogą służyć praktyki wielkich kompanji ubiezpieczeniowych. Według zestawienia widać, że w r. b. przeszło 52 procent wszystkich swoich kapitałów lokowały w bondach rządowych. Bondy rządowe uznano dzisiaj za najpewniejszą lokatę pieniędzy. Potem idą bondy stanowe, powiatowe i różne municypalne obligacje. W tych papierach pomieszczono przeszło 17 procent wszystkich pieniędzy. Następnie idą inwestycje w pożyczkach „morgeczowych" blisko 10 procent, po nich znów idą bondy kompanij użyteczności publicznej, jak gazownie, elektrownie, tramwaje itp., dalej bondy kolejowe blisko 5 procent i resztę stanowią różne inne bondy.

Tak było w roku ubiegłym.

W r. b. w praktyce inwestycyjnej nastąpiły zmiany. Daleko więcej pieniędzy wkładają kompanje ubezpieczeniowe w bondy rządowe kosztem bondów innych. Objaśnia się to częściowo większem zaufaniem do bondów rządowych federalnych, jak do innych, a częściowo faktem, że rząd federalny wypuszcza coraz to nowe bondy, więc w bankach i skarbcach kompanij ubezpieczeniowych także przyrasta tych bondów.

O Reemigrantach Polskich.

Oto krótka notatka, zamieszczona w jednym z dzienników polskich:

„Przez Chorzów przybyła grupa około 80ciu górników polskich, wydalonych z Francji. Powrót ich do kraju odbył się na koszt państwa polskiego."

I koniec.

Czytelnik nie zmruży nawet oka i już czyta następną wiadomość. A jednak...

A jednak warto się nad tem trochę zastanowić. Fakt wyżej podany bynajmniej nie jest odosobniony. Od dłuższego już czasu jesteśmy świadkami masowej reemigracji robotników polskich, przedewszystkiem z Francji, Belgji i Stanów Zjednoczonych. Gdyby ta reemigracja była ruchem naturalnym, dobrowolnym, byłoby wszystko w porządku. Jak jest naprawdę co się kryje za kilkunastu wyrazami wzmianki dziennikarskiej?

Cofnijmy się wstecz. Na ogromnych obszarach Ameryki Północnej i Południowej szumiały dziewicze puszcze. Aż pewnego razu zastukały siekiery, padły leśne olbrzymy. Zazgrzytały pługi na kamieniach i korzeniach. Powstały olbrzymie plantacje, urosły miljonowe miasta. Dolary rzeką poczęły płynąć do kieszeni właścicieli. Słusznie — praca musi być wynagrodzona.

Ci pjonierzy z siekierami i pługami przybyli z daleka zza oceanu — Polacy. Przybyli pracować. Po długich latach harówki przekonali się ze zdziwieniem, że nie oni są właścicielami, że inni wzbogacili się ich pracą. Poprostu oszukano ich!

Przed kilkunastu laty poszła druga fala. Potrzeba było w amerykańskich fabrykach tanich i mocnych rąk roboczych. I znowu były to ręce polskie. Niszczał w oczach wyzyskiwany robotnik, a na newyorskiej giełdzie akcje wciąż szły w górę, pęczniały portfele „przemysłowców"... Szły w świat tysiące pięknych samochodów ;nikt nie zauważył małej, krwistej plamy na srebrzonej nazwie marki fabrycznej...

Aż po kres widnokręgu ciągnęły się szare, nieuprawne pola Francji. — Mieszkańcy nie chcieli i nie umieli pracować na roli. Aż znów przyszli Oni.

Nie było komu iść do kopalni, długo skarby ziemi leżały niewykorzystane. Dopiero muskularne ramiona polskich górników uchwyciły kilofy, napełniły chodniki miarowym stukotem pracy. Wzamian kawał suchego chleba i kilka franków — jak z łaski.

Krwią polską zaczerwieniło się wino francuskie, potem polskich robotników oblane odjeżdżały pociągi pełne węgla i rudy.

Rosły konta w bankach. Francuzi zacierali ręce. A tam, głęboko pod ziemią, umierali ludzie z przepracowania i głodu. W innem miejscu paliły się stopy niezabezpieczonych ze skąpstwa chodników, rwały się przerdzewiałe łańcuchy wind. Śmierć trzebiła zastępy pracujących, ale na miejsce umarłych przychodzili inni. Bo oni nie mogli żyć bez pracy, ona była dla nich czemś koniecznem.

I jeszcze jedno. W oficjalnych przemówieniach wychwalano pod niebo polskie ręce. Polaka wszędzie uważano za najlepszego pracownika. Nie miano wprost słów uznania. Z drugiej strony, t. zn. w rzeczywistości odnoszono się do tych pracowników z najwyższą pogardą, jeżeli nie z obrzydzeniem. Kiedy szukano oszusta, złodzieja czy mordercę — szukano najpierw wśród Polaków... „Les bandits polonais" — stało się modne. Na pierwszych kolumnach szczerzyły zęby oszczercze tytuły. Tasiemcowe artykuły o wyrafinowanych morderstwach, sprostowanie umieszczano gdzieś w kącie, a najczęściej wcale. Miało wrażenie, że wszystko jest celowe...

Dzisiaj wracają. Pociągi od granicy są przepełnione. Wracają po latach ciężkiej, przerastającej ludzkie siły pracy. Zjawiają się jak nędzarze: — obdarci, głodni, bez celu. „Tam" w ciągu 24rech godzin kazano im wyjechać... poza granice, nie zgodzono się na żadne ustępstwa. Oni pracowali, — bogacili tubylców, zagospodarowywali ziemię, przekopywali kopalnie — teraz są już niepotrzebni. Najtrudniejsza praca zrobiona — a z nich już tylko cienie. Precz z nimi! Żegnały ich przekleństwa żandarmów, szydercze spojrzenia przechodniów. Nie dano im nawet na podróż, chociaż przedtem niemal błagano, aby tylko przyjechali.

Oto radny Paryża Copigneaux zwrócił się do prefekta departamentu Sekwany z żądaniem wydalenia z tego okręgu wszystkich robotników cudzoziemskich. Zapamiętajmy, że od roku 1930 liczba tych robotników zmniejszyła się o 400 tysięcy osób, że wydano już 56 dekretów, ograniczających zatrudnianie cudzoziemców w poszczególnych zawodach i „ułatwiających" wyjazd do — dokąd?

Już wiemy.

„Matin" z dnia 22—IX br. pisze: „Lazanna zaleca utworzenie obozów pracy dla wydalonych z Francji robotników cudzoziemskich, którzy nie mają środków na powrót do kraju ojczystego." Dowodzi, że zatrudnienie ich przy osuszaniu, na plantacjach itp. w koloniach francuskich (zwłaszcza w Afryce) byłoby bardziej ludzkie, niż wsadzanie ich na 6 miesięcy do więzienia i skazywanie za włóczęgostwo. Ale zapomina się, że ciężka praca w podzwrotnikowym klimacie jest dla białego powolnem zabójstwem.

Pod płaszczykiem miłości bliźniego pracuje się nad trumną dla tegoż bliźniego .

KTO Z WAS BEZ GRZECHU.

Kto z was bez grzechu, niechaj na trybunał
Wnijdzie wysoki, gdzie siadają możne
I niechaj sądzi, jak każe komunał —
I niechaj sądzi grzeszne i bezbożne!...

Kto z was bez grzechu, niech z kamieniem w ręce
Tropi nierządne i upadłe dusze —
Niech je poddaje najsurowszej męce,
Niechaj szatańskie wymyśla katusze!...

Kto z was bez grzechu, niech się nie rumieni,
Że prześladować pragnie swoich braci,
Niech stos buduje, podsyca płomieni,
Z wiarą, że Bóg mu za służbę zapłaci...

Kto z was bez grzechu, — co? nikt nie zaczyna?
Miecza nie chwyta, nie ujmuje głowni?
Ot, dziś, jak ongiś za Bożego Syna —
Wszyscyśmy niscy, wszyscy w grzechu równi!...

Inni o Zjeździe Warszawskim.

(Nowiny Polskie w Milwaukee).

Nasza polsko - amerykańska delegacja na Zjazd Polaków Zagranicznych w Warszawie odmówiła akcesu do światowego Związku Polaków Zagranicznych, a przyrzekła tylko współpracę kulturalną, uzależniając ją od sejmów organizacyj. Inne delegacje tak śmiało nie postąpiły, choć mają wielki żal do kierowników tego zjazdu za to, że przyznawano mandaty delegatom podług sympatji partyjno-politycznych i religijnych.

Organ towarzystw polsko-katolickich w Westfalji w Niemczech, tak pisze:

„Bardzo wielkie zamieszanie wywołało oświadczenie delegacji amerykańskiej, iż do Światowego Związku Polaków nie przystępuje.

„Jest to cios, który wszelkie zamiary i powzięcia Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy doprowadził nie krok napród, ale wstecz.

„Stany Zjednoczone bowiem posiadają przeszło połowę wszystkich zagranicznych Polaków świata. Organizacje ich są bardzo silne i co najważniejsze, samowystarczalne, od nikogo niezależne, bądź to od amerykańskiego, lub polskiego rządu, a posiadają w swych organizacjach majątek oraz własne kościoły i szkoły. Nie mają oni zatem ochoty zgodzić się na to, żeby ktoś inny, który dotychczas nie dał pieniędzy, miał wpływ na ich gospodarkę, lub ich obciążał 3-ma centami szwajcarskiemi od członka, jak to uchwalono w Warszawie.

„Pozatem może zraziły ich też niejedne wypadki bardzo drażliwe, mianowicie, że księży zagranicznych, z wyjątkiem tylko kilku, nie dopuszczono jako delegatów z prawem głosowania, tylko jako rzeczoznawców. Nie chciano też dopuścić ks. Solskiego z Kanady, która posiada około 160,000 zorganizowanych Polaków i dopiero po wielkich pertraktacjach dopuszczono go, ale też tylko jako rzecznoznawcę. Natomiast p. adwokata Budzieńskiego (Żyda) z góry podyktowano jako 1-go delegata z Kanady. Ba, nawet delegata J. E. ks. Kardynała Hlonda, ks. dr. Janickiego przyjęto tylko jako rzeczoznawcę.— A ks. O. Maćkowiaka, Centralnego prezesa Zw. Wz. Pom. polsko katolickich tow. i Br. Róż. św. z Niemiec, wogóle nie dopuszczono".

„Orędownik", gazeta z Argentyny, tak pisze:

„Nie pomogły więc przeprowadzone „wybory" delegatów naznaczonych z góry przez urzędników polskich jak to miało miejsce w Argentynie, Brazylji, Urugwaju, Kanadzie, a zapewne i w innych krajach, a już specjalne trudności czyniono organizacjom katolickim.— Nie można Wychodźtwa zmuszać do poglądów sprzecznych z jego żywotnemi interesami.

„Światowy Związek Polaków jest rzeczą doniosłą i każdy prawy Polak poprze go całą duszą — ale musi wpierw zniknąć dotychczas stosowany „przymus zaufania rządowego" — muszą być wszyscy traktowani na równi, jako Polacy, a nie partja".

Dwie powyżej przytoczone opinje świadczą o tem, że warszawscy kierownicy Zjazdu Polaków Zagranicznych chcieli całemu narodowi w Polsce dać dowód, że Polacy zagraniczni jednomyślnie podporządkowują się rozkazom partji rządzącej w Polsce. Innemi słowy w ten sposób chcieli podnieść w kraju prestiż tej partji i to im się nie udało, bo żądanie przechodziło granice możliwości.

Polacy zagraniczni patrzą na Polskę jako całość, kochają ją jako swoją Macierz, albo ojczyznę ojców, ale nie chcą i nie mogą być ekspozyturą jakiegokolwiek w Polsce stronnictwa politycznego, czy jakiejkolwiek fakcji.

Światowy Związek Polaków Zagranicznych można stworzyć i utrzymać, ale tylko na podstawie ogólnego poczucia jedności rasowej i kulturalnej, lecz nigdy podporządkowywania się rozkazom partyjnym lub jakimkolwiek innym.— Może tu być mowa li tylko o współpracy dobrowolnej jednych z drugimi w niektórych sprawach i pielęgnowaniu mowy i kultury duchowej ojców, ale nie może być mowy, jak się wyraża p. Bolesław Lepecki w ostatnim komunikacie Rady Naczelnej Światowego Związku Polaków Zagranicznych — o „podporządkowaniu się wszystkich organizacyj polskich na globie centrali" warszawskiej.

Podporządkowanie się organizacyj poza Polską rodakom naszym w Warszawie jest rzeczą fizycznie niemożliwą. Może o tem marzyć tylko jakiś nie mający pojęcia o rzeczywistości fantasta.

Taki jednak człowiek nie nadaje się na przewodnika tego rodzaju Związku.

Nieraz podczas podróży, podjętej dla przyjemności i w celu odpoczynku, więcej spotyka się niewygód i trudów niż w domu.

Jerzy Kossowski — Szyb S. Nr. 4. — Powieść Współczesna

(Ciąg dalszy)

— I ja tak sobie myślałem, ale teraz wiem, że tak nie jest. Dziewczyna zawróciła sobie tobą głowę na dobre, i jak wspomnę te wieczory, kiedyś to grywał i śpiewał do późna w noc, to dopiero rozumiem, jak się sprawa ma. Więc ja cię Józek pytam, jako ojciec dziewczyny, czy ty masz wolę się z nią żenić, czy nie? Bo jak nie, to ci mówię odrazu: zabieraj manatki i jazda z mego domu. I uważaj: Nie chcę nic złego podejrzewać, ale jeśliś jej krzywdę zrobił, a żenić się nie myślisz, to żebyś pod ziemię się skrył, ja cię znajdę, do ołtarza za kark zaprowadzę, albo ostatnia twoja godzina wybije.

Sewa wstał z progu, ręce wpuścił głęboko w kieszenie i począł cicho gwizdać przez zęby.

— Przestań gwizdać — mówił Jaracz, nie ruszając się z miejsca — bo ja tu nie o bzdurach gadam, tylko o poważnej rzeczy. Ze mną gwizdaniem sprawy nie załatwisz. Mnie tu idzie o najświętszą rzecz, jaką człowiek w życiu ma, to jest o dziecko i honor. Ty gwiżdżesz, bo tobie się zdaje, że ja ci honor naruszam przez to, że takiemi słowy do ciebie mówię, ale tu idzie nie o taki honor, jaki ty sobie wyobrażasz, nie idzie o to kto kogo mocniej w gębę wyrżnie, tyko o taki honor, co warta tyle co i życie! Rozumiesz? Tu idzie o moją dziewczynę! — wstał Szczepan i zajrzał bliżej w oczy Sewy.

Józek przestał gwizdać i dopiero po długiej chwili odezwał się:

— Słuchajcie Jaracz, co wam powiem. A nie myślcie sobie, że tak mówię, bo się boję was, czy Antka, czy czorta. Nie. Tak mówię, bo tak jest: Że sobie dziewczyna mną głowę zawróciła, to nie moja wina, choć może... może jest tam trochę i mojej winy. Ot, chłop jestem, i kiedy dziewczyny rade na mnie patrzą, nie mam do nich o to żalu. Ale tyle wam powiem: Krzywdy żadnej jej nie zrobiłem. Pamiętam, żeście mnie w dom przyjęli, i pamiętałem, że ten głupi Antek dobrym kamratem mi był. I to muszę wam powiedzieć, że sam nie wiem, jakim cudem taki cnotliwy się stałem, bo gdyby to gdzieindziej było, gdzieś na obczyźnie, to nie patrzałbym na nic... Zrobiłbym to, coby mi się podobało. Ale... tak jakoś dawno człek w kraju nie był i jakoś tak... mnie wzięto... No, głupstwo. Otóż teraz wiecie jak sprawa wygląda. A czy się z Janką ożenię, hm... może nawet miałbym ochotę. Ładna dziewczyna, dobra, ale wiecie, ja nie dla niej. Szkodaby jej było. Tak mi się widzi, że lepiej nawet o tem nie mówić! — machnął ręką i odszedł w cień. Wrócił po chwili i mruknął: — Teraz ja pójdę do knajpy zjeść coniebądź i zaraz wrócę.

Jaracz usiadł na progu wieży, a Józek odszedł z rękami w kieszeniach.

Na drugi dzień po południu przyjechał Straube. Myjąc się z podróży kazał odrazu Julji telefonować po Wieraszkę, bo chciał mieć dokładne relacje o tem, co się na szybie dzieje. Wieraszko przyjechał pożyczonym samochodem i z ożywieniem opowiadał, jak wszystko składnie szło, jak przyszły ślady, gazy, coraz silniejsze podnoszenie się płynu w otworze i jak przygotowano się na wybuch. Straube odział się szybko i wybiegł jak młodzieniec do samochodu. Wsiadł pierwszy i wołał na Julję i Wieraszkę, by pospieszali.

I miał słuszność, że się tak spieszył, zanim bowiem dojechali do kopalni ujrzeli wysoki słup ropy tryskający ponad wieżę.

— Co się stało? Patrzcie! Ropa wybuchła! — krzyczał stojąc w samochodzie!

— Wysiadajmy! — skomenderował Wieraszko. — Bliżej nie należy podjeżdżać.

— Ale jaki powód, że wybuchła? — denerwował się Straube.

— Widocznie cisnienie nagle się wzmogło — objaśniał spokojnie inżynier.

— Tyle ropy! Tyle ropy się zmarnuje! — żalił się finansista.

— Niech pan się nie denerwuje — wszystko przygotowane. — Strumień nie jest zbyt silny. Zaraz go ujmiemy — uspokajał Wieraszko. — Radzę państwu tu zostać — zwrócił się do Julji, bo inaczej będziecie czarni od ropy.

— Nie szkodzi — mruknęła dziewczyna. — Chodźmy bliżej, tylko ty, papo, nie denerwuj siebie i inżyniera.

Weszli w obręb ogrodzenia, przy którem został Straube z Julją, a inżynier pośpieszył bliżej szybu. Golmer z Jaraczem, Sewą i pomocnikami zakładali właśnie głowicę. Zakręcali ją mocno, obciążyli przygotowanym balastem i już po chwili ustał głośny szum bijącego w górę strumienia, skierowanego teraz przez wkręconą pod głowicą główną rurę do niedalekiej cysterny.

Ropa była ujęta.

Straube podbiegł ku wieży, z której wyszedł po chwili Golmer, a za nim wybiegł Sewa, rozglądając się za jakiemś narzędziem. Grubas chwycił ich za ręce i począł ściskać! Był tak uradowany szybkiem ujęciem ropy, że nie wiedział, jak swą radość okazać. Nie patrzył, że obydwaj są unurzani w tłustym, czarnym płynie po czubki nosów, tylko klepał ich po plecach, a nawet wbrew amerykańskim zwyczajom, miał ochotę ich całować.

— Puść pan — zawołał Golmer! — to jeszcze nie koniec roboty! — i pozdrowiwszy w przelocie Julję ruchem ręki pobiegł w kierunku zbiorników, by zobaczyć na mierniku ciśnienie gazów i wydajność szybu.

Julja, nie patrząc na to, że dookoła wieży wszystko pławiło się w tłustej cieczy, chciała zajrzeć do szybu, ale że jeszcze z góry lała się dosyć obficie zciekająca ropa, więc ją ojciec powstrzymał.

Po upływie jakich dwóch godzin inżynier Wieraszko, Golmer i Jaracz mogli odejść od szybu, by wraz z kilkunastu robotnikami, pójść uświęconym zwyczajem do Jędrusiaka. Na szybie został Malinowski i Sewa, oraz czterech pomocników, by pilnować koniecznych jeszcze robót. Golmer miał zaraz wrócić, skoro tylko zje coś, bo mu głód kiszki skręcał. Przedtem jednak poszedł z Wieraszką i Jaraczem do swej izby, by umyć się choć powierzchownie i zrzucić przesiąknięte ropą odzienia.

Szli potem razem piechotą, mówiąc głośno jeden przez drugiego, jak się to stało, że ropa trysnęła tak nagle, mimo wszelkich zachowanych ostrożności.

— Nawet nie miałem czasu do pana telefonować — usprawiedliwiał się przed Wieraszką Golmer, — i szczerze powiem, nie przyszło mi to nawet na myśl! Skoczyłem odrazu do szybu i o niczem innem nie myślałem, jak tylko żeby kazać wkręcić głowicę. Na szczęście dało się to zrobić bardzo prędko. Wiecie panowie —spojrzał na zegarek — to wszystko razem trwało zaledwie trzy godziny! No, to nie jest tak źle.

— Panie Jaracz — zwrócił się Straube do wiertacza. — Macie tu sto złotych. Dzielnieście pracowali.

Jaracz stanął jak wryty i patrzył w oczy grubemu niemcowi.

— Ja tam żadnego napiwku nie potrzebuję. Mam z panem dyrektorem umowę i to mi wystarcza. — Dotknął ręką czapki i ruszył za Golmerem i Wieraszką.

Straube prychnął jakoś gniewnie, ale rad-nierad schował pieniądze do kieszeni, nie rozumiejąc dziwnego postępku wiertacza: Nie wiedział, czy chciał dać zamało w stosunku do miljonowej wartości szybu, czy też wogóle uraził ambicję Jaracza.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Poradnik Dobrego Zdrowia

ZWAPNIENIE ŻYŁ.

O chorobie tej długie trzebaby pisać rozprawy, tak wielką ona odgrywa rolę w życiu ludzi. Gdy się mówi o zwapnieniu żył, mimowoli wysuwają się na myśl: ataki paraliżu, porażenie następne, które zachodzą, gdy choroba ta się już rozwielmożniła.

Przyczyny główne tej choroby są następujące: Od 45 roku życia zachodzą w ustroju naczyń pewne zmiany zużycia jako to otłuszczenie, zwapnienie ścianek naczyń, które to objawy rozkładają na lata i dziesiątki lat. Zwapnienie żył zatem jest całkiem naturalnym przebiegiem zużycia i starości, a dolegliwości w podeszłych latach pochodzą po części z zmian w naczyniach. Bardzo wcześnie i ostro objawia się ta choroba zwłaszcza po chorobach nerkowych, które są połączone z silnem ciśnieniem krwi, u osób z dobrym apetytem, które dużo mięsa i wędlin zjadają, u alkoholików i osób, które duże ilości płynów używają (kawy, herbaty), silnych palaczy, chorych na płciowe choroby, u osób silnie zdenerwowanych i stale rozdrażnionych lub skłopotanych.

Choroba ta objawia się w różny sposób: po części bywają silne bóle głowy i uderzenia krwi do głowy. Chory od razu zaczerwienia się na całej twarzy lub też tylko częściowo, pół twarzy lub na jednem uchu; bywają zawroty głowy, bicie serca, bóle rozpierające w piersiach, omdlenia lekkie, ataki paraliżu serca i mózgu, porażenia częściowe członków i przedwczesna śmierć.

Sposób leczenia zwapnienia żył: Wskazane jest zachowywanie wielkiej wstrzemięźliwości w jedzeniu i piciu; osoby otyłe powinny powoli schudnąć. Unikać picia alkoholu, kawy i palenia tytoniu; ograniczyć spożywanie mięsa, a za to przeważnie jadać owoce, jarzyny, sałaty i chleb żytni. Nadymające potrawy, jak groch, fasole, sery, kapusta, mięso i ryby wędzone też są wzbronione. — Codziennie robić kąpiele powietrzno-świetlane (nie słoneczne) z lekkiemi ćwiczeniami i szybkie zmywania całego ciała chłodną wodą w lecie; następnie głęboko oddychać. Prócz tego co wieczór przed spaniem robić sięgające kolan kąpiele nożne ciepłe na przemian z zimnemi, lekki masaż nóg lub szybkie zmywanie nóg w łóżku na przemian ciepłą wodą i zimną. Starać się trzeba koniecznie o codzienny wolny stolec gdyż przy zatwardzeniu zbyteczne wysilanie się przy załatwieniu potrzeby może wywołać pęknięcie naczynia krwionośnego w mózgu. Łatwo strawne pożywienie wpłynie dodatnio na uregulowanie trawienia zwłaszcza gdy się na noc mało będzie jadało. Unikać też bezwarunkowo trzeba ciężkiej pracy, dźwigania, schylania się i natężania, które wywołują ciśnienie krwi do głowy.

30 Najbardziej Zasłużonych Polaków w Historji.

Kto Oni Są?

„Panie Rektorze! Pan jako Prezes Fundacji Kościuszkowskiej, który był w Polsce i zna wielkich Polaków, może mi coś poradzi. Wybrałam sobie za temat na kursie historji napisania coś o wielkich Polakach w Historji. Inne studentki wzięły za temat Niemców, Francuzów, Włochów i t. d. Ja wzięłam Polaków, ale nie mogę nigdzie dostać dostatecznych informacji. Znalazłam w encyklopedjach coś o Kościuszce, o Sobieskim i o paru innych ale to nie dosyć. W jednem miejscu nazywają Mme Curie Francuzką, w drugiem nazywają Copernicus'a Niemcem a ja myślałam, że to Polacy. Podobno Joseph Conrad jest również pochodzenia polskiego".

Biedny Rektor MacCracken znalazł się rzeczywiście w kłopotliwej sytuacji, bo dotychczas niema w języku angielskim ani jednego zbiorowego dzieła życiorysów wielkich Polaków w Historji.

Otóż na następnem posiedzeniu Dyrekcji Fundacji Kościuszkowskiej Rektor Mackracken podniósł myśl, aby przy najbliższej sposobności Fundacja podjęła inicjatywę wydania takiego dzieła, któreby podało w formie przystępnej ale fachowo życiorysy i faktyczne zasługi przypuśćmy 30 najwybitniejszych Polaków w różnych dziedzinach wiedzy, — nauki, sztuki itd. Rektor MacCracken podniósł pytanie, czy i wśród Polaków amerykańskich, nawet z uniwersyteckiem wykształceniem, nie znalazłyby się osoby, które by nie mogły dać odpowiednich informacji chociaż o kilku najwybitniejszych Polakach.

Dyrekcja Fundacji jednogłośnie aprobowała wniosek Prezesa. Wstępne kroki zostały już poczynione, aby przy współpracy uczonych polskich, znawców poszczególnych przedmiotów, taką pracę zbiorową wydać — może podczas następnego roku.

Powstaje jednak poważne pytanie: „Kto są ci 30 najwybitniejszych Polaków?"

Pewne nazwiska przychodzą na myśl od razu: Kopernik, Skłodowska - Curie, Chopin, Mickiewicz, Sienkiewicz, może Reymont — może pięć albo dziesięć innych. A reszta?

Naturalnie będziemy się starali zasięgnąć opinji u kompetentnych ludzi w Polsce. Ale musimy i sami myśleć. My tutaj z odległości, na tle opinji ogólno amerykańskiej, mamy może cośkolwiek inne kryterjum. N. p. Pułaski i Kościuszko mogą mieć większe dla nas znaczenie niż n. p. Poniatowski albo nawet Sobieski.

Prosilibyśmy przeto każdego myślącego czytelnika o podanie nam jego własnej listy 30 najwybitniejszych Polaków w Historji — i krótkiej notatki, dlaczego on uważa, że dany Polak winien być na tej liście 30 nieśmiertelnych. Może z czasem PP. redaktorowie podaliby każdy swój własny wybór.

To nie jest żaden „trick" ani „publicity stunt" ale bardzo poważne zadanie, o czem się każdy przekona gdy zacznie przygotowywać swą własną listę. Jestto jednocześnie zadanie, które ma walory wychowawcze w najlepszem tego słowa znaczeniu.

Nie omieszkamy z czasem podać listy tych 30 Polaków, które się najczęściej na poszczególnych listach znajdują, w porządku największej liczby głosów.

Listy proszę nadsyłać pod adresem:

Stefan P. Mierzwa, Dyrektor Wyk., Fundacji Kościuszkowskiej 149 East 67th Street, New York City, N. Y.

Co Słychać Na Polonji

Tow. Nowa Polska, gr. 736 Z.N.P. urządza bal dnia 11go listopada w sali Sakół Jedność, 2300 So. Whipple ul. Początek o godzinie 6:30 wieczorem.

*

W środę, dnia 14go listopada, odbędzie się zabawa taneczna, tak zwana „Zabawa Popularności Kółek", którą urządza Związek Polskich Kółek Literacko Dramatycznych w sali ob. Józefa Stefanika, 1401 W. Superior ul., począwszy o godzinie 8ej wieczorem. Komitet zaprasza na tę zabawę „Popularności Kółek" nietylko należących do Związku Polskich Kółek, ale także sympatyków i przyjaciół. Komitet komunikuje, że kto pragnie mile spędzić czas w doborowem gronie, a przytem ubawić się należycie, niechaj sobie zarezerwuje ten dzień. Komitet tworzą: Bernard Reguła, przew.; A. Belenda, A. Lechman, L. Skorski i W. Sokalski.

*

Już jutro, w sobotę, 10go listopada, odbędzie się wesoła zabawa farmerska, którą urządza znany Chór Filharmonja, No. 20 Zw. Śp. Pol. w sali Nowego Życia, 1182 Milwaukee ave. Na zabawie tej Szan. Goście czuć się będą jak na farmach. Sala udekorowana stosownie do okoliczności, stroje farmerskie oraz oryginalna „farmerska" orkiestra Maxa Lukowskiego, przygrywać będzie do farmersko - amerykańskich i polsko-wiejskich tańców. Przekąski i napoje również farmerskie, a ceny na wszystko depresyjne nie wyłączając biletów wstępu. Sympatyczne i dobrane towarzystwo, przeważnie młodzież śpiewcza a i starszych też nie brak, moc znajomości, humoru i śmiechu. Początek o godzinie 8ej wieczorem punktualnie, koniec nad ranem.

*

Młodzież tutejsza powinna gromadnie przybyć na piękny program artystyczny, który wykonany zostanie w Dzień Młodzieży Polskiej, dnia 14go listopada br., w sali Domu Społecznego Laird'a, 1838 W. Division ul., o godz. 7:30 wieczorem. Na program złożą się występy gościnne tutejszych artystów oraz numery wykonane przez młodzież. Po wyczerpaniu programu — zabawa taneczna.

*

Dziś wieczorem, o godzinie 8:15, odbędzie się wieczorek urządzony staraniem Sekcji Plastycznej Polskiego Klubu Artystycznego, połączony z wystawą obrazów przez jednego z najbardziej utalentowanych członków, w osobie p. Edmunda Karnowskiego, który niedawno powrócił z objazdu stanów dalekiego zachodu, a mianowicie: Kalifornja, Texas, Colorado i innych, przywożąc z sobą najpiękniejsze widoki tych okolic, które, razem z przemową p. Edmunda Karnowskiego stanowić będą nader interesujący komplet dzisiejszego wieczorku. Po programie, tradycyjna herbatka.

Pionkiem zowiemy człowieka, zajmującego podrzędne stanowisko.

THE BIG "MUDY"



Z Centrali Ligi Morskiej i Rzecznej.

W środę, dnia 5go grudnia, Centrala Ligi Morskiej i Rzecznej, urządza zabawę karcianą i kostkową, połączoną z wystawą mód, ażeby powiększyć fundusz, dla którego to Liga Morska pracuje. Zabawa ta odbędzie się w sali pp. Adamskich, właścicieli sali „Polonja", pnr. 2940 Milwaukee ave. Komitet z panią doktorową H. Ostrowską na czele, prezeską oddziału w Cicero, czyni wielkie starania, ażeby impreza ta ściągnęła liczną Polonję, gdyż cel jest bardzo szlachetny, a mrówcza praca pani doktorowej Ostrowskiej zapewnia, iż wszyscy goście pod każdym względem, będą się czuć zadowoleni; komitet poda kawkę dla gości.

Atrakcją tego wieczoru będzie wystawa mód, pod kierownictwem pani Jaworskiej, właścicielki „Peacock Bridal Shop". Pani Jaworska jako nagrodę ofiarowała piękną suknię najnowszego fasonu paryskiego. Komitet zwraca się do kupców z gorącą prośbą, o łaskawe udzielenie fantów, oraz do wszystkich, którzy chcą pomóc dobrej sprawie, o nadesłanie premji wprost do zarządu, 959 Milwaukee ave., jak również komitet będzie chodził i zbierał premje. Każda posiadać będzie mandat z pieczęcią Ligi. Podkreślamy to dlatego, iż ostatnimi czasy niepożądane jednostki grasują, kolektując na prawo i lewo, nie upoważnione przez żadną organizację. — Za komitet: Doktorowa H. Ostrowska, przew., E. Paradzińska, sekr.

Z JEFFERSON PARK.

Dzisiaj wieczorem o godzinie 8mej w sali parafjalnej odbędzie się posiedzenie weteranów wojny światowej, członków Tow. Imienia Jezus i skautów. Na tem posiedzeniu Głównym przedmiotem obrad będzie poświęcenie sztandaru i nowego masztu, wzniesionego na gruntach parafji św. Konstancji, które się odbędzie w przyszłą niedzielę, dnia 11go listopada, o godzinie 3ciej po południu.

*

Podaje się do publicznej wiadomości, że weterani, tudzież członkowie Tow. Imienia Jezus wraz ze skautami przyjdą do spowiedzi w sobotę, a w niedzielę na Mszy św. o godzinie 8ej rano przystąpią wspólnie do Komunji św.

*

Ceremonji poświęcenia sztandaru i masztu dokona miejscowy proboszcz ks. Aleksander Knitter, a kazanie zastosowane do okoliczności wygłosi ks. Franciszek Kuliński, proboszcz parafji św. Florjana w Hegewisch. Uroczystość niedzielną poprzedzi pochód, w którym weźmie udział kapela chłopców z Sierocińca św. Jadwigi w Niles, Ill.

*

Spodziewanem jest, że wszystkie towarzystwa, bractwa i kluby skupiające się przy parafji św. Konstancji wezmą w niedzielnej uroczystości patrjotycznej udział.

*

Sztandar amerykański jaki będzie w niedzielę poświęcony, ofiarowany został przez dra. Kazimierza Rogalskiego.

*

Staraniem Klubu „Northwest Citizens Club" odbędzie się w niedzielę, dnia 18go listopada, w sali parafjalnej przedstawienie na którem wystawione zostanie „Wesele Polskiego Żołnierza u Witosa". Wszyscy proszeni.

*

W niedzielę, dnia 25go b. m. dzieci szkolne urządzają program rozmaitości w sali parafjalnej. Będzie to istotny wodewil, jaki warto będzie zobaczyć.

*

J. E. Biskup Paweł P. Rhode D. D., z diecezji Green Bay, Wis., który onegdaj wyjechał do Rzymu, złożył wizytę swej sędziwej matce, mieszkającej u pp. Waśków w parafji św. Konstancji.

Z Annowa.

Dzisiaj jak zwykle w każdy piątek tygodnia, odbędzie się w kościele św. Anny, począwszy o godzinie 7:30 wieczorem Godzina Święta.

*

Czynione są skrzętne przygotowania do przedstawienia, jakie się odbędzie w niedzielę, dnia 16go grudnia, w sali parafjalnej. Dobrany zespół amatorów wystawi sztukę zajmującą i ciekawą p. t. „W szponach Zbrodni". Cały dochód z przedstawienia przeznaczony na korzyść parafji.

*

Odbył się z kościoła św. Anny pogrzeb ś. p. Marjanny Nowak. Po odprawionych ceremonjach liturgicznych zwłoki zmarłej złożone zostały na wieczny spoczynek na cmentarzu Zmartwychwstania Pańskiego.

*

Regularne miesięczne posiedzenie Tow. Matki Boskiej Gidelskiej, grupa 498 Z. P. R. K. odbędzie się w niedzielę, dnia 11go b. m. o godzinie 2ej popoł. w sali ob. S. Węgrzyna, pnr. 2059 W. 19ta ul. Przyjdą podobrady ważne sprawy wymagające obecności wszystkich członków.

*

Pierwszą nagrodę w konteście popularności Tow. Dziewic Dzieci Marji, zdobyła panna Genowefa Mikuła i za to otrzymała piękny obraz ręcznie wykonany przez Siostrę M. Wacławę Felicjankę. Drugą nagrodę zdobyła Zofja Trześniowska, której dano piętnasto-sztukowy serwis na biurko. Trzecią nagrodę zdobyła Walerja Ciołkosz, której ofiarowano pierścień. Czwartą nagrodę zdobyła Marjanna Kawula, ktcrej dano torebkę, a piątą nagrodę zdobyła Marjanna Wilk, której ofiarowano piękny obraz na aksamicie malowany.

*

Posiedzenia towarzystw w niedzielę o godzinei 2giej po południu: Tow. św. Kazimierza, Królewicza, Tow. św. Barbary, Tow. Matki Boskiej Odporyszewskiej, Trzeci Zakon św. Franciszka. W poniedziałek, o godzinie 7:30 wieczorem: Tow. św. Elżbiety, Tow. Najśw. Imienia Jezus (oddział młodszy) i Tow. Dziewic Dzieci Marji (oddział starszy).

Z WŁADYSŁAWOWA.

Tow. Młoda Polska, gr. 988 Z. P. w Am. urządza „Bunco", dnia 11go listopada, o godz. 2ej po południu, pnr. 3512 N. La Vergne ave., blisko Addison.— Komitet przygotował śliczne fanty i pokłada nadzieję, że wszystkie członkinie będą obecne i publiczność zaszczyci swą obecnością i weźmie współudział w zabawie. — Będzie podana kawa i ciastka. — Wilhelmina Knapczyk, sekr. prot. — Komitet: E. Bebak, przew., J. Jankowiak, F. Maślanka, K. Narton, W. Knapczyk, H. Gajewska, prezeska.

Właśnie dlatego.

Dyrektor banku: — Jakże może mnie pan namawiać, abym oddał rękę mej córki Grudnickiemu? Przecie on siedzi po uszy w długach!

Gość: — Właśnie dlatego. Jest mi jeszcze winien pięć tysięcy franków!

Probabilizm jest to pogląd, że wygłaszane przez nas twierdzenia są tylko prawdopodobne.

Z Cragin.

Posterunek Palmer, nr. 65 Amerykańskiego Legjonu, postanowił uczcić pamięć poległych bohaterów, w Dniu Zawieszenia Broni w niedzielę, dn. 11go listopada. Będzie odprawiona z tej okazji w kościele św. Stanisława B. i M. o godz. 11ej rano Msza św. za poległych. Nie tylko członkowie post. pójdą do kościoła na tę Mszę św. lecz obiecały wziąć udział także inne posterunki lokalne weteranów i Oddziały Pomocnicze Pań. Po Mszy św. nastąpią ceremonje wojskowe złożone z pobudki, jaką odegra na trąbce jeden z weteranów i salw karabinowych. Spodziewanem jest, że uroczystość ta patrjotyczna wypadnie jak najokazalej.

*

W niedzielę 18go listopada, odbędzie się zabawa taneczna Alumnów tak zwana „Collegiate Nite". Komitet od dłuższego czasu czyni przygotowania, aby zabawa udała się pomyślnie, dlatego też przygotował piękny program. Napewno nie braknie tam nikogo.

*

W środę 14go listopada, odbędzie się regularne posiedzenie dyrektorów Stowarzyszenia Alumnów szkoły św. Stanisława B. i M. w Cragin, w jednej z mniejszych sal parafjalnych. Wszyscy dyrektorzy są proszeni przybyć.

XV-ty Wykaz Przesyłek Pieniężnych.

Na rzecz powodzian w Polsce przesłanych bezpłatnie przez Wydział Przekazowy Linji Gdynia-Ameryka i Bank P. K. O. w tygodniu od 29-go października do 3-go listopada.

Komitet Towarzystwa Kadetów w Brooklynie (Jan Chojecki, prezes) do Ogólnopolskiego Komitetu Pomocy Powodzianom w Polsce, $25.00. Poprzednio wysłano Zł. 344.80, $78,114.84. Ogólna suma Zł. 344.80, $78,139.84.

Ambitny.

— Jeśli mój szef nie cofnie słów, które mi powiedział, natychmiast przestanę pracować.

— A cóż on ci powiedział?

— Że mnie wyrzuca z posady na zbity pysk.

Lekcja poglądowa.

— Tatusiu, co to jest monolog?

— Monolog?... Hm... Widzisz, jakby ci tu wytłómaczyć? Kiedy przemawiamy się o coś z mamusią, to, to... właśnie jest monolog!

U grafologa.

— Pismo to świadczy o wielkim zasobie cierpliwości, wyrozumiałości i o łagodnem usposobieniu.

— Dziękuję, to wystarczy. Bo to jest pismo krawca, u którego odtąd będę się ubierał.

W dniu wyborów.

Fryzjer: — Za kim będzie pan głosował?

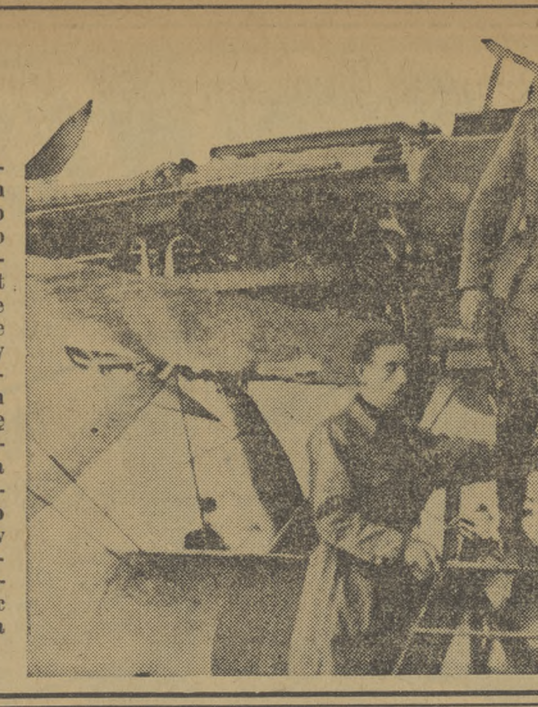
Klient: — Za tym za kim pan.

Fryzjer: — A skąd pan wie kogo ja faworyzuję?

Klient: — Nie wiem, ale pan ma brzytwę w ręce.


Zimowy Karnawał U Wieboldt'a
PRZY MILWAUKEE AVE. . . . ARMITAGE 1000
KUPUJCIE W SOBOTĘ OD 9:30 DO 9:30
Damskie Czysto Jedwabne Pończochy
Wszystkie doskonałej jakości Z trwałym lisle wierzchem 39c 3 pary za $1
Prawdziwa taniość na piękne, czysto jedwabne pończochy z wąskiemi piętami i wzmocnionemi palcami i piętami. Najtańdniejsze odcienie tego sezonu. Wielkości 8½ do 10½.
Milwaukee Ave. 1sze piętro
Powabne, Metalową Materją Ozdobione Turbany
Wełniane Materje i Filce — Obciśle Pasujące, $1
Błyszczące! Strojne! Nosić je będziecie do eleganckich miejsc. Niektóre z drobną złocistą albo srebrzystą ozdobą do noszenia na zwykłe okazje.
Wszystkie wielkości głowy Milwaukee Ave. 2-gie Piętro
SOLONE PINOCE 10½c funt
PURITAN CZEKOLADKI 29c funt
PASTA DO ZĘBÓW 2 za 39c
LUX MYDŁO 5½c
500 BIBUŁEK 25¢
FEENAMINT 17¢
WORKI DO Gorącej Wody 59¢
DOUBLE A COD LIVER OIL 89¢
LISTERINE 59¢
DAMSKIE RĘKAWICZKI $1.69
CHŁOPIĘCE HELMETY 39c
CHŁOPIĘCE SWETERY 69c
MĘSKIE SKARPETKI 10c
36-CALOWY MUSLIN 7½c
45-CALOWA CERATA 15c
BROADCLOTH 13½c
Okazowy Zapas! Koronkowe PANEL FIRANKI 39c
Na krótkie okna
Wielki wybór szorstkich nowościowych tkanin z koronki — okazowy zapas ze znacznie droższej cenionego gatunku.
Krótkie Firanki 10c para
Fabryczne Resztki Materyj na Firanki Jard 5c
Wielki wybór materyj na firanki z tkanemi kolorowemi wzorami. Dobrej użyteczne sztuki cenione wyjątkowo tanio na sobotę.
Wieboldt's Skład Taniości przy Milwaukee Ave., 1sze Piętro.
W resztkach odpowiedniej długości na suknię PŁASKA KREPA 39c Jard
Okazy Jedwabiów 15c
54 Calowa Wełniana MATERJA NA PŁASZCZE 94c
Pierwsze Piętro.
Dziew. Chinchilla Zimowe Płaszcze $3.98
Dziecięce Taffetowe Sukienki na Zabawy 79c
Wielkie Wartości w Zakresie Dziecięcych Ciepłych UBRAŃ NA ŚNIEG $1.98
2-gie Piętro.
Każdy z Tych Płaszczów Warty Przynajmniej $25!
Futrem Ozdobione PŁASZCZE
Wszystkie z Jedwabną Podszewką i Ciepłą Między-Podszewką. Nadzwyczajna Specjalność Na Nasz Zimowy Karnawał
Przeszło 300 do Wyboru
Dobre materje
Bogate futerka
$14.74
Przyjdźcie Wcześnie Po Najlepszy Wybór
Wielkości dla panien
Wielkości dla pań
Czarne i kolorowe
OTWÓRZCIE KONTO DEPOZYTOWE
Rozmaite Style
Nowe Fasony o Prostych Linjach
Niepospolite Desenie
Bufiaste Rękawy
Drugie Piętro — Milwaukee Ave.
Dobra Jakość po Waszej Cenie!
Po tej cenie każda kobieta potrzebować będzie Rayonową BIELIZNĘ
Majteczki, bloomers i stepins. Proste i koronką ozdobione. 19c
Flaneletowe Długie Nocne Koszule 43c
12½ do 25% Wełniane DAMSKIE SNUGGIES 33c
Wieboldt's Skład Taniości przy Milwaukee Ave. — Drugie Piętro.
Chłopięce Czysto Wełniane LUMBERJACKS $2.98
Całkowicie Podszyte Knickers $1
Chinchilla Paltociki $3.98
Damskie Modne Nowe TRZEWIKI $1.19
Damskie Leatherette PANTOFELKI 34c
1sze Piętro — Milwaukee Ave.
ZAPAŁKI KUCHENNE 3 pudełka 11c
TRWAŁE MIOTŁY 31c
KOSZE DO BIELIZNY 59c
DOMOWE WAGI 89c
NOŻE I WIDELCE 12½c
ELEKTRYCZNE LAMPKI 5c
SOS CZYŚCICIEL 19c
KUCHENNE UNITS 67c
Zwilżacz Do Powietrza 27c
10c ZŁOTE RYBKI 1½c
PAPIER TOALETOWY 3c
TUBY DO RADJÓW 19c
NOŻE DO DZIELENIA 27c
NIE POTRZEBA ZADATKU
BEZPŁATNA PRÓBA
Duża Odliczka Przy Zamianie
PHILCO RADJA
$30 Ustępstwa Na Tem $119.50
World-Wave PHILCO $89.50
Bezpłatna Próba w domu — bez zadatku.
Do programów z całego świata i do fal każdej długości
ŁADNE PHILCO RADJO W NISKIEJ SZAFCE $59.95
Liberalna odliczka przy zamianie. — Bez zadatku.
Sprowadza wezwania policyjne!
BABY GRAND $20
BEZPŁATNA DEMONSTRACJA
Philco Lowboy Radjo. $59.95.
Modne Octagon OKULARY
z Najlepszemi Toric Szkiełkami $5.50
Przyjdźcie do Zbadania Oczu
NIC NIE LICZYMY ZA EGZAMINACJĘ.
OAK SKÓRZANE ZELÓWKI 39c
1,000 BATES KAP NA ŁÓŻKA $1.69
Pierwsze Piętro — Milwaukee Ave.
PRZYZNACIE, ŻE NIE WIDZIELIŚCIE PODOBNEJ WARTOŚCI!
Broadcloth Koszule 69c
Z przyszytym kołnierzem
Białe i równo-kolorowe
Także ozdobne wzory
Męskie Obszernie Skrojone Pyżamy $1
OSZCZĘDŹCIE NA MĘSKIEJ GALANTERJI!
Czysto Wełniane LUMBERJACKS $2.98
Suede Kurtki z Prawdziwej Skóry $5.29
Męskie 50% Wełniane Swetery $1
Męskie Chambray Koszule Do Roboty 49c
Spodnie do Roboty 89¢
MĘSKIE OXFORDY $1.39
Męskie Czysto Wełniane Kratkowate Szaliki 66c
Ciepłe Rękawiczki z Runistą Podszewką $1
WIELKIE TANIOŚCI NA POTRZEBY DOMOWE
$1.30 Defiance Bibuła Toaletowa 20 rolek za 96c
Naczynia Obiadowe 3c do 9c
Lisk Brytfanny 69c
Grube Dutch Piekarniki 88c
Do Robienia Ciastek 46c
Niemalowane Krzesła 59c
Sandy's Dog Food 6c
Ziarnka dla Kanarków 8c funt
Johnson's Glo-Coat $1.29
Kaempfer's Ziarnka 21c
$1.25 Johnson Kompl. 79c
DLA ZNIŻENIA KOSZTÓW MALOWANIA
Semi-Gloss Farba $1.59 galon
Duralife Emalja 59c kwarta
Duralife Pokost $1.19 galon
Sprzedaż. Gloss Farba 84c galon
Mayfair Pokost 84c galon
Pokost do Linoleum 43c pajnt
Emalja Do Mebli 89c kwarta
Wieboldt'a Pokost $1.59 galon
Gum Terpentyna 59c galon
Czysty Siemienny Olej 89c galon
Emalja do Rur Piecow. 11c ½ pajnta
Old English Politura 89c
GREEN DOLLAR WÓDKA
93 próby "strejt" 67c pajnt
JAMAICA RUM $1.35
EXTRA ZNAKOMITY KIMEL 98¢
KALIFORNIJSKIE WINA $1.89
ASORTOWANE KORDJAŁY $1.19
Lone Star Wódka 98c za piątkę
Silver Bell Wódka $2.39 ½ galona
SPRZEDAŻ ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZYCH!
Tylko w sobotę — Za Gotówkę Bez Dostawy.
DEL MONTE PRODUKTY
MASŁO na wagę . . Funt 30c
JAJA, 2 tuziny odbiorcy, tuzin 29c
12 POMARAŃCZY . . 19c
KARTOFLE, . 10 funtów za 9c
KURY 17½¢
WIEPRZOWINA NA PIECZEŃ 11¢
MIAŁKI CUKIER 10 funtów 51¢
Drover's Dependable SZYNKI 17¢
MIĘSO OD ŻEBER NA PIECZEŃ 19¢
GRAPEFRUIT 3 za 10¢
SER SZWAJCARSKI 21¢
Campbells' ZUPA POMIDOROWA 3 za 20¢
ŚWIEŻY SZPINAK 2 funty za 5¢
Frankfurtskie KIEŁBASKI 16¢
Żółte Słodkie KARTOFLE 4 funty za 9¢
DUŻE KREWETKI 14¢
Lady Baltimore Layer Ciasta 35¢
SER 8¢
PRZEKĄSKA Z PIECZONEGO MŁODEGO INDYKA 45c
DUŻE PAJE Z DYNI 25¢
Jabłkowe i Wiśniowe PAJE 11¢

Mussolini Stale Czynny.



Premjer Mussolini powiedział jednemu ze swych przyjaciół, iż nie lubi jego posiwiałej brody, bo to przypomina starość. Przyjaciel udał się natychmiast do fryzjera i kazał sobie zgolić zarost. — Panuje przypuszczenie, że wszyscy ojczyści z zarostem na twarzy odwiedzą w tych dniach fryzjerów, aby się jeszcze lepiej podobać swemu wodzowi. Widzimy na rycinie Mussoliniego schodzącego po stopniach po odwiedzeniu aeroplanu, w którym porucznik Francisco Agello ustalił nowy rekord światowy, podróżując z szybkością 443 mil na godzinę.

Z TRÓJCOWA

Przed kilku tygodniami powstała na Trójcowie myśl zorganizowania w osobne towarzystwo wszystkich działaczy parafjalnych. W tej sprawie odbyło się zebranie w ubiegły wtorek. Wczoraj wieczorem odbyło się drugie. Na tem ostatniem posiedzeniu zostały przedstawione i z małemi zmianami przyjęte ustawy opracowane przez specjalny komitet. Nowe to stowarzyszenie nosić będzie nazwę Akcji Katolickiej w parafji św. Trójcy. Uczyni ono niezawodnie wszelką pracę dla dobra parafji podjętą daleko wydatniejszą. Można się po niem dużo spodziewać.

*

Kółko Dramatyczne, które zdobyło sobie niemałą sławę kiedy zeszłej wiosny kilkakrotnie i bardzo udatnie inscenizowało Mękę Pańską, pracuje obecnie nad nową imprezą. Podczas świąt Bożego Narodzenia wystawi zawsze popularne u nas Jasełka. Bilety na to wspaniałe religijne widowisko już są w obiegu. Ponieważ zaś dochód całkowity przeznaczony jest na potrzeby parafji interesuje się tem przedstawieniem cały ogół parafjalny.

*

W tę niedzielę przypada szósta rocznica poświęcenia gmachu Wyższej Szkoły św. Trójcy. Z tej okazji odbędzie się się o godzinie 10:30 z rana nabożeństwo za fundatorów tejże szkoły żywych i umarłych. Po południu zaś o godzinie 3ej w sali Alumnów nastąpi roczne zebranie Stowarzyszenia Fundatorów. Na tem zebraniu przyjmowani będą także nowi członkowie. Do tego formalnego przyjęcia winni się zgłosić nietylko ci co już przepisaną kwotę złożyli, albo złożą na tem zebraniu, ale także i ci co wkrótce spodziewają się złożyć. Po posiedzeniu odbędzie się w kafeterji wspólna wieczerza członków Stowarzyszenia.

*

W przyszły wtorek wieczorem w kafeterji odbędzie się tak zwany „Plunkett Dinner", którego urządzeniem zajmuje się Sodalicja św. Tereni. Będzie to kolacja z rozmaitemi niespodziankami. Gosposie zobaczą niejedną rzecz nową ze sztuki kulinarskiej. Wszyscy uczestnicy nietylko dobrze się najedzą ale też wesoło się zabawią. Początek o godzinie 7ej. Dochód przeznaczony na zapomogę ubogiej dziatwy ze szkoły parafjalnej.

*

Tow. Panien Imienia Marji urządza w tę niedzielę wieczorem w kafeterji ciekawą zabawę wachlarzową. Energiczny komitet krząta się aby impreza ta wypadła jak najudatniej. Na ten bal, jak słychać, młodzież Trójcowa wybiera bardzo licznie. Będzie to niezawodnie jedna z przedniejszych zabaw towarzyskich tego sezonu.

*

Dorocznym zwyczajem Trójcowo uczci rocznicę Powstania Listopadowego oraz Zawieszenia Broni pięknym obchodem. Obchodem zajmuje się komitet z Połączonych Towarzystw. Odbędzie się zaś w tą środę dnia 14go listopada o godzinie 8ej wieczorem. Program będzie krótki ale bardzo zajmujący. Publiczność trójcowska proszona o obecność.

*

W tych dniach w kościele tutejszym odbyły się dwa większe pogrzeby. Były to pogrzeby śp. Emilji Turlo i Magdaleny Malskiej. Obie zmarłe były na Trójcowie szeroko znane i zasłużone. Niech spoczywają w pokoju.

*

W ten poniedziałek, dnia 12 listopada, o godzinie 10ej rano odbędzie się w tutejszym kościele uroczyste nabożeństwo w intencji Konsulatu Polskiego. Okazją tego nabożeństwa to święto narodowe Zawieszenia Broni oraz uproszenia u Boga błogosławieństwa i pomyślności w pracy dla nowego konsula generalnego dr. Wacława Gawrońskiego. Dr. Gawroński przed kilku dniami przybył tu na swe stanowisko i będzie to jego pierwsze publiczne wystąpienie przed tutejszą Polonją. Trójcowianie proszeni są o jak najliczniejszy udział w tem nabożeństwie.

Sto Tysięcy Gości w Warszawie.

Warszawa. Nie wiele kto wiedział, że istnieje w Warszawie taka organizacja, która nazywa się „Komitet Czynu Narodowego". Dała ona o sobie znać w dniu przyjazdu z Genewy ministra Becka, któremu zorganizowała dużą manifestację. Zwróciła przeto na siebie uwagę pewnych czynników, które obecnie powierzyły Komitetowi zorganizowanie święta Niepodległości 11 listopada w Warszawie.

Komitet zamierza ściągnąć do Warszawy na dzień ten 100,000 przyjezdnych z całej Polski i stara się o daleko idące ulgi kolejowe, aby przyjazd do Warszawy nawet dla najdalszych był możliwy.

Dnia tego odbędzie się na polach mokotowskich wielka rewja wojskowa, i wiele innych atrakcyj widowiskowych.

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się p. nr. 1500 North Dearborn Parkway.

SEZ YOU

	True	False	Score
1. The birthstone for December is the topaz........			
2. Comm. is the proper abbreviation for commissioner			
3. The water distance from San Francisco to Yokohama is 5,223 statute miles..........			
4. "Le roi le vent" is French for "the king wills it"..........			
5. Vice is a suffix			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 50.

Answers to "Sez You" on poge 10.

Z Hawthorne-Cicero.

Według reguły Tow. Imienia Jezus, członkowie mają się zebrać dziś wieczorem w sali posiedzeń na nadzwyczajne posiedzenie, o godz. 7:45, a to z powodu śmierci prezesa towarzystwa, ś. p. Jana Świderskiego. Po posiedzeniu, członkowie według przyjętego zwyczaju pójdą do domu żałoby na ostatnią modlitwę z kapelanem X. W. Nowakowskim. Zaś jutro w sobotę, dnia 9go listopada, w dzień pogrzebu, o godz. 9ej rano, członkowie stawią się w sali posiedzeń, skąd udadzą się do domu żałoby na ostatnie usługi i wezmą udział w orszaku pogrzebowym. — Stanisław W. Zienty, wiceprezes.

*

W przyszłą niedzielę odbędzie się regularne posiedzenie Tow. Imienia Jezus przy parafji Matki Boskiej Częstochowskiej, w sali zwykłych zebrań. P. Stanisław Zienty, wiceprezes, uprasza wszystkich członków o przybycie, gdyż są ważne sprawy do załatwienia. Początek o godz. 1ej po południu.

MARJA DĄBROWSKA WŚRÓD POLONJI JUGOSŁOWIAŃSKIEJ.

Utalentowana polska powieściopisarka Marja Dąbrowska, której powieść p. t. „Noce i dnie" zyskała sobie takie uznanie i popularność wśród szerokich rzesz czytelników polskich — wyjechała ostatnio na dłuższy pobyt do Jugosławji.

Marja Dąbrowska zamierza zapoznać się tam z życiem tamtejszej kolonji polskiej, — której znaczne skupienia znajdują się w okolicach Sarajewa i Banjaluki.

Nowy szampjon kukurydzowy.

Fairmont, Minn. — Ted Balko z Redwood Falls, Minn., zdobył krajowy szampjonat w łuszczeniu kukrydzy złuszczywszy 27.28 buszli w 80 minutach.

Z Kamilowa.

Staraniem reprezentantów Połączonych Towarzystw, w niedzielę, dnia 4go listopada, w sali parafjalnej odbył się wieczorek rozmaitości połączony z balem. Program jakoteż i zabawa udały się bez zarzutu, a publiczność licznie dopisała, bowiem sala była przepełniona po brzegi. Program był następujący: Krakowiaka odtańczyły dziewczęta z klasy 4-ej. Solowy taniec baletowy wykonali panna Józia Kolcz przy akomp. panny Gureckiej. Śpiew solo wykonała panna Leokadja Bałdyga. American Patrol, taniec, wykonały dziewczęta 8ej klasy. Tap dance wykonała panna Józia Kolcz, przy akomp. p. Fr. Kuta. Odegrano arcywesołą sztukę p. t. „Bartek w sieni piekielnej i w rajskiem przedsionku". Następujące osoby brały udział: Bartek Gąsior — Tadeusz Głowiak; Marjanna, jego żona — Antonina Tokarz; Jagusia, ich córka — Helena Wojnarowska; Marcin Siódmak — Henryk Adeszka; Pan Łętowski — Franciszek Kuta; Kalasanty — Stanisław Krawiec; Nikodem — Edward Murczyk; Anioł — Helena Wojnarowska. Śmiechu było pełne worki dlatego publiczność nie szczędziła oklasków. Ażeby podwoić dochód z tego wieczorku, następujące osoby złożyły ofiary: p. Michał Nowakowski, Archer Highland Bakery, Zachara i Kornia, p. Michał J. Flynn, klerk powiatowy i p. Franciszek Kurzawski. Komitet imprezy: Anna Kurzawska, przewodnicząca; Teofila Kawka, Małgorzata Grzyb, Stanisław Zuchara, Michał Niemczyk, Fr. Kuta.

*

W niedzielę, o godz. 2ej po południu, w sali parafjalnej odbędzie się posiedzenie Tow. św. Anny, Oddział 121 Macierzy Polskiej. Prezeska prosi wszystkich członków o przybycie, gdyż będą ważne sprawy do załatwienia oraz i sprawozdanie z ostatniego posiedzenia urzędników z głównego zarządu z powodu nowego systemu płacenia podatków.

*

Posiedzenie reprezentantów połączonych towarzystw oraz wszystkich tych, którzy pracowali na karnawale odbędzie się we wtorek, o godz. 7:15 wieczorem w sali parafjalnej.

*

W niedalekiej przyszłości staną na ślubnym kobiercu p. Władysław Olejniczak z panną Anną Przydział; oboje młodzi znani w kółku młodzieży.

*

Ks. proboszcz w dalszym ciągu odwiedza parafjan swoich względem domowej kolekty.— Parafjanie o ile możności składają swoje roczne daniny.

Czytajcie Dziennik Chicagoski.

TAK KOPIE MUSSOLINI.



Premjer Mussolini wydał wojnę starym ruderom i zawaliskom mieszkalnym w Rzymie i postanowił rozwalić stare budowle, aby zrobić miejsce dla nowych domów. Na rycinie widzimy Mussoliniego rozpoczynającego pracę przy pomocy kilofa. Widzimy, że nawet z kilofem w ręku Mussolini zachował swą postawę dyktatorską.

KTO WYGRAŁ?



Wtorkowe wyboru nie były wyjątkiem dla mas mieszkańców New Yorku, zwykłych dowiadywać się Broadway'u o rezultatach wyborów. Na ilustracji, tłum obywateli śledzi biuletyny elekcyjne z potężnej lawiny demokratycznej. Megafony i szyldy elektryczne podawały wyniki, podczas gdy tłum bił brawo i wiwatował na cześć zwycięzców. (Klisza Int. News).

Dzień Młodzieży Polskiej.

Panna Bednarczyk, sprawująca urząd sekretarki przy nowo zorganizowanej Federacji Polskich Studentów, donosi nam, że organizacja ta zamierza urządzić Dzień Młodzieży Polskiej oraz załącza szczegółowe sprawozdanie z działalności młodzieży polskiej, które niżej w całości zamieszczamy.

„Obchodzimy corocznie „Dzień Polski", „Dzień Zawieszenia Broni", „Dzień Matki" itd. W roku bieżącym pierwszy raz młodzież szkół średnich i wyższych, skupiona w szeregach Federacji Polskich Studentów obchodzi swój dzień.

„A fakt ten godny jest uwagi. Do niedawna, zastanawiając się nad przyszłością polskości na wychodźtwie, rozpaczano nad amerykanizowaniem się naszej młodzieży, nad brakiem choć odrobiny zainteresowania sprawami narodowo - społecznemi, a co najważniejsze brakiem chęci poznania i poprawnego władania językiem polskim. Dziś obawy te znikają i przyszłość Polonji na wychodźtwie nie przedstawia się już tak beznadziejnie jak lat temu kilka.

„Język polski wykładany jest na równi z innemi językami w szkołach średnich miejskich. Tysiące młodzieży naszej uczy się przeto języka polskiego, zapoznaje się z kulturą i historją Polski. Przy szkołach powstają kluby polskie zaprawiające młodzież do pracy organizacyjnej. Kluby te urządzają debaty, przedstawienia itp.

„Przed dwoma laty powstało w naszem mieście sympatyczne nader czasopismo „Echo Młodzieży", poświęcone sprawom młodzieżowym i redagowane przez młodzież uczęszczającą do tutejszych „High Schools". Niespełna rok temu zorganizowaną została Federacja Polskich Studentów, skupiająca młodzież szkół średnich i wyższych. Federacja poszczycić się może owocami swej pracy jak: urządzeniem kilku debat między-szkolnych, wieczorków artystycznych, przyjęć towarzyskich, — a najważniejsze zwołaniem pierwszego zjazdu federacyj i central młodzieży, który się odbył z końcem czerwca br. w Chicago, i na którym powołaną została do życia Porozumiewawcza Organizacja Młodzieży z zarządem głównym mającym siedzibę również w Chicago. Federacja wysłała sześciu delegatów na Zlot Młodzieży do Warszawy, a obecnie jeden z jej członków, były redaktor „Echa Młodzieży" uzyskał stypendjum na Kurs Wiedzy o Polsce na Uniwersytecie Warszawskim.

„Tak mniejwięcej przedstawia się w streszczeniu działalność młodzieży naszej, która tak dobrze zapoczątkowana powinna iść naprzód i wydać jak najlepsze rezultaty.

„Młodzieży tej starsze społeczeństwo powinno przyjść z pomocą. Zapewnić należy naszą młodzież, że wysiłki jej i pracę popieramy i uznajemy, że stoimy za nią i chętnie z nią współpracujemy. Bo młodzież ta, aczkolwiek tu urodzona duszę ma polską i niezapomina o węzłach łączących ją z Polską.

„Dzień Młodzieży Polskiej niech przeto będzie świętem zarówno młodej jak i starszej generacji. Idźmy wszyscy na uroczystość powyższą, która się odbędzie we środę, dnia 14go listopada, br., w Domu Społecznym Laird'a, 1838 W. Division ul., o godz. 7:30 wiecz. W bogatym programie przyrzekły gościnny występ tutejsze siły artystyczne, a młodzież również przygotowuje kilka numerów. Po programie nastąpi zabawa taneczna przy dźwiękach doborowej orkiestry. Bilety do nabycia u członków Federacji oraz w restauracji p. Lenarda."

W Rosji fabrykują podeszwy do butów z wiskozy, z jedwabiu sztucznego.

STRAŻE POŻARNE W POLSCE.

Na terenie całej Polski istnieje obecnie ponad 11,000 placówek ochotniczej straży pożarnej. Straże te grupują 450,000 członków i dysponują taborem i urządzeniami ogólnej wartości około 130 miljonów złotych.

Ochotnicze straże pożarne posiadają około 8,000 świetlic i remiz. W skład taboru wchodzi 12,000 sikawek ręcznych, tysiąc sikawek motorowych, 600 samochodów i 700 km. węży. Straże posiadają około 1,200 orkiestr.

Rutyna jest to wprawa w wykonywaniu pewnych czynności.

Przedjazdowy Bal Dziennikarzy Polskich Odbędzie Się w Dzień Dziękczynienia.

Świetna Ta Zabawa Odbędzie Się w Czwartek, 29go Listopada w Domu Związku Polek.

Z okazji Walnego Zjazdu Syndykatu Dziennikarzy Polskich w Ameryce, przypadającego w dniach 1 i 2go grudnia, odbędzie się wielki Bal Dziennikarski, tak zwany — przedzjazdowy, w dużej sali gmachu Związku Polek, urządzony przez tutejszy Okręg Syndykatu.

Doroczna zabawa taneczna dziennikarzy polskich zyskała już sobie wielką popularność w naszem społeczeństwie, a więc niezawodnie, iż zapowiedź tegorocznego balu wzbudzi zainteresowanie, — zresztą już sama nazwa Bal Dziennikarzy wystarczyć powinna, ażeby wywołać WIELKIE zainteresowanie.

Nie wszyscy zdają sobie sprawę, jaką rolę odgrywa dziennikarz polski na Wychodźtwie, — nie każdy wie jak ciężką jest praca dziennikarska na tutejszym gruncie, — nie każdy ma wyobrażenie jak skomplikowaną i wszechstronną jest działalność pracownika pióra, — jest to żmudna codzienna orka, niewidzialna, zdawałoby się, a jednak praca to wielka.

Przez cały rok dziennikarz służy społeczeństwu i tylko raz do roku urządza on bal — tylko raz — jedna tylko odbywa się impreza dla tego dziennikarza polskiego — jedne jest tylko w roku święto prasy polskiej, — które przypada, tym razem, w Dzień Dziękczynienia, 29go listopada, wieczorem, tego bowiem dnia, w dużej sali Związku Polek, bal ten się odbędzie.

Brać dziennikarska spodziewa się, — żywi niepłonną nadzieję, że społeczeństwo nasze docenia wysiłki i pracę publicystyczną, — że imprezę tą poprze, — że wszystkie organizacje wstrzymają się od urządzania w ten dzień jakichkolwiek imprez, — że ci, którzy mieli z okazji święta wyjechać z miasta, pozostaną w Chicago, — i wszyscy pójdą na przedzjazdowy Bal Dziennikarzy Polskich. Komitet dokłada wszelkich starań, ażeby jedyna ta zabawa dziennikarska udała się, pracuje w nadziei, że ściągnie ona pokaźną ilość gości.

Legjon Polek Uczci Rocznicę "Zawieszenia Broni".

Aby przypomnieć sobie co się działo 16 lat temu wielka liczba rodaków i rodaczek wybiera się w przyszłą sobotę dnia 10-go listopada do dolnej sali Związku Polek, pnr. 1309 No. Ashland ave., gdzie staraniem Legjonu Polek odbędzie się wielka impreza, która przypomni nam momenty z dnia „Zawieszenia Broni".

Uroczystość sobotnia, która zgromadzić powinna wielką liczbę naszych rodaków, rozpocznie się odśpiewaniem licznych pieśni z czasów wojny światowej.

Następnie komitet zapowiada moc niespodzianek. Koroną zaś całej uroczystości będzie Bal Zwycięstwa, który zapowiada się okazale.

Z towarzystw dotychczas zapowiadają swe przybycie: Posterunek Allied, Amerykańskiego Legjonu; Oddział Pomocniczy przy temże Posterunku; Klub Obywatelek Trójcowa; Tow. Królowej Jadwigi, gr. 6 Związku Polek; Tow. Wolność, gr. 195 Z. N.; Tow. Seweryny Duchińskiej, gr. 18 Z. N.; Tow. Polki na Obczyźnie, gr. 10 Z. N.; Tow. Królowej Dąbrówki, gr. 192 Z. N.; Oddział Pań przy Stow. Polskich Kupców i Przemysłowców; Tow. Matki Bożej N. P., gr. 133 Z. N. P.; Tow. Tow. Ojczyźnie Służ, gr. 1936 Z. N. P., i inne zespoły.

Na uroczystość tą sala Związku Polek będzie pięknie udekorowana. Na scenie znajdować się będzie dwa wielkie portrety Woodrowa Wilsona i Ignacego Jana Paderewskiego.

Wysiłek Legjonu Polek powinien z naszej strony doznać jak największego poparcia, — tembardziej, iż dochód z tegoż przeznaczony jest na zasilenie funduszu dla inwalidów i bezrobotnych weteranów. Program sobotniej imprezy rozpocznie się o godzinie 7:30 wieczorem. W czasie zabawy przygrywać będzie do tańca doborowa muzyka.

Kto więc pragnie mile i serdecznie spędzić czas w doborowem gronie, a przytem ubawić się należycie, niech w najbliższą sobotę wybiera się z całą rodziną i przyjaciółmi do dolnej sali Związku Polek.

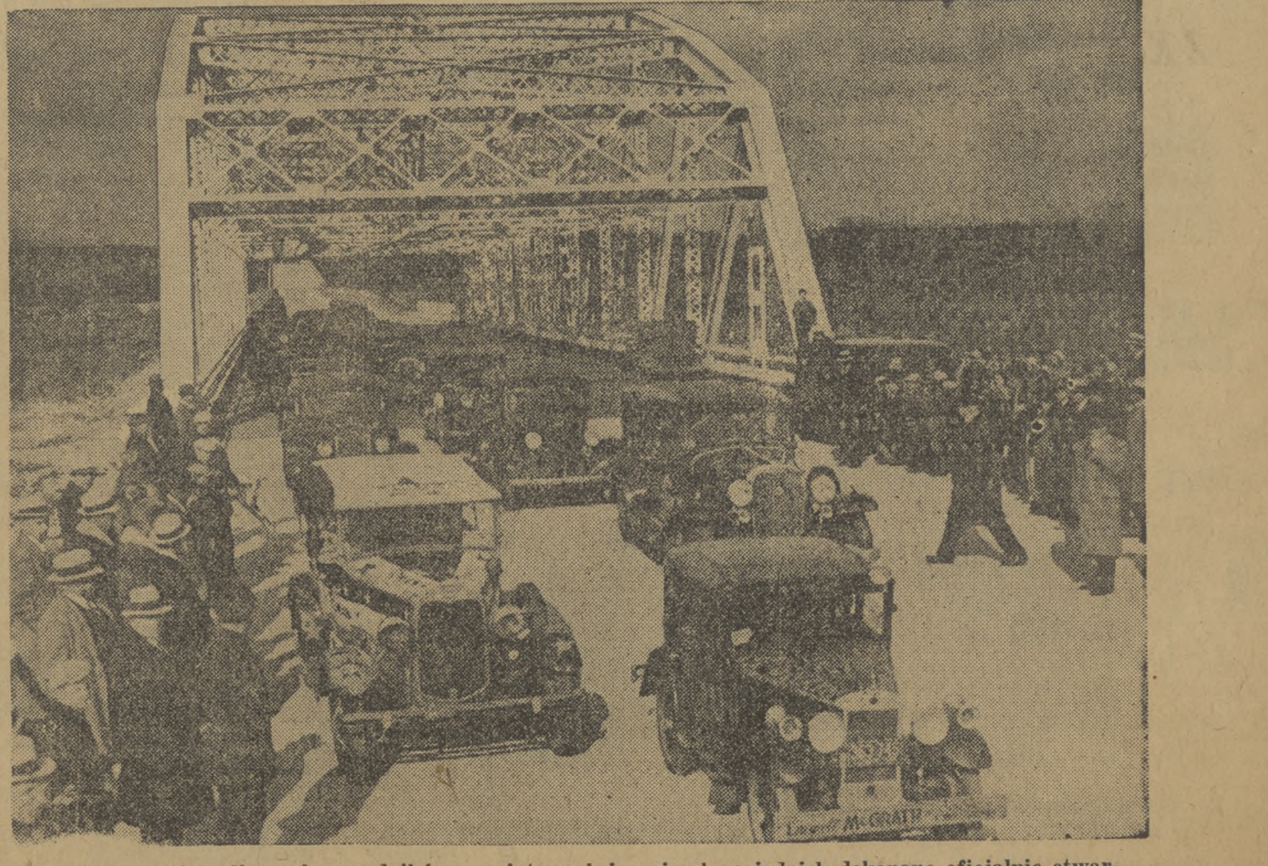
Legjon Polek najbardziej czuły na potrzeby opuszczonych inwalidów przychodzi im stale z pomocą za co należy się mu z naszej strony poparcie.

Komitet sobotniej zabawy stanowią: Marja Pietrowicz, przewodnicząca; Eugenja Pawłowska, Felicja M. Walkowicz, Józefa Listecka, Marja Wiza, Aleksandra Kowalewska i Emilja M. Zajączkowska, prezeska.

Wytrwał na posterunku.

W Marsylji aresztowała policja jakiegoś mężczyznę, który w stanie zupełnie nagim, sprzedawał na rynku orzechy. Aresztowany zeznał, iż jego „przyjaciele" okradli go z całego mienia z koszulą włącznie. Mimo to jednak postanowił wytrwać na posterunku i nadal sprzedawać swój towar, nie chcąc pozbawiać się jedynego zarobku.

DOKONALI OTWARCIA NOWEGO MOSTU.



Przy udziale licznych urzędników powiatowych i z wiosek sąsiednich dokonano oficjalnie otwarcia mostu nad rzeką Desplaines, łączącego Mannheim road. Most ten jest półtorej mili długi a koszt budowy wynosił $1,345,000. Łączy on ulicę 79-tą z ul. 87-mą. Budowa mostu tego trwała trzy lata.

Obiad Na Jutro.

Barszcz Zabielany.
Pieczeń Wołowa.
Kartofle.
Sałatka z Kapusty z Marchewką.
Babka Brzoskwiniowa.
Herbata.

Sałatka z Kapusty z Marchewką.

Dwie filiżanki marchwi, pociętej w bardzo cienkie paski; dwie filiżanki kapusty, cieniutko siekanej; jedna trzecia część filiżanki octu; pół filiżanki kwaśnej śmietany; pół filiżanki majonezu; pół filiżanki orzechów, drobniutko posiekanych.

Wstawić marchew i kapustę do lodowej wody, aby były kruche. Odcedzić kapustę, dodać ocet. Wstawić na lód na kwadrans. Odcedzić i dosucha otrzeć warzywa. Ubić zlekka śmietanę. Kiedy zgęstnieje, wlać majonez. Zmieszać marchew, kapustę i orzechy i wsypać do śmietany z majonezem. Podać na kruchej sałacie albo jako przystawkę. Wystarczy na osiem osób.

Babka Brzoskwiniowa.

Dwie filiżanki mąki, cztery łyżeczki proszku do pieczenia, cztery łyżeczki masła, łyżeczka cynamonu, sześć do ośmiu brzoskwiń, pół łyżeczki soli, jedno jajo, trzy ćwierci filiżanki mleka i ćwierć filiżanki cukru.

Zamiesić ciasto, przesiąwszy wpierw mąkę, proszek do pieczenia i sól. Do tego włożyć masło, dobrze ubite jajo i mleko, aby ciasto było wolne. Wyrobionem ciastem wyłożyć wysmarowaną masłem blachę do pieczenia, przekładając je brzoskwiniami, pokrajanemi na ósemki, i posypać cynamonem, rozmieszczanym z cukrem. Piec w dość gorącym piecu do zrumienienia skórki i brzoskwiń. Posypać na wierzch więcej cukru, pozostawiając w piecu kilka minut dłużej, a później wydać do stołu.

Staną Jutro Na Ślubnym Kobiercu.

Jutro, o godzinie 11-ej przed południem połączeni zostaną dozgonnym węzłem małżeńskim panna Marjanna Ślusarz, córka pp. Józefa i Wiktorji Ślusarz, zam. pnr. 851 N. Hermitage ave., i p. Edmund Panfil, syn pp. Stefana i Antoniny Panfil, zam. w Grand Rapids, Mich., gdzie ojciec pana młodego prowadzi restaurację i tawernę. Ślub młodej pary odbędzie się w kościele św. Jana Kantego, przy ulicach Chicago i Carpenter.

W pierwszej parze drużbować będą panna Anna Przybyła z p. Wojciechem Ślusarz, w drugiej parze panna Emilja Osiel z p. Rudolfem Krawczewskim, zaś w trzeciej parze panna Franciszka Potempa z p. Leonem Madaj.

Damą honorową będzie Anastazja Szymczyk, kwiaciarką będzie Loleta Madaj, zaś pierścionki niósł będzie Alfred Borta.

Gody weselne, które rozpoczną się o godzinie 4-ej po południu, odbędą się w sali p. Wójcika, pnr. 830 ulica N. May.

Z Komisji No. I-y Z. P.

Z powodu, iż bardzo mała ilość członkiń zgłosiła się po rezerwacje tramwajowe na Sejmik Stanowy Grup Związku Polek w Ameryce, Komitet transportacyjny tramwaju nie zamówił, ale prosi panie delegatki aby jechały wprost do South Chicago. — Za Komitet: I. Skrzydlewska.

U antykwarjusza.

Amator: — A więc to jest wykałaczka, którą posługiwał się Beethoven? Ile żąda pan za nią?

Antykwarjusz: — Żałuję bardzo, nie mogę jej sprzedać. Ale za jednorazowe użycie policzę tylko pięć szylingów.

W szkole.

Nauczycielka: — Gdyby jagnię posłuchało było matki i nie opuściło stajenki, nie byłby go zjadł wilk.

Uczeń: — Nie. Byłoby zjedzone przez nas.

Koncert Chóru Chopina Budzi Zainteresowanie.

G. CHRZANOWSKI

Niewiele czasu dzieli nas do koncertu Chóru Chopina No. 1 Związku Śp. Pol. w Am. bo zaledwie trzy tygodnie. Chór Chopina na niwie Śpiewaczej wśród wychodźtwa pracuje już 46 lat. Ogrom pracy dla Pieśni Polskiej i poświęcenia się poszczególnych członków był włożony w ubiegłych latach, dlatego i zainteresowanie koncertem jest nie małe.

Intensywna praca przygotowawcza do koncertu wre w całej pełni. Komitet wziął sobie za zadanie ażeby program był urozmaicony i nie uprzykrzający się swą długością dla publiczności. Postanowiono więc ułożyć program z ośmiu numerów to jest: Cztery występy chóralne i cztery numery solowe. Rzeczą ogólnie jest wiadomą, jak ważną rolę odgrywa dyrygent. Od niego zależy sprawność. Jednem słowem on jest duszą danego Chóru. Na tym stanowisku jest ogólnie znany i szanowany w tutejszej Polonji pan Gabriel Chrzanowski. Wykazał on swe zdolności w poprzednich swoich występach i uzyskał pochlebną ocenę krytyków muzycznych.

W przyszłym kocercie Chóru Chopina pan G. Chrzanowski bierze czynny udział w numerze programowym. Sądząc z ogólnej sprzedaży biletów, można wnioskować że sala Zjednoczenia będzie wypełnioną po brzegi publicznością żądną szlachetnej i kulturalnej rozrywki. Koncert odbędzie się w niedzie, 25-go listopada w sali Zjednoczenia przy Augusta i Milwaukee Ave. — S. Klekowicki, korespondent Chóru Chopina.

Przesądy Weselne.

Z trzech najważniejszych w życiu człowieka zjawisk: urodzin, ślubu i śmierci, ślub otoczony jest największą liczbą przesądnych zwyczajów. Wszędzie spotykamy się z osobliwemi obsządkami, towarzyszącemi parze nowożeńców w drodze do ołtarza a mającemi zapewnić szczęście małżonkom.

Przedewszystkiem przesądem objęte jest wyznaczenie dnia ślubu. I tak, jeżeli ślub odbywa się w poniedziałek to małżeństwu może grozić niebezpieczeństwo rozbicia się na punkcie zdrady małżonka.

Małżeństwo, zawarte we wtorek będzie niepokojone częstemi chorobami. Ślub w środę obiecuje małżonkom zdrowie i tęgie potomstwo. — Czwartkowe wesela prowadzą do zamożności, a nawet bogactwa. Piątek przeważnie wykluczają, jako dzień weselny, gdyż nie przynosi on błogosławieństwa nowożeńcom, a naraża małżonka na śmierć.

Sobota jest tym dniem, który w szerokich kołach uważa się za najpomyślniejszy dzień dla ślubów. Niedziela jest bez proroctw, dlatego jest bez charakteru.

Oblubienica musi na wszystko baczyć pozornie. Jeżeli nie chce narazić się na nieszczęśliwe pożycie, nie powinna ani modlić się z książki, ani czytać modlitw z mszałków, tem mniej pytań i odpowiedzi przysięgi, nie może posiadać szpilki i w sukni ślubnej, a ni nic zielonego przy sobie, prócz — mirtu, bo to płoszy szczęście.

Wreszcie narzeczona nie może włożyć w obceności narzeczonego ani welonu, ani wieńca na głowę. Na wsi narzeczona może oczekiwać ładnej pogody w dniu swego wesela, jeśli swe bydło dobrze karmi. Płacząca panna młoda będzie szczęśliwa w małżeństwie; jeśli nie uroni łzy przy ślubie, nie poskąpi jej łez dalsze życie.

W Anglji, skoro para nowożeńców wyjdzie do ślubu z domu, kochanka wylewa na próg gorącą wodę, aby małżonkom było ciepło i dobrze w domu. Mężczyzna nie powinien usługiwać narzeczonej w dniu ślubu, jeśli nie ma ochoty siedzieć pod pantoflem.

Jeśli rodzeństwo żeni się jednego dnia, błogosławieństwo nie będzie miało pełnej siły. Za parą małżonków udającą się w podróż poślubną, rzucają w Anglji i Francji stare pantofle ma im to szczęście zapewnić. W Niemczech wtedy przypalają osie powozu, aby młoda małżonka nie tęskniła za domem rodziców.

W Niedzielę Zabawa Polskich Groserników.

Już w przyszłą niedzielę odbędzie się Druga Roczna Zabawa Stow. Polskich Groserników (Progressive Retail Grocers Assn) w sali Związku Polek, p. nr. 1309 N .Ashland ave., początek o godzinie 5ej po poł., na którą zaprasza komitet wszystkich groserników z rodzinami oraz ich przyjaciół.

Plusz jest to tkanina podobna do aksamitu, lecz pośledniejszego gatunku, wyrabiana z jedwabiu, bawełny lub wełny.



W modelku 5142 znajdziecie kompletne instrukcje do heklowania medaljonów jak na ilustracji, wszelkie instrukcje i ilustracje potrzebnych ściegów. Ilość materji, jakoteż sugestje kolorów. Cena modelka tylko 10 centów.

Prosimy przysłać dziesięć centów (10) wraz z kuponem, na którym należy wyraźnie napisać imię i nazwisko, adres i numer modelka.
Zamówienia przesyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Illinois.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA
No.............. (Alice Brooks)
Imię i Nazwisko..............
Adres..............
Miasto.............. Stan..............



Panna Amelja Ginejt Otrzymała Stypendjum Od Rządu Polskiego.

Panna Amelja Ginejt, energiczna członkini Tow. Postęp, gr. 2514 ZNP., która otrzymała stypendjum na jeden rok od rządu polskiego, wyjechała ze stacji Michigan Central w poniedziałek wieczorem, udając się do New Yorku, a stamtąd okrętem polskim linji „Gdynia Ameryka" do Polski.

Panna Amelja Ginejt, która uczęszczała na Uniwersytet Northwestern ,nigdy nie szczędziła pracy dla dobra Tow. Postęp; była ona nietylko czynną członkinią, interesującą się każdym przedsięwzięciem „Postępu' ',ale również zajmowała urząd przewodniczącej Komitetu Edukacyjnego i Kulturalnego.

Miło nam jest, że między osobami, które otrzymały stypendjum od rządu polskiego jest również i członkini Tow. Postęp. Czujemy się zaszczyceni i wierzymy, iż będzie ona naprawdę — jak dotychczas — wzorową uczennicą. Życzymy jej jaknajpomyślniejszego roku pracy na studjach w Polsce.

Na stacji kolejowej zauważyliśmy wielu znajomych, przyjaciół p. Ginejt, jakoteż i członków Tow. Postęp.

Wielkie Posiedzenie w Kolegjum.

Dziś wieczorem odbędzie się bardzo ważne posiedzenie Pomocniczego Stow. Pań grupującego się przy Wyższej Szkole im. arcybiskupa Webera w jednej z sal kolegjalnych pnr. 1456 W. Division ul. Wszystkie członkinie są uprzejmie proszone, te które na posiedzenia regularnie uczęszczają i te które zapomniały już na nie uczęszczać. Będzie to tak zwana „Membership Reunion." Początek posiedzenia o godz. 8ej wieczorem. Pani Rostenkowska zajmie się przyjęciem wszystkich gości. Po posiedzeniu nastąpi wielka zabawa karciana i wiele niespodzianek. Komitet apeluje do wszystkich o jak najliczniejsze przybycie. Niechaj więc nikogo na posiedzeniu dzisiejszem nie zabraknie.

30-ta Rocznica Ślubu pp. A. Kowalskich.

W niedzielę, dnia 11go listopada. państwo Antoni i Marja (ze Świentków) Kowalscy, — mieszkający od całego szeregu lat przy Elston ave., obchodzić będą trzydziestą rocznicę szczęśliwego pożycia małżeńskiego. Okazję tę uwieńczą Mszą św., którą na intencję Solenizantów odprawi ks. Walenty Świentek, C. R. brat solenizantki, w kościele św. Jana Kantego. Złożą państwo Kowalscy Najwyższemu dzięki za łaski otrzymane z prośbą o dalsze. Liczni zaś przyjaciele składać im będą przy tej okazji gratulacje jubileuszowe.

Ważne Zawiadomienie.

Okręg tutejszy Stowarzyszenia Weteranów A. P. wspólnie z II Okręgiem Sokolstwa Polskiego czynił przygotowania do urządzenia obchodu z okazji 16-cia Niepodległości Polski, połączony z Dniem Zawieszenia Broni. Zważywszy jednak, że w dniu tym cały szereg Towarzystw a nawet spokrewnionych nam Organizacyj już od szeregu tygodni zapowiedzieli urządzenie podobnych obchodów, co oczywiście kolidowałoby jedno z drugiem, przeto na prośby tychże Okręg tutejszy postanowił zaniechać urządzenie tegoż co niniejszym podajemy do wiadomości osobom zainteresowanym. Komitet.

ŚLUBY I WESELA.

ANNA SULKA — ANTONI KASPRZYCKI

Jutro, o godzinie 10ej rano, w kościele św. Romana połączeni zostaną węzłem małżeńkim panna Anna Sulka, córka pp. Ludwika i Bronisławy Sulka, znanych i poważanych obywateli Romanowa, z panem Antonim Kasprzyckim, synem pp. Ignacego i Anny Kasprzyckich, Oblubienicę poprowadzą do ołtarza jej ojciec p. Ludwik Sulka. Drużbować dobranej parze będą: panna Stanisława Sulka, siostra pani młodej jako dama honorowa; w pierwszej parze panna Anna Ptak z p. Pawłem Weber; w drugiej parze, panna Michalina Fąfrowicz z p. Jerzym Zielińskim; w trzeciej parze, panna Helena Wolska z p. Janem Wojtyckim. Poduszkę z pierścionkami poniesie Ryszard Putman; kwiaciarką będzie miluchna Terenia Sulka najmłodsza latorośl pp. Sulków. Gody weselne odbędą się w sali Stacha.

Oblubienica ubraną będzie w białą koronkową suknię powłóczystą w stylu „Princess Yolanda" i welon w stylu „Madonna." Druchny ubrane będą w koronkowe suknie koloru beige w stylu „Claudette Colbert" i kapelusiki z bronzowego aksamitu i bronzowe pantofelki. Kwiaciarka ubraną będzie w taftową sukienkę koloru „primrose" w stylu „Colonial" i oryginalny kapelusik.

MARJANNA SLUSARZ — EDMUND PANFIL.

Jutro, o godzinie 10ej rano w kościele św. Jana Kantego, połączeni zostaną węzłem małżeńskim panna Marjanna Slusarz, córka pp. Józefa i Wiktorji Slusarz z panem Edmundem Panfil.

Drużbować dobranej parze będą: panna Stanisława Szymczyk jako dama honorowa; w pierwszej parze panna Anna Przybyło z p. Albertem Slusarz; w drugiej parze panna Emilja Osieł z p. Dudolfem Krawczewskim; w trzeciej parze panna Franciszka Potempa z p. Leonem Maday. Kwiaciarką będzie maleńka Lolita Maday, a pierścionki poniesie Alfred Borta. Gody weselne odbędą się w sali Wojciks - May Hall.

Oblubienica ubraną będzie w atłasową suknię powłóczystą koloru „eggshell" w stylu „Princess Astrid" i welon w tym samym odcieniu przybrany koronką w stylu „Madonna."

Druchny ubrane będą w koronkowe suknie koloru beige w stylu „Claudette Colbert", bronzowe kapelusiki aksamitne i bronzowe pantofelki.

Stroje powyższe zostały wykonane w Alliance Bridal Shoppe, 1257 N. Ashland ave .

CECYLJA MINARCZYK — FR. BRUNKE.

Jutro o godzinie 4ej po południu w kościele św. Jacka odbędzie się ślub panny Cecylji Minarczyk zamieszkałej pnr. 2940 Wisner ave., z panem Franciszkiem Brunke. W orszaku ślubnym udział wezmą, jako druchny: panny: Leona Wizer i Salomea Daszyńska; drużbami będą panowie: Władysław Duszyński i Jerzy Dettlof, a w roli kwiaciarki wystąpi mała Rita Lowińska.

Panna młoda będzie ubrana w białą suknię atłasową przybraną koronką. Strój druchen składać się będzie z koronkowych sukien koloru niebieskiego, a mała kwiaciarka ubrana będzie w powłóczystą sukienkę zrobioną z różowej koronki.

Stroje powyższe zostały wykonane przez Stephanie Dress Shoppe, pnr. 1524 Milwaukee ave.



597

ŁADNA BLUZKA Z AKSAMITNEJ MATERJI.

Ellen Worth Modelko 597.

Zamówić można w wielkościach 14, 16, 18 lat, 36, 38, 40 cali w biuście. Na wielkość 16 potrzeba 2¼ jarda 39 calowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.
Zamówienia przysyłać na adres Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.
KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modelkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA
Nr..............
Wielkość..............
....
Imię i Nazwisko
....
ADRES
Miasto..............
Stan..............

"Ciężkie Czasy" 25-go Listopada.

Zbliża się dzień 25go listopada, z nim „Ciężkie Czasy", a jednak dzień ten oczekiwany jest przez Polonję chicagoską. Zachodzi pytanie czyżby ludzie nie zaznali dosyć ciężkich czasów? Czy zawitał dobrobyt już taki i zapomnieli o bezrobociu, a kłopotach, że ażby zatęsknili za ciężkiemi czasami? W rzeczywistości tak i jest, gdyż Ciężkie Czasy będą w jednym tylko dniu i w jednym tylko miejscu —a mianowicie:

Zorganizowane przed kilku miesiącami Towarzystwo Scena Polska, Grupa 2768 ZNP., skupiająca zawodowych aktorów, oraz najlejsze siły amatorskie, odegra w niedzielę, dnia 25go listopada br., arcywesołą satyrę sceniczną w 3ch aktach, pt. „Ciężkie Czasy" pióra znakomitego pisarza Michała Bałuckiego.

„Ciężkie Czasy" to sztuka pełna żywego humoru, obfitująca w ciekawe sceny i przedstawiająca pocieszne typy ludzi i ich sposób „życia nad stan", chociaż bieda aż piszczy.

Zapowiadane przedstawienie grane będzie w Audytorjum św. Trójcy, przy zbiegu ulic Division i Cleaver, dwa razy, po południu o godzinie 2:15 i o godzinie 8:15 wieczorem.

A więc zarezerwujcie sobie dzień 25go listopada i wybierzcie się ze znajomymi i przyjaciółmi na „Ciężkie Czasy" gdyż bilety po cenach popularnych już nabywać można w restauracji Lenarda, 1166 Milwaukee ave., u p. Pytlowanego w Milwaukee Avenue State Banku przy Milwaukee i Division oraz na południowej stronie miasta w biurze Dr. Majchrowicza, 4644 S. Ashland ave.

Wytwórnia filmowa dobrała 300 ludzi.

Hollywood, Cal. — Wytwórnia filmowa Paramount ogłosiła, że tegoroczny program powiększyła o 18 nowych obrazów i dodała 300 pracowników do listy płatniczej. Rozszerzony program ma być rezultatem zwycięstwa gub. Merriama, republikanina, nad Uptonem Sinclairem, socjalistą i nominatem demokratów.

Dom Polski w Baltimore zlicytowany.

Baltimore, Md. — Dom Polski, wystawiony na licytację, zabrało Tow. Budownicze Kościuszki za dług.

Zdrowie To Cenny Skarb.

Każdy pragnie być zdrowym. Słabości i choroby nietylko są bardzo kosztowne, ale często kończą się śmiercią. Jeżeli kto zachoruje, musi się poddać leczeniu, musi zażywać lekarstwa, aby odzyskać zdrowie. Każdy jednak powinien tak żyć, aby być odpornym na choroby i utrzymać cały organizm w jak najlejszej sprawności. A można to uczynić przestrzegając pewne reguły.

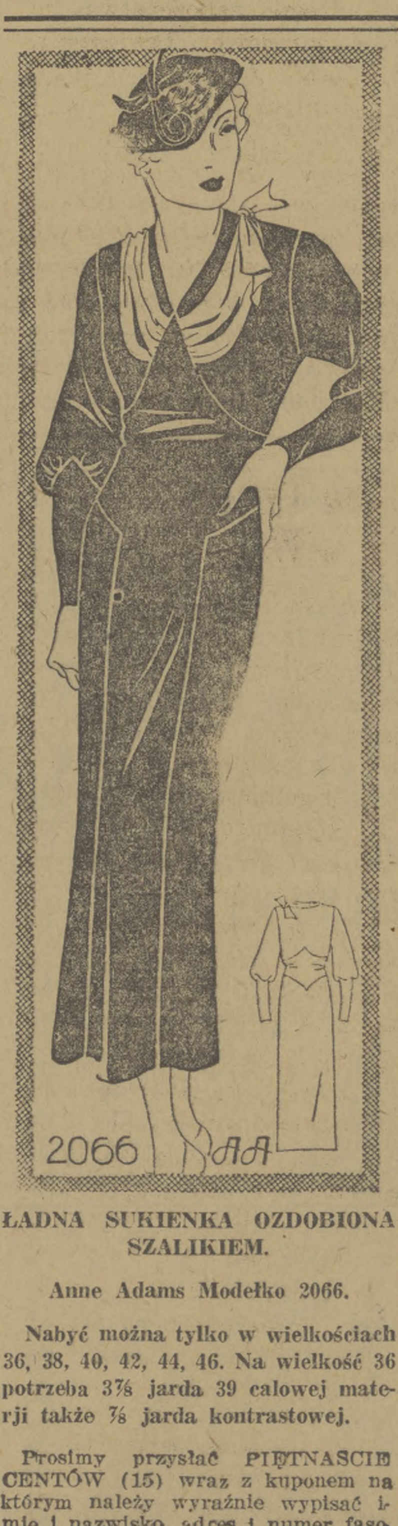
Silny i zdrowy organizm oprze się chorobom. Chcąc więc być odpornym na choroby, należy używać dużo ruchu, oddychać świeżem powietrzem, sypiać dostateczną liczbę godzin i odpowiednio się odżywiać. Tych warunków należy przedewszystkiem przestrzegać podczas miesięcy zimowych, podczas których najłatwiej narazić się można na różne choroby.

Ćwiczenia gimnastyczne, świeże powietrze i regularny sen, są to sposoby utrzymania zdrowia, jakie każdy sam może zastosować. Lecz co się tyczy dobrych artykułów odżywczych polega się w tym kierunku na składzie, w jakim żywność kupujemy. Dlatego ważną jest rzeczą, aby żywność kupować tylko w takich składach, jakie mają już ustaloną reputację, że towary w nich nabywane są najlepsze pod względem gatunku i wartości odżywczych.

Takimi składami są właśnie „MIDWEST STORES". Są one własnością jak i prowadzone przez doświadczonych w swym zawodzie groserników, obznajomionych dobrze z wartością odżywczą i gatunkami towarów. Tych groserników a właścicieli „MIDWEST STORES" jest 300 w Chicago, a składy ich mieszczą się w różnych dzielnicach naszego miasta.

Aby utrzymać podczas zimy w dobrym stanie swe zdrowie, trzeba jeść takie potrawy, jakie wytwarzają ciepło w organizmie. Są niemi: mięso, kasze, owoce i jarzyny oraz artykuły, jakie zawierają tłuszcz. Wszystkie te towary możecie kupić po bardzo niskich cenach w „MIDWEST SKŁADACH," gdyż podczas tego tygodniowej wysprzedaży są one tam do nabycia bardzo tanio.

Przeglądnijcie uważnie dzisiejsze ogłoszenie „MIDWEST STORES" podane w numerze tego pisma. Wyszczególnione są tam różne artykuły po bardzo niskich cenach. Po sporządzeniu listy z towarami, jakie macie kupić, udajcie się wprost do któregokolwiek „MIDWEST SKŁADU" w swojem sąsiedztwie, a będziecie nietylko zadowoleni z otrzymania najlepszego gatunku towarów, ale i z tego, że przy zakupach czynionych w „MIDWEST SKŁADACH" oszczędzicie dużo na wydatkach.



ŁADNA SUKIENKA OZDOBIONA SZALIKIEM.

Anne Adams Modełko 2066.

Nabyć można tylko w wielkościach 36, 38, 40, 42, 44, 46. Na wielkość 36 potrzeba 3⅞ jarda 39 calowej materji także ⅞ jarda kontrastowej.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.
Zamówienia przysyłać na adres Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.
KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA
Nr..............
Wielkość..............
....
Imię i Nazwisko
....
ADRES
Miasto..............
Stan..............

Zawiadomienie.

Miesięczne posiedzenie Korpusu Pomocniczego No. 2, przy Placówce 39, Stow. Weteranów Armji Polskiej, odbędzie się w poniedziałek, 12go listopada, o godzinie 7:30 wieczorem, w sali lokalu Weteranów Armji Polskiej, mieszczącym się pnr. 1239—45 N. Wood ulica. Ponieważ wiele ważnych spraw jest do załatwienia, przeto obecność każdej członkini konieczna.

*

Równocześnie zawiadamia się, iż w niedzielę, 11go listopada Korpus nasz bierze udział w nabożeństwie za poległych bohaterów, które odbędzie się w Cragin, w kościele św. Stanisawa Biskupa i Męczennika przy ul. Lorel blisko Fullerton ave. o godzinie 10:30 zrana. Zbiórka przed kościołem o 10:15. Wszystkie członkinie proszone są o przybycie o ile możliwie w mundurach. — A. E. Wisła, prezeska; G. Chmielewska, sekr. prot.

Pomagajcie Biednym Prezydent Prosi Lekarzy.

Filadelfja, Pa., 9. listop. — Prezydent Roosevelt zwrócił się do lekarzy amerykańskich z prośbą o pomoc w rozwiązaniu problemu, w jaki sposób przeciętny człowiek będzie mógł uzyskać opiekę lekarską, jakiej on sam i jego rodzina potrzebuje.

List Prezydenta do d-ra J. T. Finney'a z uniwersytetu Johna Hopkinsa odczytano na obiedzie Międzynarodowego Zgromadzenia Medycznego urządzonego przez Interstate Post Graduate Medical Assembly of North America.

Rogalski i Krawiec uciekli z aresztu.

Passaic, N. J. — Józef Rogalski, lat 19, i Stanisław Krawiec, 22, osadzeni w areszcie pod zarzutem kradzieży, wydostali się pod osłoną ciemności nocnych na wolność.

ZE SZCZEPANOWA

Już w najbliższą niedzielę rozpocznie się dziewięciodniowa nowenna do św. Antoniego z Padwy. Kierownikiem nowenny będzie misjonarz diecezjalny ks. Stanisław Rożak, który w niedziele nadchodzącą wszystkie kazania wygłosi. Każdego dnia nowenny odprawiać się będzie Suma z kazaniem o godzinie 10ej rano i wieczorem o 7:45 nabożeństwo nowenny z kazaniem i całowaniem relikwji św. Antoniego Cudotwórcy. Nadarza się doskonała sposobność skorzystania z tej nowenny, wobec tego nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż kościół szczepanowski szczelnie wypełniać się będzie czcicielami św. Antoniego. Jeżeli myśli szare cię obsaczą i oschłość wejdzie w serce i rwać się wszystkie plany będą z powodu wszelakich trosk i kłopotów codziennych, idź do kościoła na tę nowennę. Jeśli ludzie życzliwi staną ci się wrogami — a szatan swego dokazać się pokusi — i ktoż cię od zwątpienia i rozpaczy ochroni, jeśli nie św. Antoni Padewski? Niejeden śmiałek, co zdala żył od kościoła i Boga w sercu nie miał, zapuściwszy się na głębie wód — nierozumną odwagę życiem przepłacił. Lecz ileż wypadków można naliczyć — w których św. Antoni tonącemu w cudowny sposób rękę pomocną podał i na brzeg nieszczęśliwą ofiarę wyciągnął.

*

Miesięczne zebranie Bractwa Mężczyzn Różańca św. odbędzie się w niedzielę, dnia 11go listopada, w sali pod szkołą, o godzinie 2ej po południu. Przełożony bractwa Józef Szafraniec uprasza członków o przybycie, a sekretarz Antoni Majkut komunikuje, że dużo jest ważnych spraw do załatwienia.

*

Rzeczywiście elegancko i modernistycznie przedstawia się umeblowany lokal klubowy panienek Bractwa Dziewic Różańcowych. Panienki należące do bractwa są najzupełniej z tego lokalu zadowolone. Jest w tym lokalu radjo, są książki naukowe i powieściowe do czytania, są inne meble, które uzupełniają całość. Lokal ten został otwarty, w którym panienki spędzają wolne chwile na czytaniu, robótkach ręcznych, albo zabawiają się śpiewem, muzyką itd. Kapelan bractwa, ks. Franciszek Piwka uprasza panienki które do bractwa jeszcze nie należą niech z łaski swojej zwiedzą ten lokal, a naocznie przekonają się, jakie wrażenie na widzu czyni i jak miło i przyjemnie jest spędzać wolne chwile w kółku swojskiem, w gronie przyjaciółek i koleżanek.

*

Dla tych którzy pracą swoją bezinteresowną przyczynili się do powodzenia bazaru parafjalnego, który jak na czasy jeszcze trudne i ciężkie, udał się nienajgorzej, odbędzie się zabawa towarzyska w przyszłym tygodniu w sali parafjalnej. Będzie to zapłata moralna za poświęcenie się dobrej sprawie.

*

Podczas nieobecności ks. proboszcza Szczepana Bubacza, — który z Biskupem Rhodem pojechał onegdaj do Rzymu, zastępować go będzie ks. Franciszek Piwka. A także do pomocy w pracy kapłańskiej będzie dodatkowo ks. Stanisław Rożak, misjonarz diecezjalny.

*

Dzieci szkolne pod kierownictwem czcigodnych Sióstr Felicjanek, zaczęły odbywać próby przygotowawcze do przedstawienia z okazji imienin ks. proboszcza. Przedstawienie odbędzie się dnia 16go grudnia, w sali parafjalnej, o godzinie 7:30 wieczorem.

*

Jak po inne lata tak i w tym roku, tradycyjnym zwyczajem polskim, miejscowy organista p. Leon Hełminiak rozpocznie w przyszłym tygodniu roznosić po domach parafjan opłatki wigilijne na Boże Narodzenie.

*

Kółko Dramatyczne obchodzić będzie piątą rocznicę swego założenia w styczniu.

*

W przyszłą niedzielę, z okazji rocznicy Zawieszenia Broni, odbędzie się w kościele św. Szczepana, o godzinie 10ej rano, Msza św. za poległych w wojnie światowej. Intencja Korpusu Pomocniczego, nr. 49.





Zabawa Pielęgniarek Była Ogromnym Sukcesem.

Wczoraj wieczorem odbyła się zabawa kostkowo-karciana w szpitalu Matki Boskiej z Nazaretu staraniem znanych polskich pielęgniarek.

Zabawa ta miała się odbyć w sali pielęgniarek lecz sala ta okazała się za małą bo licznie zgromadzeni goście zajęli też salę rekreacyjną i wszystkie przyległe korytarzyki. Rozstawiono około 125 stolików do których przeznaczone były piękne premje. Premij rozmaitych było podostatkiem. Były tam dywaniki, naczynia szklane i porcelanowe, ręczne robótki, artykuły spożywcze itp.

Wszystko to ofiarowane zostało przez uczennice pielęgniarki i ich przyjaciół. Kilka cenniejszych pemij rozlosowano wśród grających. Były też t. zw. „door prizes".

Komitet składał się z następujących panien szczerze i wytrwale pracujących: Eleonory Brodzińskiej, przewodniczącej; Franciszki Amborskiej, współprzewodniczącej; Florentyny Sronkowskiej, Janiny Dolezek i Józefiny Zuzak. Do sukcesu tej zabawy przyczyniły się wielce Siostry Nazaretanki, panowie doktorzy i interni.

Słowem zabawa wczorajsza cieszyła się ogromnem powodzeniem. Około 500 osób ze wszystkich dzielnic m. Chicago było tam reprezentowanych, a komitet składający się z usłużnych i miłych członkiń starał się zadowolnić swych gości i należycie ich obsłużyć. Bawiono się do późna i każdy zapewne wyniósł z zabawy tej miłe i korzystne wrażenie.

Nowy York-Warszawa.

(Wrażenia z Warszawy — pisze p. Helena Sadowska)

Adamowicze przelecieli ocean... radja, gazety, telefony oznajmiają nam tą radosną wiadomość. Muszę przerwać na chwilę spisywanie mych wrażeń, gdyż myśleć mogę tylko o tych dwóch bohaterskich przedstawicielach wychodźtwa polskiego w Ameryce, którzy powrócili po długich latach na łono ojczyzny dokonując tak wielkiego czynu. Ostatni etap swej podróży do Warszawy Adamowicze odbyli w towarzystwie honorowej eskorty aparatów wojskowych. Wylądowali w Warszawie wśród wielkiego entuzjazmu tłumów. — Publiczność niesposób było utrzymać — rzucała się na Adamowiczów i brała ich w swe ramiona. Triumfalnie wjechali na Ratusz, gdzie następnie powitania i gdzie z balkonu serdecznie przemawiali do publiczności, której entuzjazm równał się nieomal szaleństwa.

Radość moja była bez granic lecz czekała mnie jeszcze większa niespodzianka następującego dnia. Po przyjeździe do Warszawy Adamowicze którzy złożyli wience u stóp pomnika „Lotnika" oddając hołd poległym w walce o pokonanie przestworza, przybyli do swej macierzystej instytucji Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy. Czule i serdecznie zostali powitani przez Dyr. Lenartowicza oraz przez personel Rady Organizacyjnej i Członków klubu Amerykańskiego. Zostałam przedstawiona obu lotnikom jako Chicagowianka. Nie dając mi nawet możności wyrażenia mych gratulacji, jeden z braci, Bolesław zaczął mi opowiadać o uroczystem i serdecznem przyjęciu jakiego doznali w Chicago. Pragnęłam mówić o tem że są symbolem miłości ojczyzny, że mocniejszym węzłem złączyli Polskę ze swem wychodźtwem i odtąd będą przykładem dla całej młodzieży która wychowuje się daleko od ziemi ojców swoich — na przemówienie nie było czasu lecz na długo pozostanie w mej pamięci chwila gdy uścisnęłam dłonie tych dwóch bohaterów którzy otworzyli nową drogę „Nowy York-Warszawa.

Konsul Gawroński Wczoraj Rozpoczął Swoje Urzędowanie w Chicago.

Dr. Wacław Gawroński, były Konsul Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Berlinie wczoraj rozpoczął swoje urzędowanie jako Konsul Generalny w konsulacie chicagoskim, pnr. 1500 North Dearborn parkway. Jest on następcą Konsula Generalnego Dr. Tytusa Zbyszewskiego, który tu urzędował przez cztery tala.

Mówiąc o dzisiejszej Polsce Dr. Gawroński kładł nacisk na fakt, iż Polska należy obecnie do rodziny wielkich państw w Europie.

„Polska, dzięki genjuszowi politycznemu naszego bohatera, Marszałka Józefa Piłsudskiego, odgrywa dziś naczelną rolę w życiu międzynarodowem krajów europejskich, czego dowodem są niedawno zawarte traktaty z Niemcami, Rosją i wielu innymi krajami.

„Mówiąc o ekonomji Polska jest jedynym krajem, który nie zaniechał złotego standardu i dzisiaj złoty polski uważany jest za najpewniejszą monetę w całej Europie.

„W sporcie Polska stanęła na czele innych narodów, wygrywając pierwsze nagrody na wielu zawodach międzynarodowych.

W życiu kulturalnem Polska w dalszym ciągu podtrzymuje dawne tradycje swoje w muzyce, rzeźbiarstwie, — malarstwie, literaturze, zajmując pierwsze miejsca w całej Europie."

Mówiąc o Ameryce obecnej Konsul Generalny Dr. Wacław Gawroński wczoraj dodał:

„Specjalnie interesuje mnie stan ekonomiczny Stanów Zjednoczonych tembardziej, że Polska z powodzeniem wiele lat temu w podobny sposób ustaliła swoje krajową ekonomję".

Oficjalnie Dr. Wacława Gawrońskiego, jako Konsula Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago powitali wczoraj Dr. Juljusz Szygowski, Konsul i Dr. Edward Kulikowski, Wice - Konsul chicagoski.

Klub Ojców Baczność.

Regularne posiedzenie Klubu Ojców przy Wyższej Szkole im. Arcybiskupa Webera, odbędzie się dzisiaj w piątek, dn. 9go listopada, w sali kolegjalnej, pn. 1456 West Division ul. Na program spraw złożą się obrady nad wspólną zabawą rodzinną jaka ma się odbyć w przeddzień Dnia Dziękczynienia, a w której wezmą udział również obok Klubu Ojców członkinie Klubu Matek i wszyscy uczniowie. Będzie to wspólna zabawa familijna rodziców i synów. Po posiedzeniu uczniowie 1go kursu wystąpią z programem literacko - dramatycznym. Wiel. ks. rektor Mieczysław Starzyński, C. R. wygłosi odczyt p. t. „Potęga dobrego przykładu". Wszyscy członkowie, jakoteż ci, którzy jeszcze się nie zapisali proszeni są o przybycie a będą mile widziani.

ZEBRANIA —I— POSIEDZENIA

Klub Mieczowice Małe.

Posiedzenie Klubu odbędzie się w niedzielę, dnia 11go listopada, o godz. 2ej po południu w sali ob. Jana Głowy, pnr. 1735 W. Division ul. — r. Głowa, prezes; Jan Klimek, sekr.

*

Ważne posiedzenie Muzyków z Federacji.

Regularne posiedzenie miesięczne Polskiego Klubu z Chicagoskiej Federacji Muzyków Lokal No. 10 AFL. odbędzie się dzisiaj, w piątek ,dnia 9go listopada, w sali zwykłych posiedzeń. Wszyscy muzycy należący do Klubu są proszeni o przybycie z powodu ważnych spraw. — Alexander Bouczkowski, prezes; Stanisław Samborski, sekr. prot.

*

Tow. Ob. Wioski Zaborowia, występuje na bal Tow. Rat. Strzelce Wielkie, w niedzielę, 11go listopada, do sali Stefanika, 1401 W. Superior ul. Zbiórka o godz. 7ej przed salą. — P. Majka, prezes; S. Kukiełka, sekr. prot.

*

Klub Parafji Jastrząbki Nowej wystąpi na bal klubu Luszowic, w niedzielę, dnia 11go listopada do sali Oaza, 1250 Milwaukee ave. Zbiórka o 6:30 wieczorem. — L. Kiełbasa, prezes; J. Żołądź, sekr.

*

Z Kantowa.

Tow. Matki Boskiej Leżańskiej No. 475 ZPRK., wystąpi na bal Klubu Nienachówki, który się odbędzie w niedzielę, dn. 11go listopada, w sali Atlas, pnr. 1436-40 Emma ul. Zbiórka przed salą o godz. 7ej wieczorem. — Jakób Tosiar, sekr. fin.

*

Klub Jastrząbka Stara,

odbędzie posiedzenie w niedzielę, 11go listopada, o godzinie 3ej po południu w sali św. Heleny. Obecność wszystkich członków jest wymagana. — K. Kosiba, prezeska; R. Mikuła, sek.r

*

Do członkiń Legjonu Polek.

W tą niedzielę, dnia 11go listopada, odbędzie się nasz dawno zapowiadany Bal Zwycięstwa, z racji rocznicy zawieszenia broni. Podczas zabawy członkinie L. P. wystąpią w mundurach, lub z odznakami, ze specjalnym programem, ku uczczeniu tak pamiętnego dnia. Uprasza się zatem wszystkie członkinie o liczne przybycie do dolnej sali Związku Polek, w sobotę, na godzinę 7:30 wieczorem. — Emilja M. Zajączkowska, prezeska; Marja Pietrowicz, przew. kom. balu.

*

Klub Parafji Zawada występuje na bal Klubu Lubzina, który się odbędzie w sobotę, dnia 10go listopada, w dużej sali Stefanika, róg Noble i Superior ul. Zbiórka przed salą o godzinie 7:30 wieczorem.

SEZ YOU Answers

1. False. Bloodstone. 2. False. Commander. 3. True. 4. True. 5. False. Prefix.

Ze Stanisławowa.

Tow. św. Rocha, grupa 71 Stow. Pol. w Am. będzie miało posiedzenie miesięczne w sobotę, dnia 10go listopada, o godz. 7:30 wieczorem, w sali zwykłych posiedzeń. — Michał Czajkowski, prezes, Antoni Zientek, sekr. prot.

*

Klub Ratunkowy Wola Radłowska odbędzie posiedzenie w niedzielę, dnia 11go listopada, o godz. 2:30 po południu, w sali ob. Swiątka, pnr. 959 N. Lincoln ul. — Uprasza się wszystkich członków i sympatyków o liczne przybycie. — Jan Patulski, prezes, J. Nasiatka, sekr.

*

Uwaga Placówka 1go Pułku Strzelców Polskich.

Niniejszym zawiadamiam, iż posiedzenie Placówki 90tej 1go Pułku Strzelców Polskich odbędzie się dzisiaj w Sokolni o godzinie 8mej wieczorem punktualnie. Obecność Kolegów obowiązkowa. Uprasza się również Kolegów nie należących jeszcze do żadnej Placówki o przybycie na to posiedzenie i zapisanie się w nasze szeregi, tembardziej, że do Nowego Roku wstęp do Stowarzyszenia jest wolny. W. Sala, sekretarz.

Tragiczna śmierć górnika.

Moline, Ill. — Alfred Hall, lat 51, górnik, poniósł śmierć w kilka minut po zejściu do kopalni węgla w Coal Valley. — Wielki blok skalny, ważący trzy tony, oberwał się i zmiażdżył nieszczęśliwego.

Zabici na torze kolejowym.

Kansas City, Mo. — Earl Abston, lat 20, i Paul Cutright, 19, z Charleston, Ill., którzy widocznie zasnęli na torze kolejowym, zginęli pod kołami pociągu towarowego idącego do Alton, Ill.

Rabunek banku.

Dell Rapids, S. D. — Czterech bandytów napadło na tutejszy bank First National i uciekło z łupem około $5,000 w gotówce.



Co Słychać Na Polonji.

Dziś przypada św. Teodora. Imieniny swoje obchodzą ks. Teodor Cząstka, proboszcz parafji św. Wacława, ks. Teodor Kłopotowski, C. R., proboszcz parafji św. Jana Kantego, ks. Teodor Wróblewski, C. R. i inni. Wszystkim solenizantom zarówno duchownym jak i świeckim wszelkiej pomyślności.

*

Klub Nienadówki zaprasza przyjaciół i sympatyków na bal jesienny, w niedzielę 11-go listopada, w sali Atlas, 1436 Emma ul. Początek o godz. 5ej wieczorem. Komitet przygotował wiele niespodzianek dla gości. Dochód przeznaczony na cele dobroczynne.

*

Staraniem Gminy 79ej Z. N. P. na Kazimierzowie, od szeregu lat prowadzoną była szkółka sobotnia języka polskiego. Więc jak w latach poprzednich tak i w tym roku rozpoczyna się szkółkę w tę sobotę, dnia 10go listopada, o godzinie 9ej do 12ej rano. Szkółka mieści się w dużej sali Sokoła Jedność, przy 23-ej i Whipple ul.

*

Klub Niedomice przy parafji Jurków, urządza bal połączony z Jarmakiem w Zabnie, w niedzielę 11-go listopada, w dużej sali Walsha, przy Noble i Emma ul. Początek o godzinie 4-ej po południu. Czysty dochód na powodzian w Polsce.

Na podstawie niemal że kompletnych wykazów wyborczych, podział sił w nowym kongresie będzie następujący: Senat — 69 demokratów, 25 republikanów, 1 postępowy, 1 farmer - laboryta. Izba — 321 demokratów, 103 republikanów, 7 postępowych, 3 farmer-laborytów.— Z takiemi większościami, Prezydent Roosevelt nie będzie miał żadnych trudności w przeprowadzeniu swojego programu.



Z Całej Polski.

LUBLIN. — Podczas zabawy tanecznej w Wypnichach pod Lubartowem zabity został wystrzałem z rewolweru mieszkaniec kolonji Czotka, Ka[illegible]ewski. Podejrzanego o zabójstwo Stefana Siurgosa z Gołąbia aresztowano.

RÓWNO. — W Hruszwicy, pow. równieńskiego w Mujaczuk Tatjany spało dziecko w koszyku u pułapu. Widocznie sznur przetarty ciągłem ocieraniem o belkę oberwał się w czasie huśtania. Dziecko bowiem się zabiło.

WARSZAWA. — Zmarł po ciężkiej chorobie senator Karol Wendt, prezes związku Izb Rzemieślniczych R. P.

BŁONIE. — Wincenty Kłębowski, gdy spędzał bydło do obory, był nagle napadnięty przez byka i dotkliwie pogryziony. Zwierzę poddano pod obserwację, czy nie zachodzi tu wypadek wścieklizny.

ŁÓDŹ. — Na robotach sezonowych przy budowie szosy Łódź—Łagiewniki został zasypany piaskiem i poniósł śmierć Stanisław Pietrasik.

PIOTRKÓW. — Jan Ciesielczyk ze wsi Zawadów, gm. Łękawa, wracał furmanką w Bełchatowie i najechał na szosie na małżonków Taskołów, co wywołało sprzeczkę i bójkę. W czasie bójki Taskoł zadał Ciesielczykowi nożem trzy śmiertelne rany. Taskołów osadzono w więzieniu.

Poznań. — Aresztowano na polecenie sędziego śledczego, drugiego dyrektora banku Właścicieli Nieruchomości Bierowskiego, w związku z ujawnionemi w tym banku nadużyciami. — Bierowski w obawie przed aresztowaniem ukrywał się przez kilka dni w okolicy Kępna, nad granicą niemiecką.

WARSZAWA. — Za nowy dowód szukania przez sanację porozumienia ze Stronnictwem Ludowem, uważa się ułaskawienie b. posła Smoły, który został w r. 1933 skazany na dwa lata więzienia za przemówienie w roku 1929.

WARSZAWA. — Dnia 1. z. m. zwolniono w magistracie warszawskim 40 urzędników dniówkowych w wydziale ewidencji ludności.

STAROGRAD. — Na szosie tranzytowej Chojnice-Starogard jechał na rowerze, w towarzystwie znajomego Aleksander Zaremba z Bytoni, by podjąć w starostwie zarobione pieniądze. Zaremba został zabity przez samochód.

MOGILNO. — Jadący wozem naładowanym ziemniakami 48-letni robotnik Jakób Grześkowiak z niewiadomych przyczyn spadł w pewnej chwili z wozu i dostał się pod konie a następnie pod koła wozu, które przeszły mu piersi. Śmierć nastąpiła na miejscu.

SKOKI. — W Antoniewie w wojewódzkim zakładzie wychowawczym, wychowanek, 20-letni Franciszek Rypan wyprowadzał za uzdę konie do pracy w polu. W pewnym momencie jeden z koni spłoszył się i kopnął Rypana w głowę tak nieszczęśliwie, że zabił go na miejscu.

Jakie Szkody Wyrządziła Powódź w Polsce.

Szkody jakie powstały na terenie województwa krakowskiego wskutek niepamiętnej powodzi, jaka nawiedziła Małopolskę, w miesiącu lipcu br., przechodzą znacznie większe rozmiary, jak pierwotnie przypuszczano. Dochodzą one bowiem według jeszcze niezupełnie ścisłych obliczeń do kwoty około 200 miljonów złotych, w czem Skarb Państwa ponosi szkodę około 40 miljonów złotych. Powódź w niektórych powiatach, a to: tarnowskim, dąbrowskim, brzeskim, sądeckim, nowotarskim, dokonała takiego spustoszenia, że w wielu wypadkach pozostawiła po sobie na pięknych urodzajnych polach kamień, wodę i piaski.

Poza ogromem zniszczenia roli uprawnej ucierpiały bardzo znacznie przedewszystkiem domy mieszkalne, mosty dla komunikacji kolejowej i kołowej, linje kolejowe, drogi itp.

Dokładnych obliczeń strat jeszcze niema. Dotychczasowe jednak cyfry dają już możność zdania sobie sprawy ze spustoszenia. Około 1,300 wiosek i osiedli ucierpiało skutkiem wylewów rzek Małopolski. Około 220,000 powodzian z uczuciem grozy oczekuje nadchodzącej jesieni i zimy. 3,800 klm. kwadratowych, czyli co setny kilometer powierzchni Polski został zalany wodą; 175 mostów długości 5 km. zostało całkowicie zniszczonych; około 250 mostów uszkodzonych; 6,000 km. dróg uległo zupełnemu zniszczeniu; tysiące setek bydła, zbiory, domy — zabrał straszny żywioł.

Skutki tegorocznej powodzi lipcowej wyrządziły Polsce ogromne niepowetowane szkody które w każdym razie w jednym roku nie zostaną pokryte. Przedewszystkiem ucierpiał na tem, jak stwierdzić można już dziś, w dużej mierze przemysł i handel. Miesiące sierpień i wrzesień wykazały duży spadek obrotów we wszystkich prawie gałęziach przemysłu i handlu. Nie lepiej też zapowiadał się październik, a nawet i listopad. Otrząśnięcia się po tej strasznej klęsce powodzi spodziewają się powszechnie niewcześniej jak po zbiorach w przyszłym roku.

Niemiec skazany na śmierć za szpiegostwo.

Ascuncion, Paragwaj. — Wyższy trybunał wojskowy skazał na śmierć Waltera Maasa, Niemca, za szpiegostwo na rzecz Boliwji. Sąd oznajmił, że więzień przyznał się do winy.

Na Wolną Chwilę.

Pisze Ks. T. S. Ligman, C.R.

Bohaterstwo idzie w parze ze szlachetnością.

* * *

Nienawiść to złodziej, ograbiający człowieka.

* * *

Trzeba w pokorze wysoce o sobie myśleć.

* * *

Ignorant jest to niemowlę, pozbawione uroku.

* * *

Niepowodzenia są następstwem niewykorzystania przytrafiających się okazyj.

* * *

Nietylko trzeba kuć żelazo ciepłe, ale nadto trzeba kuć, by było ciepłe.

* * *

Szczypta wyświadczonych usług lepsza od fury przyrzeczeń.

* * *

Skąpiec pozbawieniem się wszelkich innych przyjemności, uszczęśliwia się pełnią swego grosza.

* * *

Alkohol dorzuca szkodliwego paliwa już tak ognistej młodzieży.

* * *

Unikamy zarówno przechwalających jakoteż i niedoceniających nas.

* * *

Nie długość lecz jakość życia zaznacza się w Niebie.

* * *

Grzeczne ułożenie nabywa się z mozołu trudem.

* * *

Błaznowanie nie wszystkiem uchodzi.

* * *

Człowiek zawdzięcza powodzenie objawiającej się w nim sile bożej.

* * *

Do wojen skłonny ten, kto w żadnej nie uczestniczył.

* * *

Najczęściej sekret wieku oczy zdradzają.

* * *

Kobiecie trudniej zaspokoić gust w ubiorze niż w apetycie.

PIĘKNY WIDOK.



Uczniowie szwajcarskiej szkoły jazdy na nartach rozpoczęli już ćwiczenia. Widzimy ich wychodzących na góry z malowniczego miasta górskiego, aby się zaprawiać do zimowych sportów.

ZAMEK KRÓLEWSKI W WARSZAWIE POWRACA DO DAWNEJ ŚWIETNOŚCI.

Zamek królewski w Warszawie, w którym zamieszkuje obecnie Pan Prezydent Rzeczypospolitej, szpecony przez długi okres czasu różnemi dobudówkami — powraca teraz do dawnej świetności. Prace restauracyjne tak od strony zewnętrznej murów, jak i od wewnątrz, prowadzone są powoli, z należytym pietyzmem dla tego wspaniałego zabytku architektury.

Plan odbudowy Zamku królewskiego związany jest ściśle z planem restauracji Starego Miasta oraz wybrzeża Wisły.

Zburzono już dwupiętrową przybudówkę, która szpeciła fasadę Zamku. Na jej miejscu powstanie placyk, z którego otworzy się zejście do pałacu pod Blachą, w którym, — jak wiemy, zamieszkiwał swego czasu książę Józef Poniatowski.

W budowie znajdują się również koszary dla kompanji zamkowej. Dotychczasowe szpetne koszary będą zburzone w roku przyszłym.

Tereny położone między Zamkiem a Wisłą będą zamienione na park, który tarasami będzie spadał ku samej Wiśle.

Dodać należy, że na terenie Zamku powstanie także piękny gmach przedszkoła dla dzieci Powiśla. Przedszkole to będzie symbolem opieki, jaką najwyższe władze Polski darzą przyszłe pokolenia obywateli.

✝

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i dziaduś nasz

Ś. P.

JAN STEFANIAK

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 8go listopada, 1934 roku, o godzinie 2:00 rano, przeżywszy lat 63.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 10go listopada, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby p. nr. 3144 So. 53rd Court, do kościoła św. Kamila, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Zofja, żona, w Polsce; **Wojciech i Andrzej**, synowie; **Marjanna Lasek i Aniela**, córki; **Józef Stefaniak**, brat; **Marjanna Dziatkowicz i Anna Mucha**, siostry; **Wojciech Lasek**, zięć; **Karolina i Agnieszka**, synowe; **Andrzej Mucha**, szwagier; **Aniela Stefaniak**, szwagierka; wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Stanisław Bafia, 1810 W. 18ta ulica, Telefon Canal 2298.

✝

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec, dziadek i pradziadek nasz

Ś. P.

JÓZEF JARONCZYK

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 8-go listopada, 1934 roku, o godzinie 7:45 wieczorem, przeżywszy lat 86.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 12go listopada, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby p. nr. 1802 W. 14ta ulica do kościoła św. Wojciecha, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Józef, syn; **Agnieszka**, synowa; **Jan, Władysław, Edward, Ludwik i Franciszek Szaflarski**, wnuki, **Wiktorja i Helena**, wnuczki; także prawnuki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Stanisław Bafia, 1810 W. 18ta ulica. Canal 2298. 10

✝

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i dziaduś nasz

Ś. P.

ROMAN MITA

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 7-go listopada, 1934 roku, o godzinie 10:40 wieczorem, w starszym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 10go listopada, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby p. nr. 835 No. Hermitage avenue, do kościoła śś. Młodzianków, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Wiktorja, żona; **Wojciech, Rudolf i Ludwik**, synowie; **Emilja i Helena**, córki; **Zofja**, synowa; **Władysław i Anna Trojanowscy i Antonina Pryniak**, szwagier i szwagierki; **Urszula Wilk**, ciotka; **Wiktorja Wilk**, kuzynka; wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Piotr Wójcik.

✝

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja i matka nasza

Ś. P.

ZOFJA OCWIEJA

po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 8-go listopada, 1934 roku, o godzinie 10:30 wieczorem, w średnim wieku.

Dom żałoby, p. nr. 843 North Lincoln ulica.

Bliższe szczegóły o pogrzebie będą podane jutro.

W smutku pogrążeni:

Mąż, dzieci i familja.

Pogrzebowy Piotr Wójcik.

✝

ZAWIADOMIENIE.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec, dziaduś i pradziaduś nasz

Ś. P.

WINCENTY LIGOCKI

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 9go listopada, 1934 roku, o godzinie 2giej rano, przeżywszy lat 75.

Dom żałoby p. nr. 4324 South Richmond ul.

Bliższe szczegóły o pogrzebie podane będą później.

W ciężkim żalu pogrążeni:

Weronika Dziegińska, córka; **Wojciech Ligocki**, syn, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Franciszek C. Patka, Sr. Lafayette 4480 — 4358 So. Richmond ul.

✝

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, babcia i siostra nasza,

Ś. P.

MARJANNA BRYK

członkini Bractwa Niewiast Różańca św. 8ej Róży, 3go Drzewa, przy parafji św. Jana Kantego; Tow. Jutrzenka, Nr. 41 Z. P. w A. — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 7go listopada, 1934 roku, o godzinie 1:30 po południu, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 12go listopada, 1934 roku, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 6227 Melrose ul. do kościoła św. Władysława, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Józef, Jan i Leonard, synowie; **Agata i Regina**, córki; **Jakób Bodzioch**, brat; **Marjanna i Anna Bodzioch**, bratowe; **Władysław Kraleski**, zięć; **Józef i Marcin Bryk**, szwagrowie; wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Anton A. Pociask, 1335 W. Chicago Ave. Monroe 4643-7306. 10

✝

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka i babcia nasza i prababcia moja,

Ś. P.

PELAGJA ZALEWSKA

(z domu Lewicz)

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 7go listopada, 1934 roku, o godzinie 6:30 rano, przeżywszy lat 86.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 10go listopada, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 4454 N. Mansfield Ave. do kościoła św. Konstancji, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Marjanna Sierosławska i Józefa Klein, córki; wnuk, wnuczki i prawnuk, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Józef F. Kowaczek, Kildare 3800. 9

✝

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najnkochańsza córka moja i siostra nasza,

Ś. P.

MARJA KRUZEL

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 7go listopada, 1934 roku, o godzinie 5:20 rano, przeżywszy lat 17.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 10go listopada, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 953 W. Huron ulica, do kościoła św. Jana Kantego, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Agnieszka, matka; **Józef, Edward i Kazimiera**, bracia i siostra,, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Anton A. Pociask, 1335 W. Chicago Ave. — Telefon Monroe 4643-7306. 9

✝

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka i babcia nasza

Ś. P.

ZOFJA GIBES

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 8go listopada, 1934 roku, o godzinie 3ciej po południu, przeżywszy lat 62.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 10go listopada, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby, p. nr. 403 Ohio ul., Joliet, Illinois, do kościoła św. Krzyża, w Joliet, a stamtąd na cmentarz św. Krzyża w Joliet.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

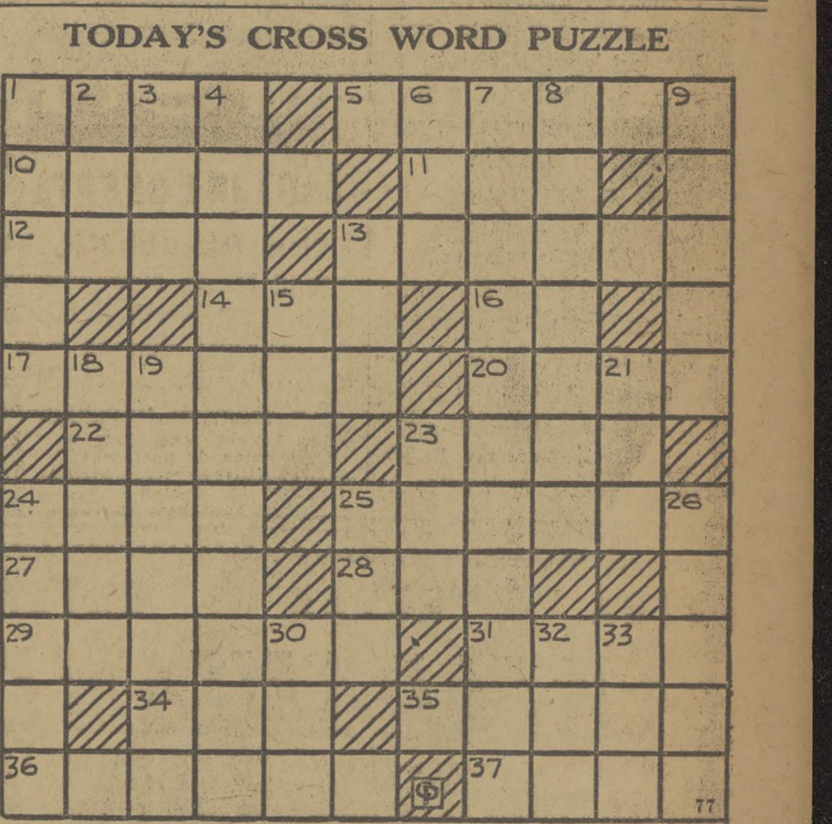
Jan Gibes i Marja Soszyńska, z Chicago i **Helena Filipowicz i Anna Krzykowska** z Chicago Heights, dzieci, wraz z całą rodziną.

Leon Wiśniewski, pogrzebowy z Joliet, Ill.

Włamywacz zabił płaczące dziecko.

Cincinnati, O. — Włamywacz, który zakradł się do domu pp. Greer, spłoszony płaczem 14-miesięcznego dziecka w kołysce, „uciszył" je na zawsze uderzając je w główkę jakimś ciężkim przedmiotem. Zabójca uciekł, kiedy ojciec dziecka wszedł do pokoju. Dziecko umarło wksutek pęknięcia czaszki.

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE



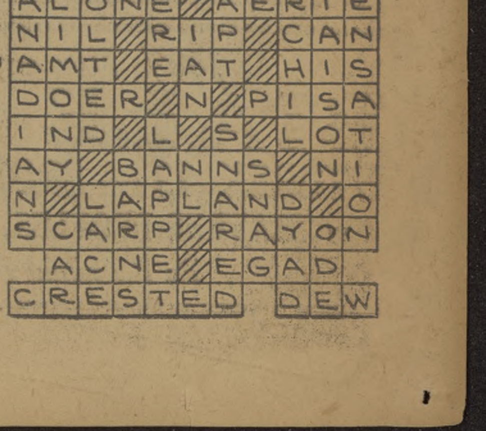
ACROSS

1—A protuberance
5—An engagement (war)
10—To encroach
11—By (prep.)
12—To give up
13—To take into custody
14—Transgress
16—The Sun God
17—To subtract
20—An image
22—White frost
23—A stair
24—Fleshy part of a fruit
25—Covered with trees
27—A young oyster
28—Possessive adjective
29—To dress
31—A notion
34—The mother of mankind
35—An island of the West Indies
36—Patterns
37—Gaunt

DOWN

1—Clear
2—Employ
3—A stem
4—Probable
6—April (abbr.)
7—Pertaining to territory
8—Trampled
9—To praise
13—A small insect
15—Frozen water
18—To burst forth
19—Expatiated
21—Open (poetic)
23—The five-centime piece (Fr.)
25—Sorrow
26—To draw off gradually
28—Religion (abbr.)
30—Small gaming cube
33—A letter of the Greek alphabet

Answer to previous puzzle



NRA MEMBER U.S. WE DO OUR PART

NOTATKI REPORTERA

Bandyci obrabowali kasę w aptece Walgreen'a.

Trzech bandytów wczoraj wieczorem weszło do apteki Walgreen'a, p. nr. 2759 West North avenue i tam skradło $65 w gotówce po zagrożeniu śmiercią manażerowi Rubinowi Bordenowi, z p. nr. 548 Brompton Place. Bandyci odjechali w skradzionym automobilu, którym kierowała młoda blondynka.

* * *

Pożar zmusił gości do ucieczki.

Pożar jaki powstał wczoraj w niezamieszkanym pokoju poza restauracją p. nr. 22 ul. South Clark zmusił 25 gości z hotelu Chicago do ratowania siebie ucieczką. Pożar ugaszono jednak w zarodku i szkody wyrządzone nie są znaczne.

* * *

Porucznik O'Brien nie żyje.

Porucznik policji William P. O'Brien, ze stacji Woodlawn zmarł wczoraj w domu swojej matki, pani Elżbiety O'Brien, zamieszkałej p. nr. 7840 Constance avenue. Liczył lat 46, a członkiem policji chicagoskiej był przez 20 lat.

* * *

Agenci federalni odszukali dwie dystylarnie.

Agenci federalni wczoraj urządzili najazdy na dwie dystylarnie tajne w Calumet City, Ill., jedną w domu mieszkalnym p. nr. 233 ul. East 155ta, gdzie aresztowano Michała Garaviano, z p. nr. 201 ul. State, a drugą w domu p. nr. 421 Plummer avenue, gdzie William Webb został aresztowany. Urządzenia w obu dystylarniach agenci federalni skonfiskowali.

* * *

Zmiany w biurze koronera powiatowego.

W personelu koronera powiatowego Franciszka J. Walsh'a nastąpiły dwie zmiany, a mianowicie Jan J. Butler zamianowany został asystentem naczelnego klerka na miejsce A. L. [illegible]'ego, który zrezygnował, a James J. Whalen, były deputowany koronera zamianowany został naczelnym klerkiem.

* * *

Spoliczkowała policjanta i za to spotkała ją kara.

Pani Alicja Hayden, lat 21, z p. nr. 120 ul. South Wood wczoraj stawała przed sędzią Edwardem S. Schefflerem w sądzie dla spraw kobiecych i tam skazana była na zapłacenie $1 kary i kosztów sądowych za spoliczkowanie sierżanta policji Dempskiego. Kobietę tę aresztowano przed stacją policyjną na Warren avenue, gdy ona dwukrotnie starała się o pozyskanie z powrotem automobilu jej męża James Hayden, lat 21, mąż i były więzień, aresztowany był przez sierżanta policji Jana Hanrahana jako podejrzany o dopuszczenie się rabunku, a jego automobil pozostał przed stacją policyjną. Postanowienie odzyskania z powrotem maszyny sprawiło, że pani Hayden znalazła się za firankami szwedzkiemi.

* * *

Otworzył szkołę kroju damskiego.

Od wielu lat znany adjutant armji polskiej, były prezes Chóru Filaretów i zasłużony działacz na niwie śpiewaczej, obyw. Wiktor Szillo, otworzył szkołę kroju damskiego pod firmą Northwestern College of Dressmaking and Designing, p. nr. 1123 Milwaukee avenue, między ulicami Division i Claever. Ob. W. Szillo przed laty zarządzał szkołą kroju w Paryżu. Po przyjeździe do Chicago objął posadę krojczego w oddziale francuskim firmy Carson Pirie Scott and Co., zajmując również odpowiednie stanowiska w zakładach gotowych strojów damskich.

* * *

Na pogrzebie dziadka aresztowano ich jako zabijaków.

Trzech młodzieńców, którzy od czerwca nie bawili w Chicago, a wczoraj wrócili do domowych pieleszy, aby brać udział w pogrzebie swego dziadka, aresztowano i oskarżono o morderstwo. Charles Ripka, lat 2, z p. nr. 1125 ul. Center został zastrzelony podczas bójki ulicznej dnia 17go czerwca. Świadkowie powiedzieć mieli policjantom, że Ripkę zastrzelili Antoni Catalano, lat 21, i jego brat Dominik, lat 14, z p. nr. 2153 North Racine avenue i ich kuzyn, Antoni Catalano, lat 25, z p. nr. 1167 Webster avenue. Wszelkie poszukiwania policji nie przyniosły pożądanego skutku aż wczoraj trójka ta wróciła do miasta na pogrzeb dziadka i została aresztowana w domu Catalanów, p. nr. 1169 Webster avenue.

* * *

W niedzielę i poniedziałek obchodzimy święto krajowe.

Burmistrz Kelly wczoraj wydał proklamację i prosi, aby wszyscy obywatele w niedzielę, dnia 11go listopada i w poniedziałek, dnai 12go listopada uczcili pamięć poległych żołnierzy w dzień rocznicy „Zawieszenia Broni". Że dzień ten krajowego święta w tym roku przypada w niedzielę celebracje wszelkie odłożone zostały do dnia następnego, kiedy to o godzinie 11tej rano, po odegraniu „Pobudki" złożymy wspólnie cześć pamięci bohaterów. Na celebracji urządzonej w niedzielę przez Towarzystwo Historyczne miasta Chicago szesnastu weteranów z wojny światowej odznaczonych będzie medalami organizacji międzynarodowej FIDAC.

* * *

Nowy rakiet wśród kobiet.

Pani Marja Nowakowska, z p. nr. 1137 North Keeler avenue, wczoraj skazaną była na 60 dni więzienia miejskiego przez sędziego municypalnego Edwarda S. Schefflera. Pani Nowakowska oskarżona była przez swoje przyjaciółki o zebranie pieniędzy na urządzanie różnych zabaw „surprise parties", które jednak się nie odbyły. Powiedziano sędziemu, że przez nowy rakiet kobieta ta zebrała $70 w gotówce. Przesłuchy odbyły się w sądzie dla spraw kobiecych.

* * *

Przywilej przedłużono na trzy miesiące.

Ordynans z roku 1907 wczoraj na zebraniu Rady Miejskiej sprawił iż przywilej na prowadzenie obsługi tramwajowej w Chicago przedłużono, do dnia 1go marca, 1935 roku, na rekomendację Komitetu transportacyjnego.

Depozyty wzrosły o trzy miljardy.

Washington. — Kontroler pieniężny ogłasza w sprawozdaniu, że suma zdeponowanych w bankach pieniędzy wzrosła w ostatnich 12 miesiącach o 3 miljardy dolarów.

Trzęsienie ziemi w Nebraska.

Woodlake, Neb. — Wyraźne choć lekkie trzęsienie ziemi dało się tu odczuć onegdaj wieczór. Budynki lekko się zakołysały, ale szkód żadnych nie było.

6 miesięcy kozy za 3 całusy.

Salt Lake City, Utah. — Sześć miesięcy aresztu za trzy całusy — po dwa miesiące za sztukę — dostał niejaki Ned Black, którego pewna dziewczyna oskarżyła, że pocałował ją wbrew jej woli.